

ID 60943

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
Im. Josepha Conrada Korzontowskiego  
Pracownice Regionalne  
ul. Zegrodki 447  
80-950 Gdańsk 50  
tel. 01-42 1 11 11 k. 237

# magazyn

**SOLIDARNOSĆ**

ISSN 1232-6984

**5**

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(594)  
maj 2015

**6 RAPORT „MAGAZYNU”**

Rada Dialogu Społecznego –  
nowe otwarcie

**10 SPOŁECZEŃSTWO**

Pięćdziesiątki bez szans  
na pracę

**12 WYBORY PREZYDENCKIE**

Rozmowa z Andrzejem Dudą,  
kandydatem na prezydenta RP



**Andrzej Duda:**  
**„Obniżenie wieku  
emerytalnego,  
stworzenie  
perspektyw  
dla młodych  
i wzmocnienie  
dialogu  
społecznego”**

© PAWEŁ GLANERT





W KRAJU

Prezydent Finlandii w kolebce „S”



Prezydent Finlandii Sauli Niinistö złożył 1 kwietnia kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Wizyta w kolebce „Solidarności” i upamiętnienie walki polskich stoczniovców o wolność to częsty punkt programu oficjalnych wizyt szefów państw i rządów w Polsce.

Obietnice... i kamieni kupa



7 kwietnia – w Światowym Dniu Zdrowia – Krajowy Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarności” przeprowadził w Warszawie protest. Z różnych stron Polski przyjechali związkowcy: pracownicy służby zdrowia, sanepidu i pomocy społecznej. Byli też uczestnicy z innych branż oraz przedstawiciele emerytów i rencistów – to znak poparcia dla inicjatywy, która nie zawęża się do obrony interesów pracowników jednej branży, ale odnosi się wprost do problemu ogólnospołecznego, jakim jest sytuacja polskiego pacjenta w źle funkcjonującym systemie.

Gwiazda skończył 80 lat



Andrzej Gwiazda, legenda „Solidarności”, 14 kwietnia skończył 80 lat. Gwiazda, jeden z głównych autorów Sierpnia 1980 roku, to również uczestnik wcześniejszych protestów społecznych: Marca '68 i Grudnia '70. W listopadzie 1976 r. wspólnie z żoną Joanną Dudą-Gwiazdą napisał list do Sejmu PRL z wyrazami poparcia dla działań KOR, wkrótce po tym podjął współpracę z KOR i redakcją „Robotnika”. Współzałożyciel i działacz Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, redaktor niezależnego pisma „Robotnik Wybrzeża”. W sierpniu 1980 r.

zainicjował strajk w Elmorze. Wkrótce wszedł do Prezydium MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, współtworzył listę 21 postulatów, twardo negocjował ze stroną rządową zwłaszcza uwolnienie więźniów politycznych. Po 13 grudnia 1981 r. internowany i wielokrotnie aresztowany. Przeciwnik obrad Okrągłego Stołu. W latach późniejszych wielokrotnie krytykował politykę władz III RP. W latach 2007-2011 był członkiem Kolegium IPN. Kawaler Orderu Orła Białego, od 2006 r. Honorowy Obywatel Miasta Gdańska. W grudniu ubiegłego roku Andrzej Gwiazda odebrał najwyższe wyróżnienie Związku – tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”, nadany mu przez Krajowy Zjazd Delegatów w Bielsku-Białej w październiku 2014 r.

Niezwykły nabytek Archiwum Historycznego NSZZ „Solidarność”



Znaczne ilości dokumentów (ułożone na półkach liczą trzy metry) i blisko 500 książek oraz czasopism – taka spuścizna po śp. prof. Stefanie Kurowskim została przekazana 10 kwietnia do Archiwum Historycznego NSZZ „Solidarność”. Z „S” był związany od początku. W sierpniu 1980 r. przyjechał do Stoczni Gdańskiej. We wrześniu 1980 r. był ekspertem w czasie strajku w Hucie Katowice, gdzie podpisano czwarte – po szczecińskim, gdańskim i jastrzębskim – porozumienie zezwalające na tworzenie wolnych związków zawodowych. Był doradcą gospodarczym KKP i Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Na I KZD przedstawił program gospodarczy, który został uchwalony jako tzw. program alternatywny. Był internowany w Jaworzu do 14 kwietnia 1982 r. Krytykował plan Balcerowicza za to, że doprowadził do znacznego spadku produkcji, dużego bezrobocia, zubożenia społeczeństwa i prywatyzacji za bezcen, głównie w zagraniczne ręce.

Dzięki „Solidarności” aż 100 tysięcy pracowników zyska stabilne zatrudnienie

31 firm sprzątających, obejmujących swoim zasięgiem jedną trzecią rynku, podpisało porozumienie dotyczące standardów zatrudniania osób, które będą wykonywać usługi przy realizacji przetargów organizowanych w ramach zamówień publicznych. Dzięki temu aż 100 tysięcy pracowników zyska stabilne zatrudnienie. – To bardzo dobra wiadomość, bo zdecydowana większość firm nie stosuje tych standardów – komentuje Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – Po to „Solidarność” walczyła o lepsze przepisy, żeby teraz przy przetargach publicznych wymagano zatrudniania na podstawie umowy o pracę – dodaje. Przedsiębiorcy zobowiązali się, że przy ofertach przetargowych dla sektora publicznego będą uwzględniać wyłącznie pracowników zatrudnionych na umowach o pracę z co najmniej płacą minimalną.

TVP musi sprostować

Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał redaktorowi naczelnemu Telewizji Polskiej SA Tomaszowi Sandykowi opublikowanie w audycji informacyjnej „Panorama” sprostowania o następującej treści: „Podana przez Hannę Lis w programie „Panorama” z dnia 24 marca 2014 roku informacja, że Pan Piotr Duda „dołączył do korowodu polityków pielgrzymujących do matek” jest nieścisła. W rzeczywistości Pan Piotr Duda wziął udział w spotkaniu na wyraźne zaproszenie i w związku z prośbą rodziców o pomoc i interwencję”. – Cieszę się z tego wyroku, choć mam świadomość, że niewiele dzisiaj pamięta, o co chodziło – mówi przewodniczący Komisji Krajowej. – Jedno jest pewne. Nie pozwolimy nikomu na szkalowanie dobrego imienia Związku i ten wyrok niech będzie dla wszystkich ostrzeżeniem.

Korwin-Mikke: Strzelałbym do górników bez cienia wahania



– Polska nie ma sprzecznych interesów z Rosją, w interesie Polski jest niepodległa, ale słaba Ukraina, a Polska robi dobrze Ameryce. Putin byłby dobrym prezydentem Polski, a do protestujących górników kazałbym strzelać – mówił w swoim najnowszym wywiadzie dla Wirtualnej Polski kandydat na prezydenta Janusz Korwin-Mikke.

– Do tej pory myślałem, że to zwykły kretyń, ale teraz widzę, że to pospolity bandyta – skomentował to na Twitterze szef „Solidarności” Piotr Duda. – Jak go spotkam, dostanie w pysk z pozdrowieniami od górników – dodaje.

Polityczne helikoptery

„Decyzja ogłoszona przez prezydenta Bronisława Komorowskiego o wyborze konsorcjum Airbus Helicopter jako dostawcy śmigłowców dla polskiej armii jest niedopuszczalna i będzie skutkowała poważnymi problemami wielu polskich firm z branży lotniczej i zbrojeniowej” – oceniła w swoim stanowisku Komisja Krajowa obradująca w Kaliszu w dniach 21 i 22 kwietnia. – „Jest to decyzja polityczna” – czytamy w stanowisku. Związkowcy nie akceptują sytuacji, gdzie przy porównywalnej technicznie ofercie kilkanaście miliardów złotych polskiego podatnika, zamiast wspierać firmy funkcjonujące w Polsce i zatrudniające polskich pracowników, będzie wyprawdzane do zagranicznych koncernów.

2,3 mln ofiar śmiertelnych

28 kwietnia obchodziliśmy Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Tego dnia zapalamy świece symbolizujące pamięć o ofiarach wypadków przy pracy. Według danych Międzynarodowej Organizacji Pracy, każdego roku ponad 2,3 miliona osób ponosi śmierć w miejscu pracy wskutek odniesienia urazu lub choroby zawodowej. (Więcej na str. 19)

W REGIONIE

Orzeł dumny czy czekoladowy?



8 kwietnia Janusz Śniadek, były przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, a obecnie poseł Prawa i Sprawiedliwości, był gościem posiedzenia Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Były przewodniczący podkreślił, że w interesie pracowników i członków Związku leży udział w majowych wyborach prezydenckich i poparcie kandydatury Andrzeja Dudy, ponieważ ten kandydat gwarantuje, że w ramach uprawnień prezydenta będzie dbać o interesy pracowników. Wybór między Andrzejem Dudą a obecnie urzędującym prezydentem Bronisławem Komorowskim określił metaforycznie jako wybór między Polską z dumnym orłem i biało-czerwoną flagą a Polską z czekoladowym orłem i flagą różową. Przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego Krzysztof Dośła zaprezentował projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego.

Gdańska oświata postuluje

14 kwietnia Rada Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „S” wystosowała list otwarty, który został przekazany między innymi Ministerstwu Edukacji Narodowej, jednostkom samorządu terytorialnego oraz dyrekcji szkół i innych placówek oświatowych. Związkowcy domagają się między innymi podniesienia plac nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi szkolnej, zapewnienia środków finansowych na właściwe wyposażenie stanowisk pracy, zwiększenia nadzoru pedagogicznego nad procesami likwidacji i prywatyzacji szkół, ograniczenia liczby uczniów w klasach i wyeliminowania niepłatnych zastępstw. W Radzie Sekcji uczestniczył z głosem doradczym przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” Krzysztof Dośła, który zreferował zebrany zapisy ustawowe dotyczące prowadzenie sporów zbiorowych.

Zespół Szkół imienia „Inki”

15 kwietnia Zespół Szkół Handlowych w Sopocie przyjął imię Danuty Siedzikówny „Inki” – bohaterki niezłomnej, sanitariuszki 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Abp Sławoj Leszek Głódź poświęcił sztandar szkoły z wizerunkiem nowej patronki i tablicę na budynku. W uroczystości wzięła udział między innymi Hanna Pawełek, siostra cioteczna Siedzikówny, a także samorządowcy oraz związkowcy z oświatowej „Solidarności” z Gdańska i Sopotu.



**Goście z Austrii i Belgii w siedzibie Związku**



9 kwietnia austriacy i belgijscy związkowcy wzięli udział w zorganizowanej przez gdyńską oświatę i Urząd Miejski w Gdyni konferencji pod tytułem „Dobra jakość edukacji zawodowej drogą do sukcesu”. Następnego dnia przedstawicielka ETUCE z Brukseli **Agnes Roman** oraz przewodniczący Dienst Lehrvertretung an den berufsbildenden mittleren und hoheren Schulen **Roland Gangl** i wiceprzewodniczący Lehrvertretung an den berufsbildenden mittleren und hoheren Schulen **Karl Heinz Berger** zwiedzili Salę BHP i spotkali się z przewodniczącym ZRG NSZZ „Solidarność” **Krzysztofem Dośłą** w siedzibie naszego Związku. (Więcej na str. 18)

**Nasze drogi do solidarności**



16 kwietnia w Gdyni i 17 kwietnia w Gdańsku promowano książkę „Drogi do solidarności. Karty z historii NSZZ „Solidarność” w latach 1989-2014” autorstwa redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność” **Jerzego Kłosińskiego**. W gdyńskim spotkaniu wzięło udział kilkaset osób, a głos w dyskusji zabrali między innymi poseł i były przewodniczący „Solidarność” **Janusz Śniadek** oraz dziennikarz „Magazynu Solidarność” i jednocześnie wydawca książki **Adam Chmielecki**. W Gdańsku dyskutowało kilkadziesiąt osób, w tym przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła**. Szukano odpowiedzi między innymi na pytania o cenę, jaką zapłaciła „Solidarność” po 1989 roku za reformowanie zrujnowanego komunizmem kraju, relacje Związku ze światem polityki i gospodarki w ciągu ostatnich 25 lat, pytano o to, czy III RP udało się zrealizować ideały „Solidarność” i czy Polska Solidarna – oparta na paradygmacie społecznej gospodarki rynkowej i ładzie wynikającym z nauki społecznej Kościoła katolickiego – jest jeszcze możliwa.

**Epitafium 5 lat po tragedii**



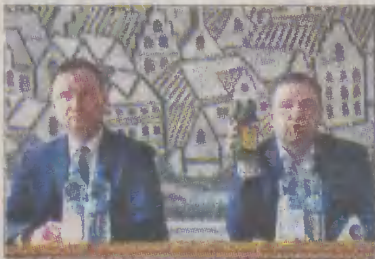
10 kwietnia podczas uroczystej mszy świętej **abp Sławoj Leszek Głódź** poświęcił Epitafium Smoleńskie, wykonane przez znanego rzeźbiarza gdańskiego **prof. Wawrzynca**

**Sampa**. W głównym punkcie płaskorzeźby umieszczone zostały wizerunki dwóch prezydentów: **Lecha Kaczyńskiego** i **Ryszarda Kaczorowskiego** oraz osób ściśle związanych z Gdańskiem, Sopotem i Gdynią: **Macieja Płażyńskiego**, **Arama Rybickiego** i **Anny Walentynowicz**, a także **Andrzeja Karwety** i **Lecha Solskiego**. Oprócz związkowców z „Solidarność” we wspólnej modlitwie uczestniczyli mieszkańcy Gdańska, samorządowcy i politycy.

**Pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej**

11 kwietnia w gdyńskim kościele pw. Świętego Andrzeja Boboli zagrano koncert Requiem op. 48 Gabriela Fauré w wykonaniu Chóru Akademii Morskiej w Gdyni z udziałem **Macieja Zakrzewskiego** (organy), **Marii Hilli** (sopran), **Kamila Górzyńskiego** (bas) i **Karola Hilli** (dyrygent). Koncert poświęcono pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej. Organizatorami byli poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej **Janusz Śniadek** oraz archidiecejalny duszpasterz ludzi pracy ksiądz prałat **Sławomir Decowski**.

**Andrzej Duda i Piotr Duda w Sali Akwen**



16 kwietnia ze związkowcami spotkał się europoseł Prawa i Sprawiedliwości, kandydat na prezydenta **Andrzej Duda**. Zapowiedział on, że jeżeli zostanie wybrany na prezydenta, jego pierwszymi inicjatywami będzie ochrona polskiej ziemi i przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego. Jako swoje priorytety określił stan na straży bezpieczeństwa państwa, odbudowę polskiej gospodarki, stworzenie autentycznych perspektyw do życia dla młodych Polaków, ale też zapewnienie godnego bytu emerytom. Poparł projekt Rady Dialogu Społecznego, w której swoje przedstawicielstwo powinien mieć także prezydent. **Andrzeja Dudę** przywitał przewodniczący Komisji Krajowej **Piotr Duda**.

**Kwiaty dla ofiar Grudnia od kandydata na prezydenta**

17 kwietnia kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta RP **Andrzej Duda** złożył kwiaty pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 na placu Wolnej Polski w Gdyni. Towarzyszyli mu między innymi europoseł **Anna Fotyga**, postowiec **Janusz Śniadek** i **Jarosław Sellin** i związkowcy, między innymi wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **Roman Kuzimski**. Kandydat wypowiedział się na temat decyzji Sądu Najwyższego o przekazaniu sprawy grudniowej masakry do ponownego rozpatrzenia, stwierdzając, że przybliży ona polski wymiar sprawiedliwości do „odzyskania honoru”.

**O chorobach zawodowych i wypadkach**

Podczas szkolenia w ZRG społeczni inspektorzy pracy dowiedzieli się między innymi, jak zorganizować ratownictwo i udzielić pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Spotykali się przez cztery dni – od 21 do 24 kwietnia. Poznali obowiązujący w naszym kraju system nadzoru nad warunkami pracy. Omówili też kwestię organizacyjno-prawnej ochrony pracy, a także zagadnienie technicz-



nego bezpieczeństwa pracy. Dużo uwagi poświęcono wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. Organizatorzy szkolenia zadbali też o poinformowanie, jak zapobiegać tym dramatycznym zdarzeniom.

**Ksiądz Jerzy towarzyszy „Solidarność” w pielgrzymce**



25 kwietnia związkowcy wyruszyli na XVI Ogólnopolską Pielgrzymkę NSZZ „Solidarność” do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu.

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: **Maryja wspiera w nawracaniu i ewangelizacji**. Uroczystości rozpoczęły się drogą krzyżową, następnego dnia o miało miejsce wprowadzenie relikwii błogosławionego księdza **Jerzego Popieluszki**. Relikwie – fragment serca patrona „Solidarność” – umieszczono w specjalnie ufundowanym relikwiarzu pielgrzymkowym. Następnie rozpoczęła się uroczysta msza święta. Sumie przewodniczył ksiądz **Józef Wysocki**, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Koninie-Morzystawiu, który reprezentował biskupa wrocławskiego, **Wiesława Alojzego Meringa** (sam biskup był w tym czasie w Dachau). Na zakończenie mszy świętej ksiądz związkowcy wręczyli okolicznościowy dyplom i kwiaty księdzu **Stanisławowi Waszczyńskiemu**, dziękując mu za pomoc i dobro, jakich od niego doświadczyli. Uroczystość zamknęło złożenie kwiatów pod pomnikami świętego **Jana Pawła II** i błogosławionego księdza **Jerzego Popieluszki**, a także pod pomnikiem powstania NSZZ „Solidarność”.

**Oświata protestowała**

– Proszę przekazać pani minister **Kluzik-Rostkowskiej**, żeby nie mówiła, że Karta nauczyciela to jest relikwii stanu wojennego. Karta nauczyciela jest dzieckiem środowisk solidarnościowych – ripostował **Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, komentując wypowiedź minister edukacji skierowaną do nauczycieli protestujących 28 kwietnia w Warszawie. (Więcej na str. 9)

**Bankowcy spółdzielcy w „Solidarność” WITAMY!**

Nowa organizacja zakładowa naszego Związku powstała w Banku Spółdzielczym w Starogardzie Gdańskim.

Na czele Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „S” stoi **Jacek Chłopski**. To dla niego pierwszy związek zawodowy, do którego wstąpił.

– Słyszałem dobre opinie o NSZZ „Solidarność”. Związek jest organizacją ogólnopolską, a w Starogardzie Gdańskim ma swoje rozbudowane struktury w wielu zakładach pracy z tradycjami – mówi **Chłopski**.

(asg)

**W numerze między innymi:**



Rada Dialogu Społecznego ma zastąpić Trójstronną Komisję ds. Społeczno-Gospodarczych. Ma być ona bardziej niezależna od rządu niż komisja. Czy projekt pod nazwą RDS wejdzie w życie zależy od strony rządowej.

**Rada Dialogu Społecznego – nowe otwarcie?, str. 6**



Prezydent żyrujący wszystkie antypracownicze ustawy przyjęte przez obecną koalicję PO-PSL, przeciwko którym protestuje NSZZ „Solidarność” i inne związki, będzie największą przeszkodą do ich uchylecia, gdy zmieni się sejmowa większość.

**Prezydent Komorowski barierą rozwoju Polski, str. 8**



– W pracy koleżanki i koledzy odsunęli się ode mnie, omijają mnie szerokim łukiem. Tak jakbym mogła zarazić ich swoim bezrobociem – mówi jedna z kobiet, która niedługo skończy 50 lat i właśnie się dowiedziała, że pracodawca zamierza ją zwolnić.

**Pięćdziesiątki bez szans na pracę, str. 10**



Prezydent jest wybierany przez naród w wyborach powszechnych, a nie którąś z politycznych partii, musi więc mieć na względzie rzeczywiste potrzeby społeczne. Powinien wpływać na bieg spraw publicznych.

**Wybory prezydenckie mogą się stać początkiem zmian, str. 12**



– Jestem związkowcem. Nigdy nie robiłem rzeczy, za które mógłbym się dziś wstydzić. Największym moim sukcesem jest to, że ludzie mają do mnie zaufanie – mówi **Leszek Stodolski**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej w Gdyni.

**To trzeba po prostu lubić, str. 14**



# SPJRZENIE

## Mobbing w TVN – był czy go nie było?

W przedwyborczym medialnym zamieszaniu trochę zniknęła informacja o wynikach kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w TVN w sprawie mobbingu. Ci, którzy ją dostrzegli, są przekonani, że uniewinnia ona red. Kamila Durczoka. Tymczasem nie bardziej błędnego – PIP stwierdza jedynie, że w firmie przestrzegane są procedury wynikające z kodeksowego zapisu, iż „pracodawca jest zobowiązany przeciwdziałać mobbingowi”. Wynika z tego, że szanowna inspekcja nie zajęła się tym, czy były przypadki mobbingu i molestowania seksualnego, a jedynie tym, czy zostały wdrożone procedury.

Co to znaczy? Na przykład tyle, że każdy z pracowników podpisuje oświadczenie, że znane mu są przepisy dotyczące mobbingu i dyskryminacji (molestowanie seksualne to dyskryminacja ze względu na płeć). I koniec. Reszta jest milczeniem. Najczęściej milczeniem ofiar, które nie wiedzą, co zrobić. Ustawodawca w przypadku mobbingu był bardzo wstrzemięźliwy. Osoba potencjalnie mobbingowana zwalnia się z pracy na własne życzenie (!!!), wskazując jako przyczynę mobbing. Może wtedy dochodzić na drodze sądowej od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż płaca minimalna. Jeszcze raz – jeżeli czuję się mobbingowany, zwalniam się z pracy, idę do sądu i mogę po trzech latach procesu uzyskać odszkodowanie w wysokości 1750 zł polskich. Proste? Potencjalna ofiara mobbingu ma jeszcze drugą drogę – może mianowicie dochodzić zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pod warunkiem jednak, że udowodni, iż skutkiem mobbingu był rozstrój zdrowia.

To z tych właśnie powodów, a raczej przepisów, tak mało spraw sądowych w sprawach o mobbing się toczyło od czasu wprowadzenia ich do kodeksu pracy w 2004 roku. Ofiara mobbingu najczęściej nie ma pojęcia, że warto już na początku konfliktu, który może przerodzić się w mobbing, zbierać oświadczenia świadków agresji, zwolnienia lekarskie i inne dowody. Ba, warto też uświadomić mobbera (sprawcę), że dysponujemy takimi dowodami. Często to pomaga. Ale najczęściej – co wynika z przeprowadzonych ankiet i badań w zakładach pracy – mobbing stał się swoistą patologiczną i trudno wykrywalną formą zarządzania zespołami ludzkimi. Ofiara molestowania seksualnego, czyli dyskryminacji ze względu na płeć, znajduje się w potencjalnie korzystniejszej sytuacji prawnej niż ofiara mobbingu, a przepisy są w tym przypadku bardziej precyzyjne.

I dyskryminacja, i mobbing to zachowania, którym organizacje związkowe powinny z całą mocą starać się przeciwdziałać i to już w firmie – docierając z informacją do pracowników, monitorując poprzez ankietę sytuację, wpływając na pracodawcę, by tworzył wspólnie z pracownikami rzeczywiste strategie przeciwdziałania dyskryminacji i mobbingowi. Kiedy sprawa trafia do sądu, najczęściej jest już za późno.

Wracając jednak do klimatu wyborczego, to zapewne przykładem dyskryminacji (i to zbiorowej) mogłyby być niegdyś słowa nieustającego kandydata Janusza Korwin-Mikkego, których sens jest taki, że związki zawodowe są wrzodem na zdrowym ciele społeczeństwa. To ku przestrodze dla tych wszystkich, którzy chcą swój głos oddać na JKM. Niech później nie narzekają! O tym zaś, co Bronisław Komorowski w sprawach pracowniczych zdołał w minionej kadencji, w dalszej części „Magazynu” pisze poseł Janusz Śniadek. Też ku przestrodze.

A w TVN był w końcu mobbing czy go nie było? Oto jest pytanie.  
Jacek Rybicki

## Związkowcy z NSZZ „Solidarność” bronią Poczty Polskiej

„Nie!” dla zwijania Polski gminnej i powiatowej – mówią związkowcy pocztowcy. Na razie, na czas do wyborów parlamentarnych, zarząd Poczty Polskiej wstrzymał zamykanie pocztowych okienek. Jednak plan strategiczny tej ważnej spółki do 2020 roku zakłada cięcia i tak zwaną restrukturyzację.

Związkowcy z organizacji podzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Centrum Poczty Polskiej w Gdyni apelują do władz samorządowych, by te zapewniły dostępność usług świadczonych przez Poczta Polska. Wsparł ich w tym Krzysztof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, który w wystosowanym apelu do Mieczysława Struka, pomorskiego marszałka, wezwał do podjęcia działań w obronie urzędów pocztowych oraz pocztowców w środowiskach lokalnych.

W wielu miejscowościach to poczta jest jedyną działającą tam instytucją. Państwo wycofuje się w nich z opieki zdrowotnej czy z prowadzenia szkół.

– To jest samosprawdzająca się prognoza. Jako państwo likwidujemy sferę podstawowych usług, bo się jakoby nie opłacają, bo ludzi jest mniej. Ano właśnie dlatego mieszkańcy wsi i małych miasteczek migrują do aglomeracji i za gra-

nicę, bo pozbawia się ich podstawowych usług, bo wszędzie jest daleko. To jest zarządzane ze stolicy zwijanie Polski gminnej – komentuje Rafał Czereda, przewodniczący KP NSZZ „Solidarność” Pracowników Centrum Poczty Polskiej Oddziału Rejonu w Gdyni. Czereda zwraca też uwagę, że to Poczta Polska z tytułu dywidendy przekazuje do Skarbu Państwa środki finansowe. Sama zaś poczta nie otrzymuje dofinansowania z budżetu, mimo że takie nawet w świetle przepisów unijnych byłoby dozwolone, a dla placówek świadczących niezbędne usługi na terenach słabiej zaludnionych – wskazane.

– Oprócz dywidendy tylko w 2014 roku Poczta Polska i jej pracownicy bezpośrednio zapłacili z tytułu składek, podatków i innych danin kilka miliardów złotych, w tym 700 milionów złotych z tytułu składek ZUS – dodaje Czereda – a koalicja PO-PSL zdecydowała o nadzwyczaj krótkim okresie ochrony rynku przed konkurencją międzynarodową.

– Obecnie w Poczcie Polskiej realizowana jest strategia zmierzająca do centralizacji funkcji pocztowych i służb doręczeń do poziomu siedzib miast powiatowych. Skutkiem tego działania będzie likwidacja urzędów pocztowych we wszystkich innych lokalizacjach – przestrzegają związkowcy.

Już zostały zlikwidowane urzędy pocztowe w Choczewie i Kosakowie. Prowadzone są prace zmierzające do likwidacji urzędów w Redzie i w Krokowej. Rafał Czereda odbył ostatnio kilka spotkań z lokalnymi władzami, wójtami i burmistrzami, sugerując, by ci podjęli inicjatywę mającą na celu zatrzymanie tego procesu wyprowadzania usług pocztowych poza ich gminy.

Poczta Polska SA jest największym pracodawcą na krajowym rynku usług pocztowych. W pracy pocztowców nie chodzi tylko o proste dostarczanie prywatnych oraz urzędowych listów. W grę wchodzi też na przykład przesyłki specjalne, a to już wymaga nie tylko specjalistycznej infrastruktury, ale też osób z poświadczeniem certyfikatu bezpieczeństwa. Obecnie poczta zatrudnia ponad 80 tysięcy pracowników i ma sieć obejmującą 7,5 tysiąca placówek, filii i agencji pocztowych.

Tymczasem wygaszanie i zwijanie Polski sprawi, że w nowej unijnej perspektywie od 1 maja 2016 r. pozostanie nam już tylko ziemia, lasy, Poczta Polska i kolej. Poczta – o ile oprze się „strategicznym” zakupom, ziemia – jeśli uda się ustawowo ochronić ją przed wykupywaniem przez zagranicznych nabywców, a lasy – o ile znajdzie się konstytucyjny zapis o nich, jako o dobru narodowym.

(asg)

## Sprawa Grudnia '70 wraca do punktu wyjścia

16 kwietnia Sąd Najwyższy zdecydował, że proces w sprawie masakry robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku rozpocznie się na nowo.

Sąd Najwyższy uznał, że należy ponownie ocenić tzw. raport Krucza z 1971 r. o wydarzeniach na Wybrzeżu, który powstał na użytek KC PZPR. Prokurator wskazywał, że obecne w nim zeznania prominentów bywają korzystne dla ówczesnego wicepremiera Stanisława Kociołka, ale również obciążają go winą. Sądy nie dały wiary tym drugim. Ponadto sąd musi ocenić nie tylko to, czy Kociołek miał bezpośredni zamiar skonfrontowania robotników

z uzbrojonym wojskiem, ale również to, czy godził się na taką ewentualność i czy podjął działania, by jej zapobiec (jest sądzony o sprawstwo kierownicze siłowego stłumienia protestów). Sprawa będzie toczyć się w Gdańsku, bo prokuratura liczy, że w mieście, w którym rozegrały się krwawe wydarzenia, proces będzie krótki i bardziej sprawiedliwy.

Proces toczył się 20 lat. Kiedy się zaczynał, w Gdańsku, na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, w tym ówczesny szef MON generał Wojciech Jaruzelski. Prokuratura wskazała jego osobę i Kociołka jako odpowiedzialnych za krwawe stłumienie protestów robotniczych w Gdańsku i Gdyni. Później proces przeniesiono

do Warszawy, gdzie utknął na lata.

W 2013 roku, kiedy zapadł wyrok, na ławie oskarżonych zostały już tylko trzy osoby. Dwóch dowódców kierujących oddziałami strzelającymi do robotników pod stoczną w Gdyni i w Gdańsku zostało skazanych na karę więzienia w zawieszeniu. Stanisława Kociołka sąd uniewinnił. Rok temu sąd apelacyjny utrzymał wyrok, ale 16 kwietnia 2015 roku Sąd Najwyższy uchylił oba wyroki, dzieląc zarzuty prokuratury domagającej się kasacji.

Stanisław Kociołek nie komentował wyroku. Na ławie oskarżonych został już tylko on, bo wyroki dla dowódców są ostateczne.

Martyna Werra



# i śmieszno, i straszno

## Zegarkoza



Epidemiolodzy ostrzegają, że wracają choroby, które uważano za dawno pokonane, a przynajmniej kontrolowane, jak odra czy gruźlica. Mniej mówi się o nowej epidemii, która zatacza coraz szersze kręgi. To amnezja chronometryczna, zwana też zegarkozą. Ale nie muszą się Państwo niczego obawiać. Wirus zegarkozy dotyka tylko zdegenerowane jednostki, najczęściej z jednej partii. A konkretnie Platformy.

## Lobbysta?

Swoją drogą, te wszystkie „zapomniane” zegarki NOWAKÓW, KAMIŃSKICH i innych DOWHANÓW (kto zacz – to zadanie domowe do „wygooglowania”) kosztują mniej więcej trzydzieści parę „patyków”. Nie znamy się na rynku zegarków, ale są chyba dostępne chronometry w innej cenie? Chyba że jakiś lobbysta... tzn. zegarmistrz, zrobił z politykami PO interes życia...

## Żarty ZUS



Były reprezentant Polski w piłce nożnej TOMASZ FRANKOWSKI otrzymał informację z ZUS o wysokości swojej przyszłej emerytury. Ma ona wynieść całe siedem złotych polskich. Frankowski się zbulwersował, choć bardziej pro forma, bo do zusowskiej emerytury dołożył sobie zaskórniaków w euro, funtach i dolarach z zagranicznych wojaży. Pytanie do ZUS – co ma zrobić przeciętny Polak, który nigdy nie był królem strzelców ekstraklasy i nie grał w europejskich klubach?

## Odłot 1

Jeśli przed momentem uzmysłowili sobie Państwo, jakim wspaniałym zawodem jest kopanie piłki, zanim wyślecie swoje pocięchy do szkółek piłkarskich, chcemy podpowiedzieć jeszcze lepsze rozwiązanie. To Akademia Sztuk Pięknych. Niedawno jeden artysta chlapanął dwa razy farbą (przynajmy – w różnych kolorach), napisał coś odręcznie i zgarnął blisko sto tysięcy złotych z publicznej kasy. Ten plan, lojalnie przyznajemy, ma tylko jeden słaby punkt. Nie wiadomo, kiedy

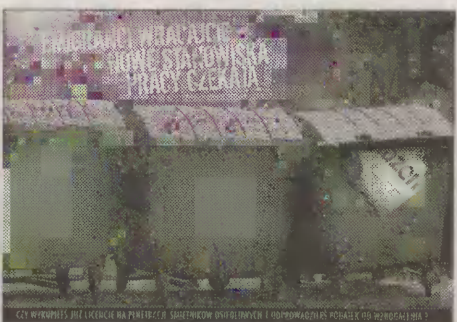
władze województwa pomorskiego ogłoszą kolejny konkurs na logotyp regionu.

## Odłot 2



Prezydent (i jednocześnie kandydat na prezydenta) BRONISŁAW KOMOROWSKI z dumą ogłosił, kto wyprodukuje nowe śmigłowce dla polskiej armii. Ma to być francuski koncern Airbus, który pokonał firmy amerykańskie i włoskie, produkujące jednak od lat swoje helikoptery w Polsce, rozwijając przemysł lotniczy i zbrojeniowy na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu. Co prawda Francuzi też inwestują na wschodzie i południu – ale Francji...

## Straszne, nie śmieszne



Ponad milion Polaków – kolejny, bo kilka już wyemigrowało – rozważa wyjazd z Polski. No i czego tam chcecie szukać, chciałoby się zapytać rodaków? Godnej płacy, możliwości rozwoju osobistego i zawodowego, szansy na utrzymanie rodziny, własnego mieszkania? Gdzie się tak spieszcicie? Przecież koalicja PO-PSL rządził dopiero osiem lat. Dajcie im jeszcze szansę...

## Kowboj bez egzaminu

CEZARY GRABARCOZYK, minister sprawiedliwości, lider „spółdzielni” w PO, został przesłuchany przez prokuraturę na temat nieprawidłowości przy wydawaniu zezwoleń na broń palną. Policjanci z Łodzi mieli załatwiać VIP-om broń bez egzaminów. Wśród nich był Grabarczyk.

– Znam go i nie sądzę, aby wplątał się w tak niemądrą i oczywistą rzecz – tak JULIA PITERA (PO) próbowała bronić partyjnego kolegi od podejrzeń o sfatszowane pozwolenia na broń. W rozmowie z BOGDANEM RYMANOWSKIM Pitera przekonywała, że Grabarczyk zdał egzamin i nie odbył „tylko” strzelania. Strzelanie – jej zdaniem – nie jest trudne i stanowi przyjemność.

(ach, asg), Dobosz Jan

## PYTANIE MIESIĄCA

### Czym w pierwszej kolejności powinien się zająć przyszły prezydent?



**EWA BRANDT**, przewodnicząca KZ NSZZ „S” w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Tczewie

– Prezydent powinien się zająć przede wszystkim naszym rynkiem pracy i płacy. Powinien również zadbać o naszą młodzież, żeby nie wyjeżdżała za granicę, tylko zostawała w kraju. Jeżeli utrzyma się obecny stan rzeczy, istnieje poważne ryzyko, że zabraknie osób pracujących na emeryturę. Prezydent elekt powinien też wpływać na prawo, zwłaszcza w kwestii ustawodawstwa cywilnego. Powinien też zwrócić uwagę za Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w którym ciągle brakuje pieniędzy.



**ADAM ŻBIKOWSKI**, członek KO NSZZ „S” w Jeronimo Martins Dystrybucja SA

– Oczekuję działania na korzyść naszego narodu. Największe firmy działające w branży handlowej nie płacą w Polsce podatku CIT. Tylko jedna zagraniczna sieć handlowa działająca w Polsce zapłaciła w naszym kraju podatek – było to JMP SA – inne sieci zagraniczne nawet domagały się zwrotu. Oczekuję, że prezydent podejmie inicjatywę ustawodawczą i doprowadzi do tego, że firmy zagraniczne wreszcie zaczną płacić w Polsce uczciwe podatki.



**JAROSŁAW KUCHNOWSKI**, przewodniczący KZ NSZZ „S” w PKS Starogard Gdański SA

– Od prezydenta oczekuję przede wszystkim promowania młodych ludzi na rynku pracy. W tej kwestii kluczowe jest zniesienie umów śmieciowych. Drugim najważniejszym problemem jest przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego. Poza tym oczekuję stworzenia warunków umożliwiających nam wyższe zarobki, żebyśmy chociaż trochę zbliżyli się przychodami do państw zachodnioeuropejskich, bo na razie pod względem wysokości płac jesteśmy na szarym końcu.



**ANDRZEJ MIĘTKIEWSKI**, przewodniczący KM NSZZ „S” w APATOR METRIX SA

– Najważniejszą rzeczą, jakiej oczekuję od prezydenta, jest powrót do poprzedniego wieku emerytalnego. Uważam, że jego podwyższenie było błędem obecnego prezydenta. Najbardziej skrzywdzone zostały panie. W ich przypadku różnica między poprzednim i obecnym wiekiem emerytalnym jest większa, a należy wziąć pod uwagę, że częściej wykonują dodatkowe prace związane z prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Tymczasem obecny prezydent obciążył je jeszcze obowiązkiem dłuższej aktywności zawodowej. Powinien się tego wstydzić!

oprac. (MarWer)

Region Gdański NSZZ „Solidarność”

www.facebook.com/solidarnoscgdansk



# Rada Dialogu Społecznego – NOWE OTWARCIE?

Rada Dialogu Społecznego ma zastąpić Trójstronną Komisję ds. Społeczno-Gospodarczych. Ma być ona bardziej niezależna od rządu niż komisja. Projekt zakłada też utworzenie wojewódzkich rad dialogu społecznego przy marszałkach województw. Czy projekt pod nazwą RDS wejdzie w życie zależy od strony rządowej.

**P**rojekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego 7 kwietnia 2015 roku został skierowany do konsultacji publicznych. Ustawa zwiększa uprawnienia związków zawodowych i pracodawców w relacjach ze stroną rządową w porównaniu z regulacjami Trójstronnej Komisji. Celem jest opracowanie nowej formuły dialogu społecznego dostosowanej do wymagań i oczekiwań wszystkich stron tego dialogu. Ustawa na nowo definiuje zakres i tryb działania instytucji dialogu na szczeblu krajowym i regionalnym.

Ustawa trafi do Sejmu jako przedłożenie rządowe. Wówczas zacznie się wykuwać jej ostateczna formuła. Lider NSZZ „Solidarność” **Piotr Duda** przestrzegł z wczesną, że Związek nie przyjmie jakichkolwiek propozycji, które odbiegałyby od osiągniętego konsensusu i godziłyby w partnerów społecznych.

## Porozumienie zagrożone

Tymczasem, jak się dowiadujemy, strona rządowa jednostronnie zmieniła projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, co stało się wbrew porozumieniu z 21 marca br. zawartemu pomiędzy reprezentatywnymi centralami związkowymi, organizacjami pracodawców i ministrem pracy i polityki społecznej. Chodzi o artykuł dotyczący finansowania RDS i jej biura. Może to skutkować fiaskiem projektu pod nazwą Rada Dialogu Społecznego. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” uznało to bowiem za złamanie porozumienia.

– Jeśli rząd nie potrafi zrobić tak prostej rzeczy, jak dotrzymanie podpisanego przez siebie porozumienia, to trudno wyobrazić sobie rzetelny i partnerski dialog społeczny – ocenił Piotr Duda.

Dlaczego jest to ważne? Projekt zakłada odmienne od Trójstronnej Komisji uregulowania w kwestii obsługi

i finansowania rady. W obecnym stanie prawnym obsługę komisji zapewnia sekretariat, będący komórką organizacyjną ministra pracy. Z uwagi na odmienne kompetencje i zadania rady, zwłaszcza przyznanie autonomicznych kompetencji stronie pracowników i stronie pracodawców, a także rotacyjność przewodniczenia pracom rady, projekt zakłada utworzenie odrębnego biura.

Rada w nowej odsłonie ma dysponować własnym budżetem. Będzie go przeznaczać m.in. na bieżącą działalność, opinie eksperckie, koordynację prac. Większa niż w przypadku Komisji Trójstronnej ma być więc jej profesjonalizacja.

Dyrektora biura przy MPiPS powoła minister na wniosek członków rady, ale będzie on podlegał przewodniczącemu RDS, a nie ministrowi.

## Rada, nie komisja

W przeciwieństwie do Trójstronnej Komisji, członkowie Rady Dialogu Społecznego powoływani będą przez prezydenta RP, a nie wybierani przez prezesa Rady Ministrów.

Projekty rządowe opiniować będą partnerzy społeczni. Rząd, jeśli nie uwzględni ich stanowiska, będzie musiał to uzasadnić. Każdej ze stron przysługiwać będzie prawo wnoszenia spraw pod dyskusję na forum rady.

Strona społeczna, co ważne, otrzyma pośrednią inicjatywę ustawodawczą, czyli uprawnienie do składania rządowi własnych, wspólnie uzgodnionych projektów.

Rada Dialogu Społecznego uzyska też prawo do wysłuchania publicznego, kierowania zapytań do poszczególnych ministrów, prawo występowania do Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o wydanie werdyktu w sprawach prawa pracy i z wnioskiem o interpretację przepisów.

Jak czytamy w projekcie o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego, do kompetencji rady



Wspólne porozumienie związkowców i pracodawców zapoczątkowało wychodzenie z pata, w jakim utkwił dialog społeczny.

oraz jej stron należy w szczególności: opiniowanie projektów założeń, projektów ustaw oraz projektów innych aktów prawnych, inicjowanie procesu legislacyjnego. Takie rozwiązania dotyczą obecnie m.in. zasad uzgadniania płacy minimalnej, waloryzacji emerytur i rent, świadczeń socjalnych.

## Przewodnictwo

Jej członków – w równej liczbie z każdej ze stron – wskazywać będą uczestniczące w jej pracach organizacje związkowe, pracodawców oraz premier. Nominować członków RDS ma prezydent. Nowe regulacje zakładają, że pracami Rady Dialogu Społecznego kieruje jej przewodniczący. Przewodnictwo w radzie ma być rotacyjne. Przewodniczącym będzie naprzemiennie przedstawiciel strony pracowników, strony pracodawców, będący członkiem rady, albo strony rządowej, wskazywany przez premiera. Do tej pory przewodniczącym komisji mógł być wyłącznie przedstawiciel rządu.

Kadencja przewodniczącego ma trwać rok, również w radach, które powstaną w miejsce wojewódzkich komisji dialogu społecznego.

## Marszałek, nie wojewoda

Projekt ustawy przewiduje utworzenie wojewódzkich rad dialogu społecznego (WRDS)

przy marszałkach województw, a nie jak do tej pory przy wojewodach. Rada ma bowiem wspierać prowadzenie dialogu społecznego na wszystkich szczeblach jednostek samorządu terytorialnego.

WRDS będą opiniowały projekty strategii rozwoju województwa i programy z zakresu działalności związków zawodowych i organizacji pracodawców. Strony będą mogły zawierać porozumienia oraz zajmować się konfliktami, szczególnie pomiędzy pracodawcami i pracownikami. W tych sprawach WRDS będzie mogła powołać osobę z tzw. misją dobrej woli.

## Dialog odbudowany?

Dialog społeczny w Polsce stał się praktycznie niemożliwy z powodu wyczerpania się dotychczasowej formuły, czyli przepisów ustawy o Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Przypomnijmy, że projekt ustawy o RDS po raz pierwszy prezentowano na spotkaniu u prezydenta **Bronisława Komorowskiego** w październiku 2014 roku. Związki zawodowe przygotowały go, gdy w czerwcu 2013 roku zawiesiły prace w Komisji Trójstronnej, uznając, że dialog w komisji jest pozorowany, a rząd nie bierze pod uwagę ich postulatów. Rząd legitymował swoje działania legislacyjne poparciem jednej ze stron dialogu – albo organizacji pracodawców, albo związków

zawodowych, często w zależności od bieżących i partykularnych interesów partii rządzącej.

Nad dokumentem pracowali eksperci związków, pracodawców i resortu pracy z udziałem wiceministra **Jacka Męciny**. Wspólny zespół wypracował jednolity tekst.

Powołanie nowej instytucji dialogu społecznego potwierdza opinię o wyczerpaniu się dotychczasowej formuły dialogu. Przy dobrej woli stron być może uda się zbudować swoisty „złoty most”, który ułatwi prowadzenie negocjacji w ramach dialogu.

W pracach nad projektem oprócz strony rządowej uczestniczyły organizacje reprezentowane w Komisji Trójstronnej – NSZZ „Solidarność”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych ze strony związkowej oraz Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy RP, Związek Rzemiosła Polskiego i Business Centre Club – ze strony pracodawców.

Rada Dialogu Społecznego nadal opiera się na dialogu trójstronnym, czyli rządu, pracowników i pracodawców. Autonomiczny dialog dwustronny pracowników i pracodawców w projekcie nie jest uregulowany, ale jest on oczywiście możliwy.

## Założenia projektu

Powoływanie członków Rady Dialogu Społecznego przez prezydenta RP, rotacyjność przewod-



niczacego oraz szczegółowy opis opiniowania aktów prawnych – to główne zmiany w zasadach instytucjonalnego dialogu społecznego. Określono także zasady głosowania w ramach stron rady i nad wspólnymi opiniami.

Rada Dialogu Społecznego posiadać będzie znane z Komisji Trójstronnej Zgromadzenie Ogólne, które jest najwyższym gremium rady (dawnej: posiedzenie plenum), prezydium rady (dawnej: prezydium komisji) oraz zespoły problemowe – stałe i doraźne. Nowymi elementami są komitety stron, w ramach których przedstawiciele stron dialogu będą mogli wypracować wspólne stanowisko, oraz komitet ekspertów. Zaplecze eksperckie Rady Dialogu Społecznego to nowa propozycja. Czekana nas jednak odpowiedź na pytanie, kto wskaże tychże ekspertów, zweryfikuje ich umiejętności i wiedzę

### Jak ma to wyglądać w praktyce

Temat nurtujący którąś ze stron dialogu lub sprawa mogąca być zarzewiem konfliktu trafia do Rady Dialogu Społecznego. Prezydium RDS zwraca się do jednego z zespołów, składających się z przedstawicieli stron. Po wypracowaniu konsensusu w ramach zespołu sprawa ta kierowana jest do komitetów. Podczas posiedzenia RDS obradują z jednej strony

### Powołanie nowej instytucji dialogu społecznego potwierdza opinię o wyczerpaniu się dotychczasowej formuły dialogu. Przy dobrej woli stron być może uda się zbudować swoisty „złoty most”, który ułatwi prowadzenie negocjacji w ramach dialogu.

przedstawiciele Rady Ministrów, z drugiej wspólna reprezentacja organizacji pracowników i pracodawców prezentujących wspólne, jednolite stanowisko. Po wypracowaniu konsensusu rząd kieruje uzgodniony ze stronami dialogu społecznej projekt do Sejmu, a w wypadku braku konsensusu – rząd rezygnuje z nowelizacji lub kieruje projekt w wersji rządowej.

RDS ma bezpośrednie i pośrednie prawo inicjatywy ustawodawczej, czyli zobowiązania Rady Ministrów do wniesienia pod obrady Sejmu projektu przyjętego przez trzy strony rady lub tylko przez strony pracowników i pracodawców.

### Budżet państwa

Rada Dialogu Społecznego – podobnie jak Trójstronna Komisja ds. Społeczno-Gospodarczych

– będzie brała udział w przygotowaniu projektu budżetu państwa na rok następny.

Tak jak ma to miejsce w obecnej ustawie, strona rządowa w terminie do 10 maja będzie przedstawiać radzie wstępną prognozę makroekonomiczną, stanowiącą podstawę do prac nad projektem ustawy budżetowej. Strony pracowników i pracodawców rady w terminie 10 dni będą przedstawiać wspólną propozycję w sprawie waloryzacji w następnym roku wynagrodzeń w gospodarce narodowej, w tym w państwowej sferze budżetowej, minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W przypadku, gdy strony pracowników i pracodawców nie przedstawiają wspólnej propozycji, każda z tych stron będzie mogła w terminie 5 dni roboczych przedstawić swoją propozycję. Procedura uzgodnień określa szczegółowo sposób ich prowadzenia i terminy.

Nieuzgodnienie projektu ustawy budżetowej skutkować będzie uznaniem rezygnacji z prawa do wyrażenia opinii albo stanowisk, czego nie należy utożsamiać z brakiem uwag do projektów.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podczas nadzwyczajnego posiedzenia 26 marca br. ratyfikowała projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, wynegocjowany przez partnerów społecznych i rząd.

Oprac. Artur S. Górski

## Dlaczego dialog?

Dialog społeczny, jako sztuka osiągania kompromisu, w Polsce nabrał szczególnego znaczenia po zmianach ustrojowych, jakie zaszły po 1989 roku, których konsekwencją było poszukiwanie nowych metod kształtowania i regulowania stosunków społecznych i gospodarczych.

W polskich warunkach dialog społeczny ma odgrywać istotną rolę w reformowaniu państwa, dając przy tym gwarancje harmonijnego rozwoju, zapobiegania konfliktom i zachowania pokoju społecznego.

Dialog społeczny jest – zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej – zasadą, na której opierają się „prawa podstawowe dla państwa” (preambuła Konstytucji RP). Dialog i współpraca partnerów społecznych stanowi również jeden z filarów społecznej gospodarki rynkowej – art. 20 Konstytucji RP.

W Polsce dialog społeczny prowadzony jest od lat 90. ubiegłego wieku w formie zinstytucjonalizowanej. Przed ustawowym uregulowaniem, które dokonano się w 2001 roku, Trójstronna Komisja ds. Społeczno-Gospodarczych funkcjonowała w innej formule prawnej przez osiem lat. W podpisany 22 lutego 1993 roku „Pakcie o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcania” jego sygnatariusze wyrazili wolę utworzenia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, która miała stanowić płaszczyznę wypracowywania wspólnego stanowiska w sprawach polityki społeczno-gospodarczej państwa.

Prace nad projektem ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego rozpoczęły się z uwagi na konieczność redefinicji zakresu i trybu działania instytucji, na forum których prowadzony jest dialog społeczny na szczeblu krajowym i regionalnym – po 20-letnim okresie funkcjonowania (od 1994 r.) Trójstronnej Komisji.

Sprawą o podstawowym znaczeniu jest prowadzenie dialogu społecznego w zmienionej formule prawnej – bardziej dostosowanej do współczesnych wymagań i oczekiwań wszystkich partnerów społecznych.

W styczniu 2015 roku partnerzy społeczni przedstawili swoje propozycje zmian w systemie dialogu społecznego. Przedstawiony projekt jest oparty na zaproponowanych przez partnerów społecznych rozwiązaniach stanowiących kompromis dla przywrócenia dialogu społecznego.

## Ani sukces, ani porażka, ale jest postęp



Rozmowa z dr. hab. MARCINEM ZIELENIECKIM, ekspertem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Gdańskiego

– Rada Dialogu Społecznego ma zastąpić Komisję Trójstronną. Czy jest to zmiana li tylko nazwy i co powinno ulec zmianie w dialogu instytucjonalnym?

– Dialog społeczny przeżywa kryzys. Strony dialogu od dwóch lat tkwią w sytuacji pata. Przyczyn tej wysoce

niekorzystnej sytuacji należy poszukiwać w dotychczasowych rozwiązaniach prawnych instytucjonalnego dialogu, skutkujących brakiem równowagi stron dialogu. W Komisji Trójstronnej to strona rządowa miała przewagę. Jedną ze stron została wyposażona w dodatkowe kompetencje. W szczególności były to kompetencje do uzgadniania współzawodniczą rewaloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, wysokości minimalnego wynagrodzenia, wysokości świadczeń rodzinnych i progów dochodowych uprawniających do korzystania z tychże świadczeń. W sytuacji, kiedy nie dochodziło do ich uzgodnienia, kompetencje do tego uzyskiwała strona rządowa, która w drodze rozporządzenia prezesa Rady Ministrów ustalała je jednostronnie. Strona rządowa w takiej sytuacji nie jest zainteresowana osiągnięciem porozumienia. Po drugie, Komisja Trójstronna działa pod patronatem ministra pracy i polityki społecznej, czyli jednej ze stron. Komisja w obecnym kształcie ustawowym jest klasyfikowana jako jednostka organizacyjna ministerstwa. Oba

te rozwiązania uległy korekcie w projekcie ustawy.

– Czy to sukces, czy porażka strony społecznej?

– Nie rozpatrywałbym nowych propozycji ustawowych w kategoriach sukces – porażka. Jest to niewątpliwie progres. Chociaż trzeba zauważyć, że nie została przyjęta nasza propozycja powołania odpowiedzialnego przed Sejmem rzecznika dialogu społecznego. Jego usytuowanie byłoby podobne temu, jakie ma generalny inspektor pracy. Rzecznik odpowiedzialny byłby m.in. za funkcjonowanie instytucji dialogu społecznego, za zapewnienie finansowania rady i jej zaplecza eksperckiego. Rada też powinna zyskać kompetencje, by samodzielnie, na drodze porozumienia, ustalać te wskaźniki, o których mówiliśmy wcześniej, a w razie braku uzgodnienia zastosowany będzie mechanizm ustawy.

– Na szczeblu województw też zmieniła się podległość instytucji dialogu?

– Ustawa stworzyła możliwość tworzenia wojewódzkich komisji dialogu społecznego jako czterostronnego dialogu partnerów regionalnych

(pracownicy, pracodawcy, samorząd, czyli marszałek, i administracja rządowa, czyli wojewoda). Ustawa wprowadza więc samorząd terytorialny, czyli marszałka sprawującego w miejsce wojewody pieczę nad dialogiem społecznym w regionie. Rada będzie wspierać prowadzenie dialogu na wszystkich szczeblach jednostek samorządu terytorialnego.

– A jak to będzie się miało do zasady równorzędności stron?

– Każda ze stron rady, również wspólnie z inną stroną, będzie mogła zająć stanowisko w sprawie dotyczącej polityki społecznej lub gospodarczej. Każda ze stron rady będzie mogła też wezwać inną stronę rady do zajęcia stanowiska w sprawie, którą uzna za mającą duże znaczenie społeczne lub gospodarcze.

Uprawnieniami zastrzeżonymi do realizacji w ramach dialogu będzie wyrażanie opinii do przygotowywanych przez Radę Ministrów oraz jej członków projektów założeń projektów ustaw i projektów aktów prawnych pozostających we właściwości rady.

Kolejnym uprawnieniem zastrzeżonym do realizacji w ramach dialogu będzie inicjatywa legislacyjna, z której strona pracowników i strona pracodawców będzie miała prawo skorzystać. Innym uprawnieniem strony pracowników i strony pracodawców o charakterze inicjatywy legislacyjnej będzie prawo do występowania ze wspólnym wnioskiem o wydanie lub zmianę ustawy albo innego aktu prawnego w zakresie właściwości rady. Pojawia się też możliwość wnioskowania do Rady Ministrów o przeprowadzenie wysłuchania publicznego dotyczącego projektów rozporządzeń. Z inicjatywą w tym zakresie będzie mogła wystąpić każda z organizacji ze składu rady.

Istotnym uprawnieniem strony pracowników i strony pracodawców będzie prawo do występowania do Sądu Najwyższego z wnioskiem o wykładnię przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych budzących interpretacyjne wątpliwości.

Rozmawiał Artur S. Górski



# Prezydent Komorowski barierą rozwoju Polski

Prezydent żyrujący wszystkie antypracownicze ustawy przyjęte przez obecną koalicję PO-PSL, przeciwko którym protestuje NSZZ „Solidarność” i inne związki, będzie największą przeszkodą do ich uchYLENIA, gdy zmieni się sejmowa większość.

## Prezydent podziałów

Kampania Bronisława Komorowskiego opiera się w istocie na przeciwstawianiu sobie Polaków. Polskę racjonalną, udzielającą poparcia jego osobie, przeciwstawia się Polsce radykalnej, popierającej innych kandydatów. To nie przeszkadza, żeby w kwietniowym pompacyjnym przemówieniu podsumowującym mijającą kadencję Komorowski oświadczył coś przeciwnego: „Jestem prezydentem wszystkich Polaków” i „Dialog jest podstawą mojej prezydentury”. Kokietauje i zwodzi Naród, licząc na naszą słabą pamięć. Stwarza pozory, że jest nieszkodliwym „strażnikiem żyrandola”, za którego, co najwyżej, musimy się co chwilę wstydić po nieustającym paśmie kompromitujących wpadek. Jednak doniosłość majowych wyborów jest dużo większa niż się powszechnie wydaje.

## Zmiana koniecznością

W sposób najbardziej zwycięży i dobitny konieczność zmiany na fotelu prezydenta w nadchodzących wyborach wyraził **prof. Ryszard Bugaj** w TVP Info. Zapytany, na kogo będzie głosował, odpowiedział: „Oczywiście na **Andrzeja Dudę**”. Swój brak wahania w tej sprawie, pomimo pewnych zastrzeżeń, uzasadnił tym, że prerogatywa weta, jaką posiada prezydent, obciąża Bronisława Komorowskiego współodpowiedzialnością za wszystkie podpisane szkodliwe ustawy uchwalone przez obecną koalicję. Dlatego zmiana na fotelu prezydenta RP jest konieczna. W przeciwnym razie, gdyby jesienią doszło do zmiany rządu, to w celu koniecznej naprawy Polski nowa ekipa musiałaby posiadać konstytucyjną większość w Sejmie, co wydaje się być trudne.

## Przeciwko polskiej racji stanu

Zmiana wieku emerytalnego, od chwili jego zaskakującego podniesienia przez PO tuż

po wyborach parlamentarnych 2011 r., jest jednym z głównych postulatów „Solidarności”. Godzącą w polską rację stanu ustawę o jego podniesieniu B. Komorowski nie tylko podpisał. Wcześniej nakłonił Klub Palikota do zagłosowania za tą ustawą, skazującą ponad cztery roczniki polskiej młodzieży na bezrobocie lub emigrację. Dzisiaj prezydent komentuje deklarację wyborczą Andrzeja Dudy i PiS-u, że „obietnicą obniżenia wieku emerytalnego, to naigrywanie się z prostych ludzi”.

**Symbolem „patriotyzmu” Komorowskiego pozostanie czekoladowy orzeł oraz różowe chorągiewki i baloniki w Dzień Flagi, zamiast dumnego Orła Białego i pięknej Biało-Czerwonej.**

## Permanentny grzech zaniechania.

Ustawa o kuriozalnym wydłużeniu okresów rozliczeniowych nadgodzin do jednego roku to kolejny przykład szokująco antypracowniczych rozwiązań usankcjonowanych podpisem głowy państwa. Wspieraniu takich rozwiązań ustawowych towarzyszyła równocześnie, ze strony B. Komorowskiego, pełna tolerancja i bierność dla wołających o pomstę do nieba zjawisk na rynku pracy, stawiających pod znakiem zapytania respektowanie konstytucyjnych gwarancji obywateli. Konstytucja, w art. 24, stanowi: „Praca znajduje się pod ochroną RP” i dalej, w art. 66, mówi o prawie do bezpiecznej pracy. Rozwinięciem tych konstytucyjnych uprawnień jest kodeks pracy. Zarówno w prawie UE (dyrektywa z Rady 99/70UE z 28 czerwca 1999 r.), jak i prawie polskim (orzeczenie SN z 16 kwietnia 1998 r.) znajdują się zapisy, że pożądanym standardem prawa pracy jest zatrudnianie na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Wobec tego, umowy na czas określony, a tym bardziej inne formy świadczenia pracy (tzw. śmieciówki) powinny być wyłącznie niezbitcie uzasadnionym wyjątkiem. Konstytucja RP z kolei mówi

o zakazie nieuczciwych praktyk oraz obowiązku jednako-owego ponoszenia ciężarów i świadczeń przez pracownika i pracodawcę. W świetle takich zapisów zupełna bezczynność prezydenta wobec problemu śmieciówek jest zaniedbaniem obowiązku stania na straży konstytucji i jednoznacznie podważa jego dbałość o politykę prorodzinną.

## Pozory troski o rodzinę

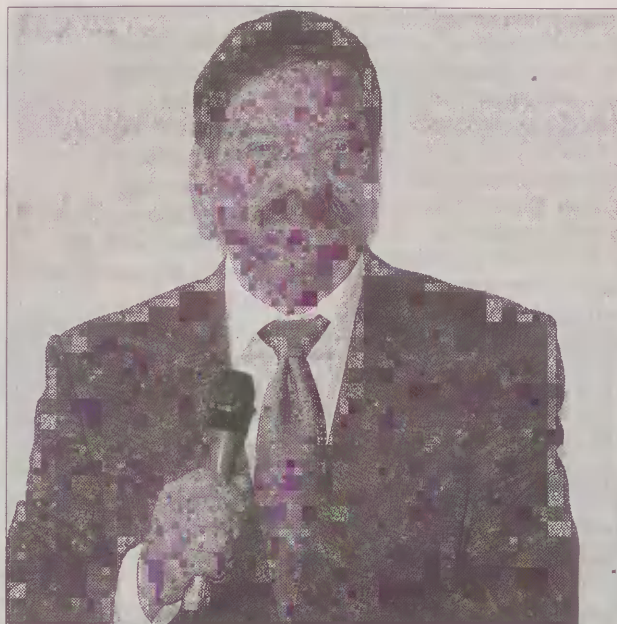
Sztandarowym dokonaniem tej prezydentury jest rzekoma troska o rodzinę oraz dobra polityka rodzinna, chociaż z danych wynika, że 6,7 procent Polaków żyje w skrajnej nędzy, a ponad 20 procent poniżej granicy ubóstwa. To właśnie wśród rodzin wielodzietnych wskaźnik ubóstwa dramatycznie wzrasta, dla rodzin z czwórką dzieci sięgając 40 procent. Dzisiaj posiadanie pracy, źródła utrzymania dla siebie i rodziny, jest najwyższym dobrem. Podstawą jakiegokolwiek polityki prorodzinną musi być ograniczanie patologii na rynku pracy i dążenie do budowania poczucia bezpieczeństwa przez upowszechnianie stałego zatrudnienia. W Polsce co dziesiąty pracujący znajduje się poniżej granicy ubóstwa. Oznacza to konieczność zerwania z narzuconą przez Platformę polityką rozwoju opartą na niskich kosztach pracy.

## Dialog społeczny

Wynegocjowane i podpisane w styczniu porozumienie pomiędzy przedstawicielami górniczych związków i rządem w sprawie Kompanii Węglowej Komorowski skomentował jako godny naśladowania przykład dialogu. Sposób prowadzenia tych negocjacji i skład uczestniczących w nim stron były jaskrawym świadectwem pełnego rozkładu instytucji dialogu społecznego w Polsce. Cofnięciem się do początku lat 90., gdy nie istniała jeszcze Komisja Trójstronna. Słowa Komorowskiego świadczą o jego zupełnej ignorancji w sprawach dialogu społecznego, dowodzą, że nie ma pojęcia, czym on jest i jak powinien wyglądać.

## Nowoczesny patriotyzm

– Najważniejszym symbolem „nowoczesnego patriotyzmu” pozostają dla mnie,



FOT. RYSZARD KUŻMA

mówi Komorowski, obchody święta wolności 4 czerwca 2014 r. Przypomnę, że Dzień Wolności i Praw Obywatelskich to święto wymyślone i ustanowione uchwałą Sejmu w 2013 roku. Rocznice „kontraktowych, okrągłostołowych” wyborów z 1989 roku próbuje się robić świętem państwowym po to, żeby „upaństwić”, jak powiedział w 2010 r. Lech Wałęsa, obchody odzyskania wolności. Chodzi o umniejszenie roli „Solidarności” i rocznicy podpisania porozumień 31 sierpnia 1980 r. dla rozpadu PRL-u i odzyskania wolności ojczyzny. Przygotowaniem do ustanowienia tego święta był skandal wywołany przez **Donalda Tuska** na uroczystym Krajowym Zjeździe Delegatów w Gdyni, w XXX rocznicę Sierpnia. Tusk sprowokował salę do wygwizdania go insynuowaniem nienawiści obecnym na zjeździe ludziom „Solidarności”. Komorowski brał czynny udział w tej intrydze. Przez lata stałym motywem wystąpień prezydenta było wmawianie, że po 4 czerwca 1989 r. Polska stała się wolnym krajem, tak jakby nie było trudnego i bolesnego okresu transformacji. Jeszcze od czasów posmołenskiej żaloby nieustannym wezwaniom Polaków do radości towarzyszyło gloryfikowanie obecnej rzeczywistości i zupełne przemilczanie pleniących się patologii. Symbolem „patriotyzmu” Komorowskiego pozostanie czekoladowy orzeł oraz różowe chorągiewki i baloniki w Dzień Flagi, zamiast dumnego Orła Białego i pięknej Biało-Czerwonej.

## Oddanie głosu na Komorowskiego oznacza zaprzeczenie ideałom Sierpnia

Poparcie udzielone Komorowskiemu i jego ewentualne zwycięstwo będzie oznaczało kontynuację obecnej antypracowniczej polityki państwa.

Będzie oznaczało ogromne zagrożenie stosowania prezydenckiego weta w sposób utrudniający, a być może uniemożliwiający przyszłej większości sejmowej przeprowadzenie zmian koniecznych dla naprawy naszego kraju. Komorowski jest barierą rozwoju Polski.

## Tu nie może zbraknąć głosu „Solidarności”. I nie zabraknie

W połowie kwietnia w Gdańsku, w Sali Akwen, odbyło się spotkanie kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy z przedstawicielami Komisji Krajowej oraz Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Spotkanie wzruszające dla tych, którzy dziesięć lat temu uczestniczyli w tej samej sali w spotkaniu ze śp. Lechem Kaczyńskim. Spotkanie znakomite i niepozostawiające żadnych wątpliwości, że Andrzej Duda jest kontynuatorem idei Lecha Kaczyńskiego, idei budowania Polski Solidarnej. Dobrym owocem tego spotkania były podjęte decyzje. 5 maja, na specjalnie zwołanym w tym celu spotkaniu Komisji Krajowej „Solidarności” w Warszawie, ma nastąpić podpisanie porozumienia pomiędzy przewodniczącym Komisji Krajowej Piotrem Dudą a kandydatem na urząd prezydenta RP Andrzejem Dudą. Porozumienie, w którym Andrzej Duda w wypadku zwycięstwa zobowiązuje się do realizacji swojego programu wyborczego: Rodzina – Praca – Bezpieczeństwo – Dialog, w szczególności w sposób zmierny do – i tutaj następuje specyfikacja postulatów „Solidarności” już obecnych w tym programie, od obniżenia wieku emerytalnego poczynając.

**Głos na Andrzeja Dudę to głos za konieczną naprawą i modernizacją Polski.**

**Janusz Śniadek**



# Chcemy szacunku, GODNEJ PRACY!

– Proszę przekazać pani minister Kluzik-Rostkowskiej, żeby nie mówiła, że Karta nauczyciela to jest relikty stanu wojennego. Karta nauczyciela jest dziekiem środowisk solidarnościowych – ripostował Wojciech Książek, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, komentując wypowiedź minister edukacji skierowaną do nauczycieli protestujących 28 kwietnia w Warszawie.

**W** ogólnopolskiej manifestacji 28 kwietnia w Warszawie wzięło udział ponad osiem tysięcy pracowników oświaty. Demonstrujący przeszli pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a następnie pod Sejm. Liczna reprezentacja Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przybyła z transparentami: „Oświata to nie koszt, lecz lokata”, „Szkoła likwidacja to oświata degradacja”, „Chcemy być dobrze opłacani, zgodnie z Platformy obietnicami”.

**Piotr Duda**, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, powitał związkowców słowami:

– Nie chciała z nami usiąść do dialogu pani premier Ewa Kopacz, więc przyjechalśmy do niej, do Warszawy.

Szef „Solidarności” przypomniał, że w styczniu Komitet Strajkowy wysłał do premier Ewy Kopacz pismo z prośbą o spotkanie, o poprowadzenie dialogu społecznego.

– Proponowaliśmy podstoliki branżowe, chcieliśmy rozmawiać o problemach w kraju. Najważniejszy miał być stolik oświatowy. Pani premier nawet nie odpisała na nasze pismo. Tylko przekazała przez byłą rzecznik, że od spraw dialogu jest Komisja Trójstronna. Komisja, z której wyszliśmy dwa lata temu – mówił Piotr Duda.

## Minister wywołana do tablicy

Nauczyciele gwizdali i skandowali przed kancelarią premiera: – Zapraszamy panią premier! Odpowiadając na apel, do związkowców wyszła minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska.

– Rozumiem, że oczekujecie państwo 9 procent podwyżek. Tak? Mam nadzieję, że domagając się podwyżek pamiętacie państwo, że dosypaliśmy do systemu 15 miliardów złotych. Poczuliście to, czy nie?

Protestujący nauczyciele krzykali: – My nie, może koledzy pani minister!

– Chciałam się o coś zapytać. Skoro nie poczuliście dopływu do systemu 15 miliardów złotych, to dlaczego marzycie o tym, żeby poczuć dopływ kolejnych 3 miliardów złotych? – mówiła minister edukacji.

Dowodziła, że nauczyciele są jedną z nielicznych grup zawodowych, które w latach 2008-2012 otrzymały podwyżki.

– Jeśli patrzymy na budżet państwa, musimy myśleć o wszystkich grupach zawodowych – mówiła Kluzik-Rostkowska.

Słowa minister wywołały wśród protestujących okrzyki oburzenia.

– Oszustka. Chcemy szacunku! – skandowali nauczyciele.

Piotr Duda wytknął minister, że miała inne poglądy na podwyżki w oświacie, kiedy była w rządzie PiS, w opozycji do PO.

– Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia – skwitował. Dodał, że mówienie o tym, iż podwyżki nie są możliwe bez zmian w Karcie nauczyciela, to „nie dialog, tylko szantaż”.

**Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” odniósł się również do słów minister edukacji dotyczącej zarobków nauczycieli.

– Proszę nie mówić, że polski nauczyciel zarabia 5 tysięcy złotych. To jest obraźliwe. Nauczyciel, który ma goły etat, a tak jest najczęściej, nawet jeśli jest dyplomowany, otrzymuje na rękę co najmniej połowę tego. Proszę takich oszustw nie mówić – mówił Wojciech Książek.

Przewodniczący Sekcji Oświaty odpowiedział także na zarzut Joanny Kluzik-Rostkowskiej, że Karta nauczyciela jest reliktem stanu wojennego.

– Karta nauczyciela powstała jesienią 1980 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku. Strajkowało w naszym imieniu kilkudziesięciu nauczycieli i pracowników administracji. Jej projekt został złożony jesienią 26 stycznia 1982 roku przyjęto Kartę nauczyciela, ale ona była wypracowana wcześniej w czasie karnawału „Solidarności”.

## Najważniejsze postulaty oświaty

Wśród najważniejszych postulatów pracownicy oświaty wymieniają: podniesienie płac



Protestujący z gdańskiej oświaty.

FOT. OLGA ZIELIŃSKA

nauczycieli i płac pracowników administracji i obsługi szkolnej, zwiększenie nakładów na oświatę, zaprzestanie likwidacji i prywatyzacji szkół oraz przedszkoli, obniżenie wieku emerytalnego dla nauczycieli.

– Przypominamy, że podwyżek dla nauczycieli nie było od trzech lat – tłumaczy Wojciech Książek. – Podawanie tak zwanych średnich wynagrodzeń, przez wliczanie różnych dodatków czy nadgodzin, często rozmija się rażąco z tym, co otrzymuje dany nauczyciel. W przypadku pracowników administracji i obsługi szkolnej brak podwyżek najczęściej jest jeszcze dłuższy. Bywają stanowiska, na przykład pracowników obsługi szkół, gdzie płace zasadnicze utrzymują się poniżej płacy minimalnej. To uwłaczające.

Przewodniczący oświatowej „Solidarności” wskazuje również, że wprowadzenie nowych zadań, takich jak kształcenie sześciolatków w szkołach, wymaga dofinansowania placówek oświatowych, ponieważ wzrost inflacji spowodował, że realny wzrost subwencji kształtuje się na poziomie minimalnym.

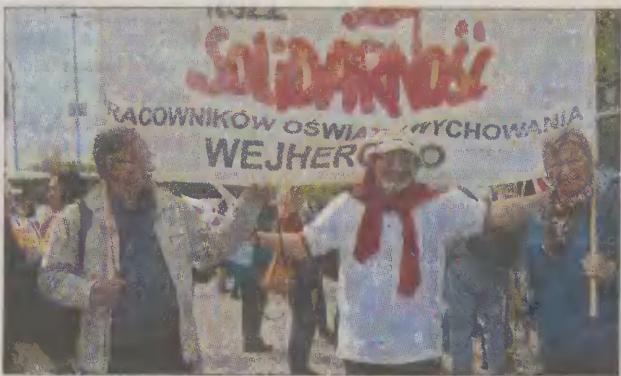
„Solidarność” ostro protestuje również przeciwko likwidacji szkół i przedszkoli. Od 2007 roku zlikwidowano ponad 2 tysiące placówek oświatowych.

– Z naruszeniem prawa następuje całkowita prywatyzacja szkół i placówek oświatowych, co dzieje się na przykład w gminie Hanna w woj. lubelskim, czy komercjalizacja nowo wybudowanych szkół, jak w Gdańsku Kokoszkach. Całkowita prywatyzacja gminnych sieci szkolnych pozbawia rodziców konstytucyjnego



Gdynia.

Z ARCH. KOMISJI OIW W GDYNI



Wejherowo.

FOT. OLGA ZIELIŃSKA

prawa do wyboru szkoły dla swoich dzieci. W sprywatyzowanych szkołach następuje często obniżenie wynagrodzeń nauczycieli przy równoczesnym zwiększeniu czasu ich pracy i obowiązków oraz czasami zatrudnianiu na umowach śmieciowych – mówi Wojciech Książek.

Oświatowa „Solidarność” domaga się także obniżenia wieku emerytalnego nauczycieli.

– Odebranie nauczycielom prawa do tak zwanej wcześniejszej emerytury, zmuszenie do pracy do 67 roku życia, bez możliwości wyboru, czy to z uwagi na lata pracy, czy

wiek, oceniamy jako jedno z najdotkliwszych uderzeń władz w status nauczycieli. Nie ma na to zgody środowiska oświatowego – dodaje Wojciech Książek. – Potrzebny jest nade wszystko konstruktywny dialog w sprawach oświaty, zaprzestanie ataków między innymi na Kartę nauczyciela.

W ramach akcji protestacyjnej szkoły i placówki oświatowe zostały od 15 do 30 kwietnia oflagowane przez związkowców. W wielu szkołach weszli oni w spory zbiorowe z dyrektorami placówek.

Olga Zielińska



# Pięćdziesiątki bez szans

– W pracy koleżanki i kolidy odsunęli się ode mnie, omijają mnie szerokim łukiem. Tak jakbym mogła zarazić ich swoim bezrobociem – mówi jedna z kobiet, która niedługo skończy 50 lat i właśnie się dowiedziała, że pracodawca zamierza ją zwolnić.

**W**szystkie bohaterki reportażu uważają się za dobrych, sumiennych pracowników. Niektóre niebawem skończą 50 lat, inne są starsze. Do niedawna wydawało się im, że będą dobrymi, związanymi przez wiele lat z firmą pracownikami, nie będą musiały martwić się o swój zawodowy los. Teraz wiek stał się ich największą przeszkodą życiową. Przeszkodą, na którą nie mają wpływu.

Propaganda rządu PO-PSL brzmi: Polacy w wieku 60 lat i więcej są zdolni do pracy, a na ich ewentualne emerytury będą musieli płacić wszyscy. Niech zatem pracują. I według wprowadzonej przez rząd reformy emerytalnej mają pracować do 67 lat.

Nie tylko sama ustawa emerytalna, ale i polityka państwa daje jasny sygnał pracodawcom, że nie muszą się już przejmować żadnymi pracownikami, tym bardziej wieloletnimi.

Czy po wypowiedzeniu pracy mają jakąś osłonę finanso-

świadczenia przedemerytalnego pozostało jej niecałe 6 lat.

**Monika** – 49 lat, we wrześniu miałaby 30 lat pracy. Do uzyskania świadczenia przedemerytalnego pozostało jej 5 lat.

**Ola** – 55 lat, w lipcu będzie miała 35-letni staż pracy i uzyska uprawnienia do świadczenia przedemerytalnego, u ostatniego pracodawcy przepracowała 25 lat, wcześniej 10 lat u innego.

**Małgosia** – 54 lata, we wrześniu mogłaby przejść na świadczenie przedemerytalne, bo będzie miała 35 lat pracy.

## Nowe kryteria – możliwość zwolnienia pracownika

Skuteczną metodą na pozbycie się pracownika, stosowaną przez niektórych, pozbawionych skrupułów pracodawców, jest ustalenie nowych kryteriów oceny pracy. Kryteria nie mają na celu dania obiektywnej oceny pracownika, a stanowią jedynie pretekst do jego zwolnienia.

– Byłam zawsze wysoko oceniana jako pracownik. Nagle stworzono nowe kryteria, zupełnie nieoddające rzeczywistej sytuacji, na przykład dotyczące dyspozycyjności – opowiada Kasia. – I choć nigdy nie odmawiałam, kiedy trzeba było wykonać jakąś pracę, zostawałam nawet po godzinach, nagle się okazało, że mam mniej niż średnia punktów.

**Z raportu NIK wynika, że osoby powyżej 50 roku życia stanowią ponad jedną piątą ogółu bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach. O ile ogólna liczba bezrobotnych w okresie 2010-12 r. w grupie osób poniżej 50 roku życia wzrosła o 7,6 proc., o tyle wśród osób powyżej 50 roku życia odsetek ten wzrósł o 15,4 proc. W tej grupie było też najwięcej osób dotkniętych bezrobociem długotrwałym, czyli powyżej jednego rok – alarmuje NIK.**

wą, perspektywy na inną pracę, jak będzie wyglądać ich przyszłe życie? Na te pytania odpowiadają bohaterki reportażu.

Trzy panie otrzymały informację, że pracodawca złożył zawiadomienie o zamiarze ich zwolnienia, jedna dostała już wypowiedzenie.

**Kasia** – niedługo skończy 50 lat, w firmie przepracowała ponad 26 lat. Do uzyskania

Również Monika bardzo się zdziwiła, kiedy podano jej kryteria, według których była oceniana i z jakiego powodu została zwolniona.

– Jednym z nich była moja sytuacja rodzinna i majątkowa. Mam już dorosłe dziecko, które nie muszę utrzymywać. Sugerowano, że brano pod uwagę fakt, że ładnie się ubieram i jeżdżę do pracy autem – tłumaczy Monika.



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Monika dodaje, że czuje się tak, jakby dostała dyscyplinarkę.

– Ta sytuacja bardzo mnie przybiła. Kryteria zostały wymyślone, żeby zwolnić konkretnych pracowników. Na 24 punkty w klasyfikacji otrzymałam jedynie 12. A przecież ukończyłam studia magisterskie i podyplomowe. Studiowałam na kierunku zgodnym z wykonywaną przeze mnie pracą. Nigdy nie otrzymałam żadnej nagany. Chwalono moją pracę. Teraz czuję się bezwartościowa, tak jakbym nic nie potrafiła.

Nawet jeśli ocena pracownika wypadła dobrze, można ją było zdaniem pracodawcy zmienić.

– Nagle przeczytałam, że wypowiadają mi pracę z powodu niskiej oceny od bezpośredniego przełożonego oraz ze względów ekonomicznych. Ale

przecież ja otrzymałam wysoką ocenę. Widziałam na własne oczy na wykazie – opowiada Ola. – Mówi się na korytarzach, iż pracodawca zmusił kierowników, odpowiedzialnych za weryfikację, pod groźbą utraty pracy, do wskazania osób, z którymi najbardziej chcą pracować, bo zwolnienia i tak będą.

## Pieniądże ważniejsze niż człowiek

Monika ma żal do dyrektora, że nie chciał poczekać ze zwolnieniem do jej jubileuszu 30 lat pracy.

– Tym sposobem pracodawca chce oszczędzić na mojej jubileuszówce. Powinam ją otrzymać we wrześniu.

Ola 1 lipca miała odebrać jubileuszówkę za 35 lat pracy. Ma żal do dyrektora, że nie pozwolił jej dopracować

do wieku emerytalnego, chce zaoszczędzić na nagrodzie jubileuszowej.

– Czuję złość, że tyle lat przepracowałam, a teraz nie liczę się zupełnie dla pracodawcy jako człowiek, jako pracownik – mówi Ola. – Te zwolnienia przeprowadzane są w bardzo złym stylu, są niemoralne. Znam osoby, które mają swoje małe biznesy, jest im ciężko, ale nie zwalniamy pracowników, szczególnie tych, które związały swój los z firmą. A ja pracuję w instytucji finansowanej z budżetu państwa i doświadczam wyjątkowej bezwzględności.

Tylko pięć miesięcy pozostało Małgosi, aby mogła otrzymać świadczenie przedemerytalne. Pracodawca nie wziął tego w ogóle pod uwagę.

– Albo właśnie wziął – denerwuje się Małgosia. – Czuję



# na pracę

się ukarana za mój wiek. Jestem według pracodawcy pracownikiem, który generuje koszty. Powinna mi zostać wypłacona nagroda jubileuszowa i z uwagi na wysługę lat przysługuje mi wyższe wynagrodzenie niż młodemu koleżankom.

Małgosia dodaje, że przez wiele lat uznawano ją za dobrego pracownika. A ona, pomagając młodemu koleżankom, uczyła ich fachu, dzieliła się swoim doświadczeniem.

– Tak mi podziękowano za lata pracy – wdycha Małgosia. – To nieetyczne postępowanie.

Kobiety opowiadają, że w tym samym czasie zatrudniane są młode osoby. A przecież dotychczasowych pracowników, w razie konieczności, można było poprzestawać na inne stanowiska.

## Ludzkie tragedie

Każdą z historii jest inną ludzką tragedią. Monika zachorowała na raka, w grudniu przeszła operację. – Chciałam jak najszybciej wrócić do pracy. Żeby wesprzeć się psychicznie, bo po takiej traumie lepiej być z ludźmi, zająć się pracą. Ale też ze względu na koleżanki, bo na początku roku jest dużo pracy, m.in. pisanie rocznych sprawozdań – opowiada Monika. – Nie wykorzystałam należnego mi półrocznego zwolnienia. Chciałam nawet podczas radioterapii pracować.

Pracodawca nawet po tej informacji nie zmienił swojej decyzji.

– Dotąd nie mogę w to uwierzyć, że można być tak bardzo pozbawionym skrępowań, że można nie mieć zrozumienia dla ludzkiego nieszczęścia – żali się Monika. – A moja bezpośrednia przełożona powiedziała mi nawet: Każde wypowiedzenie umowy to ludzka tragedia. Jak można było pracownikowi po tak ciężkiej chorobie coś takiego powiedzieć?

Ola dzieliła życie między pracą zawodową a opieką nad chorymi osobami: mamą i teściową. Jedna ma demencję starczą, druga chorobę Alzheimera. Praca pozwalała jej oderwać się od ciężkiego rodzinnego życia, ale też comiesięczna pensja była wyjątkowo potrzebna.

Małgosia mówi, że świat się jej zawalił. Wcześniej przeszła bardzo ciężką operację, niedługo czeka ją kolejna. Jest ciężko

chora. Ale dodaje, że nie choroba powinna być przeciwskazaniem do jej zwolnienia, ale fakt, iż przepracowała w firmie 35 lat, była dobrym, sumiennym pracownikiem. Nikt nie posiada tak fachowego doświadczenia jak ona.

– Czuję się jak nieprzydatny robot. Dopóki ciężko pracowałam, było wszystko w porządku, a kiedy zmierzylałam się z ciężką chorobą, ten robot się zepsuł i pracodawca postanowił wyrzucić go na śmietnik – mówi rozgoryczona. – Gdyby pracodawca był dobrym, normalnym człowiekiem, nie postępowałby tak z wieloletnimi pracownikami. Sam przecież będzie obchodził niedługo 40 lat pracy i odbierze swoją jubileuszówkę.

Kasia jest osobą samotną. Kiedy wraca do domu, nikt na nią nie czeka, nie ma komu się wyzalić, nikt jej nie wesprze.

## Życie bez pracy

Kasia jest przerażona. Nie wie, co ma robić dalej, jak żyć. Nie ma środków na utrzymanie, jest osobą samotną.

– Nie wiem, co zrobić. Jestem załamana. Nikt mi nie pomoże. Nie mogę spać, choć biorę leki uspokajające przepisane przez lekarza. Co chwila płaczę. Wstydzę się, że nie będę miała pracy. Dlatego unikam ludzi, nawet rodziny. W pracy już inni pracownicy odsunęli się ode mnie, omijają mnie szerokim łukiem. Tak jakbym mogła ich zarazić swoim bezrobociem – opowiada roztrzęsiona.

Gotowa jest przyjąć każdą pracę, nawet sprzątanie. Zapisła się na kurs opiekuna medycznego, ale obawia się, że nie nadaje się do tej pracy.

– Teraz znów jestem na początku drogi zawodowej. Tak jakbym miała 20 lat. To bardzo stresujące. Bo będę musiała rywalizować z młodymi, pełnymi werwy pracownikami. Nie wierzę, że sobie dam radę – mówi Kasia. – Ostatnio podczas kursu prowadzone były zajęcia o wykluczeniu z grupy. Poczulałam się tak, jakby mówiono o mnie. Nie jestem już młoda, tyle lat przepracowałam w jednej firmie i zostałam wyrzucona na bruk.

Monika mówi, że na szczęście ma męża. Przebywa na zwolnieniu lekarskim.

– Zmusiła mnie do tego sytuacja. Jestem pod opieką psychiatry i psychologa. Nigdy wcześniej nie chodziłam

na zwolnienia. Wydawało mi się, że powinnam być lojalna wobec koleżanek – tłumaczy Monika.

Dodaje, że bardzo żałuje, iż nie wniosła sprawy do sądu pracy.

– Miałam na to tylko siedem dni, a byłam wstrząśnięta, załamana i zbyt zdenerwowana, aby się tym zająć.

Monika nie ma pomysłu na swoje dalsze życie zawodowe.

– Czuję stres przed nową pracą. Przeglądałam oferty. Wymagania są bardzo duże i na dodatek doświadczenie mam przecież tylko w jednym fachu, a w nim nie znajduję już pracy. Nie wiem, co będzie dalej.

Ola mówi, że mentalnie nie jest gotowa, aby nie pracować.

– Będę starała się znaleźć pracę. Nie chcę tracić nadziei. Wprawdzie zamykają drzwi, ale może gdzieś uchyli się okno. Choć przez okno wejść trudniej. Zdecydowałam się na pójście do szkoły opiekunek medycznych – opowiada Ola. – Będę szukać choć dorywczej pracy, żeby zarobić trochę pieniędzy i wyjść z domu. Na razie jestem na zwolnieniu z powodu depresji. Ścieram kilka razy dziennie kurze, pracuję w ogródku, żeby tylko jak najmniej myśleć. Całe szczęście, że mam męża.

Ola opowiada, że najtrudniejsze były pierwsze dni po otrzymaniu informacji o zwolnieniu.

– Poczulałam się wykluczona. Pierwszy dzień jakoś dawałam sobie radę, potem targamy mną różne, skrajne emocje. Raz czułam zazdrość w stosunku do koleżanek, że one jednak zostają, innym razem były mi bliskie, myślałam, iż tym, które mają wysokie kredyty, byłoby jeszcze ciężiej. Koleżanki też nie wiedziały, jak ze mną rozmawiać. Jedna się mnie zapytała: – Czy powinnam czuć się winna, że to ty tracisz pracę, a nie ja?

Małgosia zapowiada, że jeśli otrzyma wypowiedzenie, pójdzie do sądu pracy. O szukaniu innej pracy na razie nie myśli, nie ma na to siły.

– Najbardziej boli mnie to, że dyrektor nie przeprowadził ani ze mną, ani z koleżankami żadnej rozmowy, nie wytłumaczył się, nie okazał współczucia. Po prostu znalazł sposób na pozbycie się nas – mówi Małgosia.

Bohaterki prosiły, aby nie ujawniać ich personaliów ani nazwy zakładu pracy.

Olga Zielińska

## POLSKA SPÓŁKA GAZOWNICTWA

# Wstrzymana konsolidacja

Sposób, w jaki planowana była konsolidacja w Polskiej Spółce Gazownictwa, zdaniem związkowców z NSZZ „Solidarność” doprowadzić mogła do destabilizacji firmy. Dlatego zamierzali protestować 8 maja br. w Warszawie przed Ministerstwem Skarbu Państwa. Do protestu jednak nie dojdzie. 28 kwietnia br. w Warszawie podpisane zostało porozumienie między związkowcami a zarządem firmy

Poparcie udzielone przez Radę Sekretariatu oraz mobilizacja członków NSZZ „Solidarność” poprzez pisma skierowane do Zarządów Regionów, Przewodniczących Sekretariatów przyczyniła się do podjęcia przez Zarząd PSG z naszą Komisją Zakładową rokowań w ramach prowadzonego sporu zbiorowego” – czytamy w liście **Bogdana Stępnia**, przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PSG sp. z o.o. w Warszawie, skierowanym do przewodniczących regionów.

– Protestowaliśmy przeciwko sposobowi, w jaki przeprowadzana miała być u nas w firmie konsolidacja. Nie było żadnego planu restrukturyzacji, etatyżacji, nie wiedzieliśmy, jak będzie wyglądała struktura firmy po zmianach. Restrukturyzację przeprowadza zewnętrzna firma, której głównym celem, tak przynajmniej to wygląda, jest redukcja etatów – mówi **Zbigniew Dariusz Matuszewski**, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Polskiej Spółce Gazownictwa Oddział Gdańsk.

Pracownicy w PSG obawiali się działań restrukturyzacyjnych prowadzących do wydzielania kolejnych obszarów i wyprowadzania działalności poza firmę. Zdaniem związkowców, scenariusz tzw. konsolidacji jest podobny do działań w innych spółkach Skarbu Państwa. Likwiduje się jednostki terenowe, zmniejsza się zatrudnienie, by po pewnym czasie stwierdzić, że firma nie radzi sobie z poszczególnymi zadaniami i należy je oddać podmiotom zewnętrznym. Dziwi takie podejście w firmie, która jako krajowy operator systemu dystrybucyjnego wypełnia zadania w sposób właściwy i bezpieczny, wypracowując, co nie jest bez znaczenia, godny zysk dla właściciela, czyli Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, w kwocie znacznie przekraczającej miliard sto milionów złotych rocznie.

Zakładowa „Solidarność” walczy przede wszystkim o miejsca pracy, ale także o zachowanie stabilności firmy.

„O skali problemów niech świadczy fakt, iż w III i IV kwartale ubiegłego roku oraz w pierwszych dwóch kwartałach roku bieżącego odeszło lub odejdzie z Polskiej Spółki Gazownictwa ponad 2000 pracowników spośród blisko 13 000 pracowników będących w zatrudnieniu w połowie roku 2014” – czytaliśmy w oświadczeniu wystosowanym przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przed podjęciem negocjacji z zarządem. Wśród osób przewidzianych do zwolnienia znalazło się wielu wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników, co w połączeniu z likwidacją 80 jednostek terenowych – rejonów dystrybucji gazu oraz innych jednostek obsługi technicznej stwarzało ogromne problemy z właściwym funkcjonowaniem całego sektora dystrybucyjnego.

– Likwidacja jednostek obsługi technicznej wydłuży czas dojazdu gazowników do miejsc, w których nastąpiła awaria. Przecież to stwarza bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa obywateli – mówił Zbigniew Matuszewski. – Wydłuży się również droga klienta do siedziby spółki, aby załatwić najprostszą rzecz będzie on musiał pokonać nawet kilkadziesiąt kilometrów.

Pracownicy Polskiej Spółki Gazownictwa mieli prawo być zaniepokojeni sposobem restrukturyzacji, wystarczy, że porównali je z przekształceniami, jakie przeszły inne podmioty Grupy Kapitałowej PGNiG. „Podobne przekształcenia zostały dokonane w innych podmiotach Grupy Kapitałowej PGNiG, m.in. w PGNiG Technologie oraz EXALO Drilling. Zakończyły się one porażką organizacyjną i biznesową przy ogromnych kosztach społecznych, jakie ponieśli byli i obecni pracownicy tych firm” – pisali związkowcy w oświadczeniu.

28 kwietnia 2015 związkowcy podpisali porozumienie, w którym „zarząd spółki zobowiązał się do wstrzymania się od dokonywania zmian w strukturze organizacyjnej spółki, skutkujących likwidacją całych obszarów lub funkcji będących częścią tych obszarów, których rezultatem jest zmniejszenie zatrudnienia w wyniku zwolnień grupowych lub wydzielenia w ramach 23<sup>1</sup> kodeksu pracy do 30 czerwca 2016 r.”

W ramach porozumienia zawarte zostały również ustalenia dotyczące premii i dopłat.

(mk)



# Wybory prezydenckie mogą

Rozmowa z dr. ANDRZEJEM DUDĄ, kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta RP

– O ile wyborcy Panu powierzą najwyższy urząd w państwie, prezydent Andrzej Duda nie zasiądzie pod żyrandolem?

– Prezydent jest wybierany przez naród w wyborach powszechnych, a nie którąś z politycznych partii, musi więc mieć na względzie rzeczywiste potrzeby społeczne. Powinien wpływać na bieg spraw publicznych. Bronisław Komorowski stał się strażnikiem żyrandola, gdyż nie korzystał z uprawnień, które prezydentowi daje Konstytucja RP, nie bronił społeczeństwa przed szkodliwymi zakusami rządzących.

– Przykład?

– Chociażby przy podwyższeniu wieku emerytalnego. Prezydent Komorowski ustawę podpisał mimo społecznych protestów. Nie przyjął roli arbitra. Bronisław Komorowski w jednym z wywiadów przyznał, że podpisywał ustawy rządowe, także te szkodzące społeczeństwu, ponieważ prezydent nie jest od wkładania rządowi kija w szprychy. A przecież prezydent powinien być wolny od uwikłań politycznych, stojąc ponad politycznymi podziałami. Tymczasem doszło do podniesienia wieku emerytalnego kilka miesięcy po wyborach z 2011 roku. Ani prezydent Komorowski, ani jego partyjny kolega Donald Tusk nie mówili w kampaniach o obligatoryjnym podniesieniu wieku emerytalnego. Bronisław Komorowski bez społecznych konsultacji podpisał ustawę o podniesieniu wieku emerytalnego dla wszystkich Polaków do 67 roku życia. Prezydent powinien wtedy skierować ustawę do Trybunału Konstytucyjnego albo wręcz odmówić jej podpisania. Jeżeli Polacy mnie wybiorą, to wystąpię z inicjatywą legislacyjną przywrócenia wieku emerytalnego dla kobiet 60 lat i dla mężczyzn 65 lat.

– Rząd PO-PSL chwali się sukcesami na arenie międzynarodowej, jednak nie udało się ochronić polskich stoczni przed dyktatem Komisji Europejskiej. Jak to jest z naszą pozycją w Unii?

– Zwróćmy uwagę, że Francuzi i Niemcy powiedzieli „nie” dyktatowi Komisji Europejskiej, bo tam władza działa na rzecz społeczeństwa, bo tam prowadzi się politykę propanstwową.



Spotkanie w Sali BHP w Gdańsku, 16 kwietnia 2015 r.

– Prezydent jest wybierany przez naród w wyborach powszechnych, a nie którąś z politycznych partii, musi więc mieć na względzie rzeczywiste potrzeby społeczne. Powinien wpływać na bieg spraw publicznych. Bronisław Komorowski stał się strażnikiem żyrandola, gdyż nie korzystał z uprawnień, które prezydentowi daje Konstytucja RP, nie bronił społeczeństwa przed szkodliwymi zakusami rządzących.

– Determinacji zabrakło ekipie PO-PSL przy obronie polskich stoczni...

– Tak, a przecież to był przebieg strategiczny, jeden z fundamentów gospodarczych kraju. Tam, gdzie prowadzi się uczciwą, propanstwową politykę, nie zamyka się całej gałęzi przemysłu. Mówimy o tysiącach miejsc pracy w samych stoczniach i w zakładach kooperujących. Francuzi i Niemcy nie poddali się dyktatowi Komisji Europejskiej, by wstrzymać pomoc dla przemysłu stoczniowego. Tam wiedzą, czym jest propanstwową polityka.

– Ktokolwiek będzie rządził po wyborach, nie będzie mógł zlekceważyć konieczności wspierania innowacyjnych rozwiązań w gospodarce. Trudno jednak będzie Panu prowadzić prorozwojową politykę, bo nie należymy do

tych krajów, które mają swój sektor bankowy.

– W Polsce ponad 60 procent banków to jest obcy kapitał. Państwa silnych gospodarek mają w sektorze bankowym kilkakrotnie mniej obcego kapitału. Jednym z celów władzy powinna być repolonizacja banków przez spokojny proces odkupienia udziałów, a także poprzez uszczelnianie systemu, by pieniądze z niego nie wypływały. Jest zbrojeckim prawem firm matek, mających swoje spółki córki w Polsce, by starać się jak najwięcej pieniędzy wyprowadzić z naszego rynku, ale obowiązkiem polskich władz jest im to uniemożliwić. Skoro działają na naszym rynku, niechaj tutaj inwestują.

– Przyszłość ma na imię Polska? Ale pod jakimi warunkami?

– Polska potrzebuje zmiany. Państwo polskie po ośmiu latach sprawowania władzy przez koalicję PO-PSL jest dramatycznie słabe. Celem naszej polityki jest budowa państwa, które daje poczucie bezpieczeństwa i stwarza możliwości rozwoju dla swoich obywateli. Polska powinna być państwem, w którym sprawujący władzę uwzględniają nie tylko interesy tych, którzy sobie dobrze w życiu radzą, ale także reprezentują tych, którym wiedzie się gorzej. Przejeżdżając tysiące kilometrów, na spotkaniach staram się przekonywać, że wybory prezydenckie mogą stać się początkiem zmian.

– W dorosłość wchodził Pan wraz z przemianami, jakie następowały po 1989 roku, w czasie końca realo-socializmu jako systemu. Zastąpił go kapitalizm w rodzimym wydaniu...

– Po części tak to wyglądało. W 1989 roku miałem 17 lat. Zastanawiam się czasem, czy była możliwa inna droga, ale wiem, że odwrócićmy wówczas kartę historii, że to była zasługa ludzi „Solidarności”, polskich pracowników. Rozdarta została żelazna kurtyna.

– Przekonuje Pan, że najważniejsza jest odbudowa gospodarki. Jednak mówi Pan

też o żołnierzach niezłomnych z powojennej konspiracji, o II Rzeczypospolitej, o Sierpniu '80. To kontynuacja polityki historycznej, o której mówił i którą realizował Lech Kaczyński, czy też budowanie ideologicznej osnowy dla własnego programu?

– Jak mówił marszałek Józef Piłsudski, i jak to powtarzał profesor Lech Kaczyński, naród, który nie pamięta własnej historii, który traci pamięć, przestaje być narodem, staje się jedynie zbiorem ludzi czasowo zamieszkałych na określonym terytorium. Nie możemy zaniedbać nauczania historii, dziejów naszej wspólnoty. Tych dobrych i tych złych. Polacy potrafili przenieść swoją tożsamość i siłę wspólnoty przez lata zaborów, przez trzy pokolenia. Odbudowaliśmy państwo. Powinniśmy być dumni, że daliśmy radę, że jako naród nie pozwoliliśmy się rozwozić, nie daliśmy się rozproszyć, że obroniliśmy siebie i Europę w 1920 roku. Przeżyliśmy niszczące naszych elit. Rok 1980 pokazał, że potrafimy stanąć razem, gdyż spaja nas tradycja, duch patriotyczny i wiara. Nie poddamy się projektowi przekształcania Europy, na którą składają się pań-



# się stać POCZĄTKIEM ZMIAN

stwa o odmiennych tradycjach i tożsamościach mieszczących się w ramach cywilizacji europejskiej, w jednolitych twórcach.

– **Kogo uważa Pan za bohaterów, dzięki którym Polacy nie roztopili się najpierw w systemie sowieckim, a później w tyglu Europy?**

– W XX wieku to marszałek Józef Piłsudski, współtwórca państwa polskiego. W tym kontekście należy wymienić też Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa, Ignacego Paderewskiego. Pamiętamy o tych, którzy przyczynili się do przełamania sowieckiego imperium. Myślę o Ojcu Świętym Janie Pawle II i o księdzu prymasie Stefanie Wyszyńskim. Wpływ Jana Pawła II był w latach 80. globalny.

– **W tej części Europy ważną rolę odegrali też ludzie „Solidarności”, jak Lech Wałęsa i tysiące zwykłych związkowców. Z jednym z założycieli naszego Związku, Andrzejem Gwiazdą, spotkał się Pan ostatnio w Sali BHP...**

– Andrzej Gwiazda jest symbolem nie tylko walki o wolną, niepodległą Polskę, ale też symbolem niezłomnej postawy. O ile Lecha Wałęsę można nazwać symbolem walki o suwerenną Polskę w latach 80., o tyle symbolem niezłomnej postawy trudno byłoby go nazwać.

– **Historia polityczna XX wieku to też historia politycznych debat. W 1960 roku John Fitzgerald Kennedy wyszedł zwycięsko z telewizyjnych debat, mimo że to doświadczony Richard Nixon prowadził w sondażach. Czy dojdzie do debaty między pretendentami do fotela prezydenta RP i uda się Panu stworzyć sytuację, w której młody polityk pokona urzędującego prezydenta?**

– Otoczenie prezydenta Komorowskiego, jak i on sam, nie dawało mi szans na początku kampanii, ale teraz, obserwując ich zachowanie, widać, iż to stanowisko uległo zmianie (śmiech). Ja do debaty stanę, niezależnie od tego, czy Bronisław Komorowski na niej się pojawi, czy też nie. Podchodzę do niej ze spokojem. Debata jest wyrazem szacunku dla wyborców. Wyborcy domagają się debaty, więc powinna się odbyć.

– **Osnową kampanii uczynił Pan odbudowę przemysłu. Jak jednak pogodzić reindustrializację z lansowaną w Unii Europejskiej dekarbonizacją?**

– Jest to jeden z najistotniejszych problemów dla na-

szej gospodarki. Polska nie powinna ulegać tendencjom w Unii z uwagi na dynamikę zachodzących na świecie procesów. To jest wielka gra interesów. Na obrocie kwotami emisyjnymi dwutlenku węgla zrobią biznes kraje opierające się na gazie i energii atomowej. Ich interesy są więc sprzeczne z naszymi. My mamy węgiel, który stanowi 90 procent zasobów europejskich tego strategicznego surowca i mamy go na dwieście lat. To jest nasz podstawowy surowiec energetyczny. Dlaczego nie wprowadza się, na podobnej zasadzie jak kwoty emisyjne, na przykład dodatkowych obciążeń ubezpieczeniowych w stosunku do krajów dysponujących energią atomową na wypadek awarii, jak chociażby ta w Fukushima.

– **Zamiast tego mamy dekarbonizację jako priorytet?**

– Obecny rząd prowadzi fatalną politykę na forum międzynarodowym, przy milczącej postawie prezydenta. Nie godzę się z decyzją premier Kopacz, przy braku sprzeciwu Bronisława Komorowskiego, by wpisać dekarbonizację jako podstawę przyszłej europejskiej gospodarki. Odejście od węgla to jest pojęcie szersze niż niska emisja dwutlenku węgla.

– **Jeśli Europa ma być wiodącą światową gospodarką, ma rezygnować z Europejskiej Wspólnoty Wiatraków i Solarów i odświeżyć koncepcję Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali?**

– Mamy prawo do realizacji własnych interesów. Stawiamy na innowacyjność, zaangażowanie nauki i wysoko wykwalifikowanej kadry. Nie jesteśmy państwem kategorii B. Jestem ciekaw, czy Niemcy, Francuzi i Brytyjczycy wyzrekliby się swego strategicznego interesu dla jakiegoś okrzykanego, propagandowego ogólnoswiatowego dobra. I to w sytuacji, gdy wielkie gospodarki ani myślały zgadzać się na ograniczenie emisji gazów. Powinniśmy wetować te postanowienia, które godzą w nasz interes.

– **Do tego trzeba być odważnym politykiem...**

– Właśnie o tym mówię.

– **Che Pan ochrony polskiej ziemi po wejściu nowych unijnych regulacji, odejścia od reformy emerytalnej „67”, ale bez wsparcia sejmowej większości i współpracy z rządem może się to okazać niewykonalne...**

– Rząd ma większe kompetencje i możliwości. Prezydent

– **Polska potrzebuje zmiany. Państwo polskie po ośmiu latach sprawowania władzy przez koalicję PO-PSL jest dramatycznie słabe. Celem naszej polityki jest budowa państwa, które daje poczucie bezpieczeństwa i stwarza możliwości rozwoju dla swoich obywateli. Polska powinna być państwem, w którym sprawujący władzę uwzględniają nie tylko interesy tych, którzy sobie dobrze w życiu radzą, ale także reprezentują tych, którym wiedzie się gorzej.**

ma jednak też konstytucyjne prerogatywy. Mam wizję powrotu państwa na drogę rozwoju. Liczę, że po stronie rządowej do wyborów parlamentarnych oraz po nich – nie znamy przecież ich wyników – będzie taka mądrość, iż zwycięży filozofia budowy silnego państwa. Wierzę w możliwość współdziałania z rządem. Naprawa Rzeczypospolitej jest

niezbędna, aby państwo polskie przetrwało.

– **Będzie Pan korzystać z doradców, by przygotować strategię prorozwojową?**

– Jeśli Polacy mi zaufają, to powołam Narodową Radę Rozwoju, złożoną z ekspertów w różnych dziedzinach, o różnych poglądach, i z praktyków. Tak, aby powstała spójna wizja rozwoju państwa. Mam nadzieję, że w realizacji strategii rozwoju będzie partycypowała strona rządu. Jednym z jej elementów będzie rynek pracy.

– **NSZZ „Solidarność” od 2011 roku prowadzi kampanię przeciw nadużywaniu umów śmieciowych. Czy podejmie Pan inicjatywy na rzecz ich wyeliminowania?**

– Powinny być one ograniczone do rzeczywistych umów cywilnoprawnych, i to jako umowy incydentalne. Dzisiaj większość tych umów reguluje rzeczywisty stosunek pracy, a nie stosunek świadczenia usług, zlecenia czy dzieła. Mają one charakter umowy o pracę, ale są nazywane umowami cywilnoprawnymi. Państwowa Inspekcja Pracy jest niemal bezsilna. Wynikają z nich także problemy dla systemu ubezpieczeń społecznych. Obecna koalicja rządząca próbuje ratować kon-

kurencyjność polskiej gospodarki poprzez obniżanie kosztów pracy, ale nie przez zmniejszenie obciążeń, lecz poprzez umożliwienie omijania prawa i ciemnienie pracowników.

– **Czy wykaże Pan inicjatywę ustawodawczą, by doprowadzić do podniesienia jednej z najniższych w Europie kwoty wolnej od podatku?**

– Podobnie jak płaca minimalna, która powinna być stopniowo podnoszona, kwota wolna od podatku ma wpływ na budżet najuboższych członków naszej społeczności. Poziom życia nieco się podniesie, zwiększy się popyt, co doprowadzi do skromnego, ale jednak pobudzenia gospodarczego. I to bez dodruku pieniądza. Kwota wolna od podatku powinna wynosić minimum 8 tysięcy złotych. Opodatkowanie dochodu zapewniającego minimum egzystencji to absurd. Przecież to wbrew logice. Minimum egzystencji biologicznej szacowane jest oficjalnie na 6,5 tysiąca złotych rocznie, a kwota wolna to tylko 3091 złotych rocznie. Jest ona o połowę mniejsza niż minimum dochodu, poniżej którego nie można żyć w sensie biologicznym. Tak państwo traktuje obywateli.

Rozmawiał  
Artur S. Górski

## ANDRZEJ DUDA: Chcę być prezydentem dialogu

Ochrona polskich ziem i przywrócenie wieku emerytalnego z poprzedniej ustawy – to pierwsze inicjatywy, jakie podejmie w parlamencie Andrzej Duda, jeżeli zostanie wybrany na prezydenta. Takie deklaracje europosła PiS, kandydata na prezydenta, padły podczas spotkania ze związkowcami 16 kwietnia w Sali Akwen. Tego dnia Andrzej Duda spotkał się też z mieszkańcami Gdańska w historycznej Sali BHP.

Jest dużo problemów do rozwiązania w naszym kraju. Wielu kandydatów stara się przypodobać wyborcom, nam związkowcom też – przywiłł Andrzeja Dudę, kandydata na prezydenta, Piotr Duda, szef „Solidarności”. – Ale my doskonale wiemy, jak głosowali poszczególni kandydaci. Doskonale wiemy, kto był za podwyższeniem wieku emerytalnego i elastycznym czasem pracy. To jest dla nas nie do przyjęcia!



Spotkanie w Sali BHP, 16 kwietnia 2015 r.

Pamiętamy o tym i rozliczymy za to w wyborach!

Stanie na straży bezpieczeństwa państwa, odbudowa polskiej gospodarki, stworzenie autentycznych perspektyw do życia dla młodych Polaków, ale też zapewnienie godnego bytu emerytom to jedne z ważniejszych priorytetów działań prezydenta, jakie przedstawił Andrzej Duda podczas spotkania ze związkowcami. – Prezydent powinien dbać o dialog. Dlatego

ustawy, które powstałyby na drodze dialogu społecznego, prezydent bez wahania mógłby poprzeć i je przyjąć – mówił Andrzej Duda. – Prezydent powinien być arbitrem w sporach społecznych. Spór jest naturą polityki, ale podczas jego rozwiązywania powinny być chronione podstawowe dobra społeczne.

(zola)

Zobacz relację na TV Solidarność Gdańsk



KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACJI TROLEJBUSOWEJ W GDYNI

# To trzeba po prostu lubić



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Katarzyna Wawrzyniak i Leszek Stodolski

– Jestem związkowcem. Nigdy nie robiłem rzeczy, za które mógłbym się dziś wstydzić. Działalem zawsze dla dobra Związku. Nigdy w interesie własnym. Największym moim sukcesem jest to, że ludzie mają do mnie zaufanie. Najważniejszą weryfikacją w tej kwestii są wybory do związkowych władz – mówi Leszek Stodolski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej w Gdyni.

Leszek Stodolski zapisał się do „Solidarności” w 1980 roku. Był wtedy delegatem na Walny Zjazd Delegatów WPK Zakład Gdynia, a od czasu relegalizacji „Solidarności” w 1989 roku pełnił funkcje przewodniczącego i wiceprzewodniczącego związku w gdyńskiej komunikacji trolejbusowej.

– Staram się być wiernym ideałom społecznym, utrzymać ducha „Solidarności”, jaki tchnął w nasz związek Zenon Kwoka, pierwszy przewodniczący Komisji Zakładowej w WPK GG Zakład Gdynia – opowiada Leszek Stodolski.

Podkreśla, że „Solidarność” stała się częścią jego życia, że nadaje mu głębszy sens.

– W 1980 roku bycie w naszym związku dawało możliwość dokonania zmian w Polsce. A dziś przyzwyczaiłem się do „Solidarności” tak jak do żony – żartuje przewodniczący „Solidarności” w PKT. – Nie mógłbym bez związku normalnie funkcjonować. To trzeba po prostu lubić. Nigdy nie działałem dla aplauzu, dla jakichś partykularnych celów. Lubię robić coś dla ludzi. A pomagając innym, robię coś fajnego dla siebie.

Leszek Stodolski pracuje w branży od 40 lat, obecnie jest mistrzem Wydziału Sieci i Podstacji. Mówią o nim, że jest skutecznym działaczem związkowym.

– Trzeba być stałym i konsekwentnym. Ale też wyedukowanym przez związek. Kiedy zamykają drzwi, próbować wejść oknem – opowiada przewodniczą-

cy „S”. – Nie jestem działaczem etatowym. Uważam, że pracując jak inni jestem bliżej ludzi. Cały czas zachowuję z nimi kontakt, wiem doskonale, co się w pracy dzieje, jakie mają problemy.

Katarzyna Wawrzyniak, członek Komisji Zakładowej, mówi, że bycie w „Solidarności” daje poczucie bezpieczeństwa.

– Należę do „Solidarności” od 2006 roku. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że nic byśmy nie osiągnęli, nic nie wynegocjowali z pracodawcą, gdyby nie związek zawodowy – tłumaczy Katarzyna Wawrzyniak. – Mamy poczucie, że możemy mówić o problemach w pracy i dążyć do ich rozwiązania. Że nie musimy w sobie tłumaczyć frustracji. I cały czas mam świadomość, że kiedy biorę udział w rozmowie z zarządem spółki, to nie jestem sama, są ze mną inni. I, co ważne, nie reprezentuję siebie, a związek, interesy pracowników. To daje siłę.

W Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej w Gdyni są cztery związki zawodowe. Do „Solidarności” należy 77 pracowników – kierowcy, pracownicy warsztatów, sieci i administracji. W zakładzie pracuje około 350 osób.

## Związek zawodowy a pracodawca

– Mądry pracodawca będzie współpracował ze związkami zawodowymi. Po co ma rozmawiać ze wszystkimi pracownikami,

omawiając kluczowe problemy, kiedy może to skuteczniej zrealizować z przedstawicielami związku, który jest reprezentantem załogi – mówi Stodolski.

Katarzyna Wawrzyniak dodaje, że zarząd firmy liczy się z ich zdaniem.

– Wspólnie dochodzimy do kompromisu, a potem w negocjacjach z władzami miasta można dojść do konkretnych ustaleń. A to wszystko służy pracownikom.

Aby być bardziej skutecznym, powołano w Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej komisję współdziałania związków zawodowych.

– Działamy ramię w ramię, jednocząc siły w sprawach pracowniczych. Wypracowujemy wspólne stanowisko i negocjujemy z pracodawcą – tłumaczy Stodolski.

Wspólnym sukcesem były negocjacje dotyczące podwyżek zarobków.

W 2006 roku stawka godzinowa wynosiła 7 złotych, a w 2008 roku została podniesiona do 15 złotych. Najbardziej na porozumieniu skorzystali wtedy najmniej zarabiający. Ale też taki był cel. Bo ci zarabiający więcej w postaci pochodnych do pensji też otrzymali wyższe wynagrodzenia.

Leszek Stodolski mówi, że docenia wagę prowadzenia negocjacji i wzajemną uczciwość partnerów.

– Młodzi czasem mówią: Ale udało mi się go wykiwać. W negocjacjach można tak zrobić tylko raz. Bo potem nie

będziemy dla partnera wiarygodni – wyjaśnia przewodniczący „S”.

Najważniejszym zadaniem związku jest w tej chwili utrzymanie zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Dokument ten jest oparty na branżowym układzie zbiorowym pracy z 1974 roku. W tak zwanym międzyczasie naniesiono oczywiście w związku ze zmianami gospodarczymi i strukturalnymi firmy poprawki, ale główne zapisy są aktualne.

– Ten układ jest naprawdę korzystny dla pracowników – tłumaczy Stodolski. – Dlatego stale są zakusy na niego. Argumenty po stronie zarządu miasta są takie, że to stare, komunistyczne porozumienie. Ale dla nas, związkowców, najważniejsze jest dobro pracownika, a ten układ go zapewnia. Gwarantuje pracownikom bezpieczeństwo zatrudnienia i wynagrodzenia, godziwe odpłaty, ludzie nie są zwalniani z pracy.

## Związek dla ludzi

– Związek ma służyć ludziom, walka o ideały to za mało – podkreśla przewodniczący. – W zakładzie często niby drobne sprawy decydują o tym, czy łatwiej, czy też trudniej wykonuje się pracę.

Przy dużych staraniach „Solidarności” udało się wraz z innymi związkami zawodowymi wynegocjować z Urzędem Miasta w Gdyni, aby na przystankach końcowych powstały kontenery sanitarne, gdzie można zjeść posiłek, skorzystać z toalety. Wcześniej to był ogromny problem dla kierowców. Sukcesem jest także pozostawienie pracodawcy od realizacji pomysłu, aby za przewinięcia, np. skargi zgłaszane przez pasażera, karać pracowników obniżeniem stawek.

– I jeszcze coś niezwykle istotnego dla kierowców – dopowiada Stodolski. – Wynegocjowaliśmy przy wprowadzeniu równoważnych norm czasu pracy, aby najkrótsze zatrudnienie jednego dnia wynosiło sześć godzin. To ważne, bo są firmy transportowe, gdzie kierowcy na przykład pracują po dwie godziny.

Związkowcy są dumni z ogólnie dostępnej, także dla rodzin pracowników, siłowni. Powstała ona także na wniosek „Solidarności”.

Są też i problemy, z którymi mierzy się związek.

– Od sześciu lat nie było w firmie podwyżek – mówi Stodolski. – Ta sytuacja jest jednakowa w całym kraju. Widzę w tym rolę branży.

– Nie wolno się sprzedawać. Często mamy do czynienia z sytuacjami, kiedy pracodawca próbuje podkupić działacza związkowego, proponuje mu podwyżkę, awans. Taki dylemat miał kiedyś mój kolega. Powiedziałem mu: – Dostaniesz 100 złotych więcej. Uratuje ci to życie? Jak chcesz potem zachować twarz? Dziś jest mi wdzięczny za taką rozmowę, wybrał bycie związkowcem.

Leszek Stodolski jest członkiem 11-osobowej Krajowej Rady Sekcji Komunikacji Miejskiej NSZZ „Solidarność”.

– Jestem za wzmocnieniem siły branż w związku. Negocjacje na tym zyskują – mówi Stodolski. – W naszej sekcji spotykamy się przynajmniej raz w miesiącu w różnych zakładach pracy w całym kraju. To daje możliwość poznania rozmaitych zagadnień i szybkiego reagowania na problemy, które trzeba rozwiązać.

Przewodniczący „Solidarności” w PKT jest zdania, że to branża powinna ustalać z rządem trendy rozwoju taboru, np. czy preferowany ma być elektryczny, czy też paliwowy, kwestie wynagrodzeń i inne problemy.

– Łatwiej dojść do porozumienia w branży, określić zasady, oczekiwanie, potem negocjować z rządem – mówi Stodolski.

„Solidarność” to bycie z innymi, dla innych. Dlatego związkowcy z PKT w Gdyni angażują się w różne akcje związkowe.

– Organizowałem lub współorganizowałem strajki komunikacyjne. Ale nie zawsze możemy aktywnie brać udział w manifestacjach – mówi Stodolski. – Pracujemy non stop, ale zawsze staramy się w możliwy dla nas sposób brać udział w akcjach protestacyjnych. Na pojazdach wywieszamy flagi, wstęgi „Solidarności”. Żeby było nas widać.

W ubiegłym roku, kiedy górnicy prowadzili strajk, na szybach z przodu trolejbusów pojawiły się tabliczki z napisem „Popieramy strajk górników”.

– Uważamy, że „Solidarność” to wzajemne wspieranie się – mówi Katarzyna Wawrzyniak.

Olga Zielińska



„PWP – PARTNERSTWO NA RZECZ PROMOCJI PODNOSZENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH W WOJ. POMORSKIM”

# Partnerzy projektu z wizytą w Gdańsku

Po ubiegłorocznych wizytach studyjnych polskich ekspertów w Kopenhadze i Helsinkach, a następnie kilku telekonferencjach z duńskimi i fińskimi partnerami projektu „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim”, jakie przeprowadzono w styczniu i lutym, nadszedł czas na spotkania robocze w Gdańsku i przedstawienie pierwszych efektów swojej pracy – w tym propozycji nowego modelu promocji kształcenia ustawicznego.



W trakcie kolejnych spotkań nasi partnerzy dowiedzieli się, jak funkcjonuje w Polsce system edukacji – w tym szkolnictwo zawodowe i ścieżki kształcenia ustawicznego.

Podczas dwóch kolejnych wizyt, obok przedstawicieli związków pracodawców z Danii i Finlandii: Danish Maritime (DM) oraz Association of Finnish Marine Industries (AFMI), zagranicznych partnerów projektu, gościliśmy w Gdańsku także eksperta Duńskiego Związku Zawodowego Metalowców (Danish Metalworkers Union) zrzeszającego pracowników produkcji, budownictwa, IT i telekomunikacji.

W grupie polskich ekspertów znaleźli się przedstawiciele Związku Pracodawców Forum Okrętowe oraz Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” realizujących projekt. W poszczególnych prezentacjach i dyskusji brali też udział pracownicy projektu.

W trakcie kolejnych spotkań nasi partnerzy dowiedzieli się, jak funkcjonuje w Polsce system edukacji – w tym szkolnictwo zawodowe i ścieżki kształcenia ustawicznego. Zapoznali się z organizacją i ofertą tematyczną przedstawioną przez Dział Szkoleń Regionu Gdańskiego „Solidarność”. Uczestniczyli w prezentacjach i dyskusji na temat problemów pomorskiego rynku pracy, wymieniając się swoimi doświadczeniami z ekspertami polskimi.

Uczestnikom przedstawiono m.in. analizę wyników badań dotyczących sytuacji w województwie pomorskim w zakresie kształcenia usta-

wicznego. Dla potrzeb projektu przeprowadzono ankietę wśród 50 pracodawców i 400 pracowników z 22 pomorskich firm. Na pytanie: *Czy w województwie pomorskim promuje się kształcenie ustawiczne?* negatywnie odpowiedziało aż 15 pracodawców i 323 pracowników. Zapytani natomiast: *Co utrudnia uczestnictwo w kształceniu ustawicznym?* – 325 osób z ogółu respondentów odpowiedziało, że koszt szkoleń. Mimo to jednak 220 spośród nich potwierdziło swój udział w szkoleniu podnoszącym kwalifikacje zawodowe w okresie ostatniego roku, a 150 w ciągu ostatnich trzech lat. Tu jednak znowu okazuje się, że głównym deklarowanym czynnikiem decydującym o wyborze danego szkolenia jest cena, a nie jakość kursu – co potwierdziło 40 pracodawców i 350 pracowników. Stąd zapewne aż 100 z nich zadeklarowało w badaniu swoje niezadowolone z jego efektów.

Analiza wyników badań jasno pokazała potrzebę realizacji projektu „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim”. Inne badania w tym zakresie pokazują, że w dojrzałym wieku trudno odnaleźć motywację do działania i dalszego rozwoju. Dane publikowane przez Eurostat wykazują, iż w roku 2009 wskaźnik udziału Polski w obszarze kształcenia

ustawicznego był blisko o połowę niższy niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej – podczas gdy tam oscylował na poziomie 8,9 proc., u nas wynosił zaledwie 4,7 proc. (5,1 proc. K; 4,3 proc. M). Natomiast w roku 2012 wyniósł już tylko 4,4 proc.

Istotę problemu pokazuje wyraźnie informacja opublikowana przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, mówiąca o tym, że zaledwie 19 proc. dorosłych Polaków deklaruje chęć dokończania się, a 80 proc. dorosłych nie dokończyło się w żaden sposób.

W trakcie kolejnych prezentacji polscy eksperci przedstawili skandynawskim partnerom propozycję nowego modelu promocji kształcenia ustawicznego dla województwa pomorskiego. Kluczowe kwestie, na jakie zwrócono uwagę, to wprowadzenie Europejskich Ram Kwalifikacji, konieczność wdrożenia sprawnie działającego systemu administrowania oraz przejrzystość systemu finansowania edukacji zawodowej i kształcenia ustawicznego ze środków publicznych. Do tego należy dodać rzetelny monitoring rynku pracy, regulujący funkcjonowanie systemu edukacji zgodnie z realnymi potrzebami przedsiębiorców.

Takie rozwiązania okazały się podstawą sukcesu krajów partnerskich projektu. Zdają sobie z tego sprawę polscy eksperci i potwierdzają to za-

graniczni partnerzy. Problem w tym, że postulowane i oczekiwane rozwiązania wymagają rozstrzygnięć systemowych, a nie tylko lokalnych. Trzeba promować i wpływać na rozwój polskiej edukacji i społeczeństwa w sposób przemyślany, powiązany z realiami rozwojowymi przedsiębiorstw.

Goście z Kopenhagi i Helsinek odwiedzili też Stocznice Remontową Shipbuilding, historyczną Salę BHP Stoczni Gdańskiej oraz Europejskie Centrum Solidarności. Duże wrażenie wywarł na nich sam Gdańsk, a w szczególności Główne Miasto, przypominające im własną historyczną architekturę zachowaną z czasów Hanzy.

REGION GDAŃSKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” oraz ZWIĄZEK PRACODAWCÓW FORUM OKRĘTOWE zapraszają do bezpłatnego udziału w projekcie „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim” pracowników i pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych i związków pracodawców, jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych, instytucji rynku pracy oraz mieszkańców województwa pomorskiego.

**W ramach projektu planowane są następujące działania:**

**Konferencje upowszechniające** przygotowywane w Słupsku i Gdańsku

**Seminaria informacyjne** planowane w powiatach: kwidzińskim, starogardzkim, kartuskim, lęborskim, nowodworskim, słupskim, wejherowskim i bytowskim.

Osoby zainteresowane powinny wypełnić dokumenty rekrutacyjne uczestnictwa w projekcie znajdujące się na stronie [www.edukacjapomorskie.eu](http://www.edukacjapomorskie.eu) w zakładce Rekrutacja i wysłać je podpisane czytelnie pocztą elektroniczną (skan) lub faksem ewentualnie dostarczyć osobiście do siedziby Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Rekrutacja prowadzona będzie do wyczerpania wolnych miejsc.

Okres realizacji projektu: marzec 2014 – sierpień 2015.

Szczegółowe informacje na temat projektu będą sukcesywnie ukazywały się na naszej stronie internetowej: [www.edukacjapomorskie.eu](http://www.edukacjapomorskie.eu)



PARTNERSTWO NA RZECZ  
PROMOCJI PODNOSZENIA  
KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH  
W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM



**Biuro projektu**

Związek Pracodawców Forum Okrętowe  
ul. Jana Uphagena 23, 80-237 Gdańsk  
tel. 58 345 82 89, 58 520 70 91-94  
fax 58 520 70 90  
e-mail: [forum@forumokrętowe.org.pl](mailto:forum@forumokrętowe.org.pl)



**Partner projektu**

Region Gdański NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk  
tel. 58 308 43 29, 58 308 42 45  
fax 58 308 44 18  
e-mail: [j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl](mailto:j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl)



Danish Maritime



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



**4214,14 zł**

Tyle wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2015 r. (w podmiotach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób). To oznacza wzrost o 5,8 proc. w porównaniu z lutym 2015 r. i o 4,9 proc. w porównaniu z marcem 2014 r.

Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w marcu 2015 r. wyniosła 11,7 proc. w porównaniu z 12 proc. w lutym 2015 br. i 13,5 proc. w marcu ub.r.

Koszty łączności wzrosły o 0,2 proc. w porównaniu z lutym 2015 r. oraz o 2,1 proc., porównując z marcem 2014 r.

Koszty związane ze zdrowiem wzrosły o 0,1 proc. w porównaniu z lutym 2015 r. i o 1,1 proc. wobec marca 2014 r.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w marcu 2015 r. wzrosły o 0,2 proc. wobec poprzedniego miesiąca. Wzrosły koszty związane z transportem (o 1,9 proc.) oraz ceny odzieży i obuwi (o 0,8 proc.).

# Ile jest warta godzina pracy?



Tyle kupisz w Polsce za godzinę pracy...

Politycy i ekonomiści często bagatelizują związkowy postulat podniesienia płacy minimalnej, twierdząc, że wystarcza ona na przeżycie na godnym poziomie. Tymczasem rzeczywisty poziom dobrobytu odzwierciedla to, na co nas stać po przepracowaniu określonego czasu. Minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosi 1237 złotych netto. Po podzieleniu na miesięczne 168 godzin daje to 7,36 złotego za godzinę. Dla porównania – Brytyjczyk dostanie minimalnie około 6,73 funta netto.

W polskim markecie kasza gryczana kosztuje 5,99 zł, kilogram mąki (puszystej tortowej) 3,19 zł, litr mleka (2 proc. tłuszczu) 2,99 zł, kostka masła 5,99 zł, ketchup 3,49 zł, a cytryna 0,57 zł. W należącej do tej samej sieci brytyjskim markecie za tę samą kaszę zapłacimy 0,99 funta, za tę samą mąkę 0,99 funta, za to samo mleko 0,89 funta, za to samo masło 1,70 funta, za ten sam ketchup 1,20 funta, a za cytrynę 0,30 funta. Po przeliczeniu okazuje się, że wartość godzinnej pracy Brytyjczyka pozwala mu na zrobienie zakupów złożonych z kaszy gryczanej, mąki, mleka, masła, ketchupu i cytryny. Tymczasem wartość godzinnej pracy Polaka umożliwia zakup tylko kaszy i dwóch cytryn.

# WYSOKIE DIETY POSŁÓW bez podatku

Diety polskich posłów wolne od podatku dochodowego w skali roku wynoszą dokładnie 27 360 złotych. Resztę Polaków obowiązuje wielokrotnie niższa kwota wolna od podatku wykazywana w PIT. Wynosi ona zaledwie 3091 złotych. Mimo to rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego od ośmiu lat blokuje inicjatywy mające na celu podwyższenie tej kwoty.

# Nie daj się toksycznemu szefowi

Na portalu Forsal.pl ukazała się lista typów osobowości toksycznych szefów. Najdziwniejszy wśród nich nie tylko szef „bezwzględny” czy aroganta, ale także szef ofiarę (nigdy nie bierze odpowiedzialności za skutki swoich działań, a winą za niepowodzenia obarcza pracowników) czy plotkarza (ten typ toksycznego szefa nie tylko chętnie słucha plotek, ale również je rozprowadza, rozbijając zespół od środka). Ciekawym jest również typ szefa zazdro-

śnika – człowieka, który nie potrafi cieszyć się z tego, co ma i w związku z tym szczerze drażnią go sukcesy innych, na przykład pracowników). Z kolei szef kłamca niekoniecznie musi opowiadać niestworzone historie, częściej nie dotrzymuje obietnic i nie wywiązuje się z umów, wywołując stałą niepewność wśród pracowników. Inne typy toksycznego szefa to kontroler, ponurak, chciwiec i krytykant.

# POLSCY PRACOWNICY to często niewolnicy

Teoretycznie pracodawca zawsze powinien płacić pracownikom za wykonaną pracę. Praktycznie Polacy, zwłaszcza młodzi, często pracują za darmo. Mało tego, zdarza się nawet, że firma... żąda od nich pieniędzy za prawo do pracy.

Głównymi źródłami pozyskiwania darmowej siły roboczej są bezpłatne staże i nielegalne zatrudnianie „na próbę” (po przepracowaniu okresu próbnego delikwent dowiadyuje się z reguły, że się nie nadaje do zatrudnienia). Innym popularnym sposobem wykorzystywania pracowników jest nieplacenie pensji lub jej opóźnianie.

W 2014 roku Państwowa Inspekcja Pracy wykryła 83 tysiące takich przypadków, a łączna suma należnych pensji wyniosła 171 milionów złotych.

# PACJENCIE, LECZ SIĘ SAM!

Tylko 2,2 lekarza aktywnego zawodowo przypada na tysiąc pacjentów w Polsce – to dane OECD. To plasuje nasz kraj w ogonie Unii Europejskiej. Dla przykładu: w Grecji na tysiąc pacjentów przypada 6,2 lekarza, w Austrii – 4,9, na Litwie – 4,4, w Niemczech – 4, Szwecji i Włoszech – 3,9, Hiszpanii – 3,8, Czechach – 3,7, Danii – 3,5, Słowacji – 3,4, Francji i Estonii – 3,3.

Liczba porad natomiast udzielonych przez polskiego lekarza w ciągu roku jest jedną z najwyższych w UE. Pod tym względem wyprzedzają nas tylko Węgry i Słowacja. W Polsce jeden lekarz udziela rocznie około 3 tysięcy porad, a średnia europejska to 2 tysiące porad.

W ciągu dziesięciu lat liczba studentów medycyny zwiększyła się dwukrotnie. Ale nawet większa liczba absolwentów kierunków lekar-

skich nie poprawi sytuacji. Jest ich nadal zbyt mało. I na dodatek według delikatnych szacunków około 10 proc. absolwentów kierunków lekarskich wyjeżdża za granicę. Problemem jest także to, że lekarze, którzy pozostali w kraju, najczęściej pracują na dwóch, a nawet na trzech etatach.

# POŁACY TRZY RAZY TAŃSI

W 2014 roku przeciętne koszty pracy (wynagrodzenia i pozapłacowe kwoty obciążające pracodawców) wyniosły w Unii Europejskiej 24,60 euro, a w krajach strefy euro nawet 29,20 euro za godzinę. W Polsce osiągnęły poziom... 8,40 euro. Według danych Eurostatu, zarabiamy średnio 6,80 euro za godzinę, podczas gdy statystyczny pracownik Unii Europejskiej otrzymuje 18,60 euro (w strefie euro 21,60 euro). Niskim wynagrodzeniem towarzyszą stosunkowo niskie pozapłacowe koszty



pracy, które w zeszłym roku stanowiły 18,7 proc. ogólnych kosztów pracy (średnia dla Unii Europejskiej wynosiła 24,4 proc.). Niskie wynagrodzenia i duże bezrobocie powodują wyludnianie się Polski, ponieważ dużo osób emigruje – obecnie za granicą przebywa już 2,2 miliona Polaków.

# DOBOSZ JANA więcej na www.solidarnosc.gda.pl



# Cytat miesiąca

Moją uwagę zwrócono na zapach specyficzny w hali produkcyjnej. Tak pachnie skuteczna innowacyjność w wydaniu polskim. To niegroźny zapach, ale zapach świadczący o doskonałych efektach innowacji, która została przeprowadzona w oparciu o współpracę przemysłu i instytucji naukowo-badawczych, w oparciu o polską myśl techniczną i naukową. Będzie służyła ta innowacja rozwojowi zakładów w Kościerzynie-Koźlu.

Bronisław Komorowski w Kościerzynie-Koźlu



# List związkowców z GAZ-SYSTEMU

Poznań, 5.03.2015 r.

Szanowni Państwo,  
Koleżanki i Koledzy

W imieniu Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. chciałbym przekazać informacje dotyczące rozwoju Spółki w obronie ogromu pracy, jaki został w niej wykonany.

Na początek liczyby:

- w latach 2004-2006 roku wybudowano w Polsce 75 km gazociągów przesyłowych;
- w latach 2007-2008 roku wybudowano w Polsce 15,5 km gazociągów przesyłowych;
- w latach 2009-2014 GAZ-SYSTEM S.A. wybudował i przekazał do eksploatacji 655,2 km gazociągów przesyłowych;
- w roku 2015 na etapie odbiorów lub planowanych do ukończenia jest kolejne 627,5 km gazociągów.

Łącznie w latach 2009-2015 GAZ-SYSTEM S.A. uruchomił 1283 km nowych gazociągów. Ponadto w latach 2009-2014 wybudowano 41 stacji gazowych oraz dwie tłocznie gazu (w Jarosławiu i w Goleniowie – oddane do użytkowania w 2011 roku).

W tym czasie stworzyliśmy ok. 500 nowych miejsc pracy, co związane było przede wszystkim z przejściem zadań eksploatacyjnych przez służby własne GAZ-SYSTEM S.A. oraz z procesem inwestycyjnym.

Wspomnieć też należy o tym, że podczas realizacji zadań związanych z rozbudową infrastruktury gazowej GAZ-SYSTEM S.A. zaangażowanych było bezpośrednio kilka tysięcy osób pracujących w firmach projektowych, budowlanych, geodezyjnych, środowiskowych i wielu innych.

W Spółce istotnym priorytetem jest dbałość o dialog między Pracodawcą a Pracownicą. Duży nacisk kładzie się na bezpieczeństwo pracy. Odzwierciedleniem działań w obszarach zarządzania, strategii, inwestycji, bezpieczeństwa, dialogu i zaangażowania pracowników Spółki są przyznane nagrody, certyfikaty, tytuły i wyróżnienia:

2011

- Najlepszy Pracodawca 2011 (II miejsce w kategorii Duże Przedsiębiorstwa)
- Najlepszy Pracodawca 2011 w Europie Środkowej i Wschodniej (I miejsce w rankingu)
- Główna Nagroda w kategorii INWESTYCJA ROKU 2011 za Tłocznię Gazu w Goleniowie w Konkursie Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego
- Wyróżnienie INWESTOR ROKU 2011 podczas Gali Liderów Świata Energii
- Tytuł INWESTORA ROKU Europy Środkowo-Wschodniej podczas IV Forum Inwestycyjnego w Tarnowie
- Medal Europejski Business Centre Club za usługę przesyłania paliwa gazowego
- Certyfikat Innowacyjności przyznany przez Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk
- Tytuł Lidera Bezpiecznej Pracy przyznawany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy 2012
- Tytuł „Ten, który zmienia polski przemysł” miesięcznika gospodarczego „Nowy Przemysł” za realizację klu-

zowych dla gospodarki Polski inwestycji w infrastrukturę przesyłową

- Top Employers Polska 2012 za najlepsze praktyki w dziedzinie HR i wysoki standard warunków pracy
- Zielona Karta Lidera Bezpiecznej Pracy
- Najlepszy Pracodawca 2012 (II miejsce w kategorii Duże Przedsiębiorstwa)
- SAP Quality Awards 2012 2013
- Top Employers Polska 2013 za najlepsze praktyki w dziedzinie HR i wysoki standard warunków pracy
- Godło Inwestor w Kapitał Ludzki za najlepsze praktyki z obszaru zarządzania zasobami ludzkimi, przyczyniające się do poprawy warunków pracy oraz stawiające na rozwój pracowników
- Najlepszy Pracodawca 2013 (I miejsce w kategorii firm XXL)
- Tytuł „Firma Dobrze Widziana” w kategorii strategia i komunikacja 2014
- Top Employers Polska 2014 dla firm stwarzających wyjątkowe warunki pracy i perspektywy rozwoju dla pracowników
- Lider Zrównoważonego Rozwoju w zakresie budowania relacji poprzez dialog z interesariuszami
- Złota Karta Lidera Bezpiecznej Pracy przyznana przez Centralny Instytut Ochrony Pracy
- Godło Inwestor w Kapitał Ludzki
- Firma Dobrze Widziana 2014 za społeczne zaangażowanie spółki
- Solidny Pracodawca Roku 2014

Obecnie mocno komentowany w mediach (i nie tylko) jest raport Najwyższej Izby Kontroli odnoszący się do budowy Terminalu LNG w Świnoujściu. Tezy stawiane przez niektórych polityków oraz „fachowców”, mówiące o konieczności zwrotu dotacji unijnych uzyskanych na rozbudowę infrastruktury gazowej przez GAZ-SYSTEM S.A. w Polsce, są nieuzasadnione i nieprawdziwe.

Jeżeli chodzi o sam raport, to GAZ-SYSTEM S.A. złożył szereg zastrzeżeń do Wystąpienia pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli. Spółka nie zgadza się z zarzutem braku skuteczności w podejmowaniu działań, które miały zapobiec powstaniu opóźnienia. Oprócz gazociągu Świnoujście – Szczecin, GAZ-SYSTEM S.A. nie odpowiadał za realizację poszczególnych inwestycji w ramach budowy terminalu LNG w Świnoujściu. Za realizację pozostałych inwestycji odpowiedzialne są poszczególne firmy (Polskie LNG, ZMPSiŚ, Urząd Morski w Szczecinie). GAZ-SYSTEM S.A. pełni funkcję koordynatora. Zadania GAZ-SYSTEM S.A. jako koordynatora inwestycji związanych z budową terminalu LNG w Świnoujściu określa „Ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu”. Zgodnie z art. 2 ust 3 wyżej wymienionej ustawy, GAZ-SYSTEM S.A. koordynuje przebieg realizacji inwestycji w zakresie terminalu, w szczególności:

- opracowuje harmonogram przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie terminalu;
- monitoruje wykonywanie zadań zgodnie z harmonogramem przed podmioty, o których mowa w ust. 1 art. 2 ustawy;

c) koordynuje obieg dokumentów i informacji między podmiotami, o których mowa w ust. 1 art. 2 ustawy;

d) monitoruje realizację inwestycji w zakresie terminalu i sporządza raporty oraz rekomenduje działania usprawniające proces realizacji inwestycji w zakresie terminalu.

Ustawowym celem koordynacji nie była ingerencja w harmonogramy poszczególnych projektów realizowanych przez różnych inwestorów, ale właściwe skoordynowanie punktów powiązań w realizacji poszczególnych przedsięwzięć. Z tego zadania GAZ-SYSTEM S.A. wywiązał się poprzez stworzenie Systemu Koordynacji Budowy Terminalu LNG. Spółka wywiązywała się z zadań określonych w specumstawie jako koordynator projektów składowych w ramach budowy terminalu LNG w Świnoujściu. W 2012 roku Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w spółce GAZ-SYSTEM S.A., kontrolę realizacji inwestycji – terminal LNG w Świnoujściu w latach 2008-2011. Wynik był następujący: „Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie ocenia wypełnianie przez Spółkę zadań związanych z budową Terminalu LNG. Działania dotyczące monitorowania realizacji inwestycji w zakresie Terminalu LNG i sporządzania raportów oraz rekomendowania działań służących realizacji inwestycji były rzetelne”. Raport z tej kontroli jest opublikowany na stronach NIK.

Budowa gazociągu Świnoujście – Szczecin (łączącego terminal LNG z krajowym systemem przesyłowym) była dofinansowana z programu EEP (European Energy Programme for Recovery) i była wielokrotnie audytowana przez Komisję Europejską pod kątem właściwego wykorzystania dofinansowania i efektywnego, minimalizującego ryzyka, zarządzania tym projektem. W trakcie tych audytów Komisji Europejskiej nie były zgłoszone żadne zastrzeżenia. W końcu 2013 roku zakończono montaż gazociągu Świnoujście – Szczecin i przeprowadzono próby ciśnieniowe gazociągu. Pozwolenie na użytkowanie zostało wydane w czerwcu 2014 roku. Gazociąg został przekazany do eksploatacji. Jako odpowiedzialny inwestor oraz mając na uwadze znaczenie realizowanych inwestycji w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski, GAZ-SYSTEM S.A. podejmował bardzo aktywne działania, aby gazociąg Świnoujście – Szczecin został zakończony w terminie pozwalającym na rozruch terminalu LNG. W opinii Spółki cel ten został osiągnięty w ramach dozwolonych narzędzi.

W 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli zbadała „Prawidłowość nadzoru nad bezpieczeństwem eksploatowanych gazociągów oraz prowadzenia nowych inwestycji przez spółkę GAZ-SYSTEM S.A.”.

Działalność GAZ-SYSTEM S.A. w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa eksploatowanych gazociągów oraz prowadzenia nowych inwestycji została oceniona pozytywnie. Nie stwierdzono nieprawidłowości w zakresie nadzoru ze strony GAZ-SYSTEM S.A. nad budowanymi nowymi gazociągami w pobliżu gazociągów eksploatowanych. Ponadto kontrola NIK potwierdziła, że Spółka wdrożyła i przestrzega odpowiednie procedury dotyczące prowadzenia eksploatacji systemu przesyłowego, które

zapewniają bezpieczeństwo przesyłu gazu w Polsce.

GAZ-SYSTEM S.A. od 2009 roku realizuje inwestycje integrujące polski system przesyłowy z krajami UE i zwiększające techniczne możliwości importu gazu do Polski. W 2011 roku zostało wybudowane połączenie Polska – Czechy, rozbudowane połączenie Polska – Niemcy oraz zostały stworzone możliwości importu gazu z kierunku zachodniego z wykorzystaniem polskiego odcinka gazociągu jamalskiego (rewers fizyczny i wirtualny).

W 2015 roku GAZ-SYSTEM S.A. sfinalizuje plan inwestycyjny polegający na budowie ponad 1200 km nowych gazociągów przesyłowych. Najważniejsze z nich powstały w północno-zachodniej i środkowej Polsce oraz na Dolnym Śląsku. Rozbudowa sieci gazociągów w Polsce stanowi ważny element Korytarza Gazowego Północ-Południe integrującego rynki gazu ziemnego w krajach Europy Środkowej. Inwestycje dotychczas zrealizowane przez GAZ-SYSTEM S.A. oraz usługi wirtualnego rewersu na gazociągu jamalskim pozwoliły na istotne poprawienie bezpieczeństwa energetycznego Polski, poprzez zwiększenie technicznych możliwości importowych z kierunku innego niż wschodni do 90 procent realizowanego importu (do 2011 r. było to tylko 9 procent). Aktualne techniczne możliwości importu gazu do Polski (poza kierunkiem wschodnim) wynoszą ponad 10 mld m sześć. rocznie. W 2009 roku Polska mogła importować rocznie tylko 1 mld m sześć. gazu z kierunku zachodniego.

Jak widać, GAZ-SYSTEM S.A. ma określone kierunki rozwoju i konsekwentnie je realizuje. Długofalowy plan inwestycyjny zakłada powstanie kolejnych 2000 km gazociągów do roku 2023. O tym, jak istotna jest to sprawa dla bezpieczeństwa energetycznego całej UE świadczy fakt, że większość projektów Komisja Europejska zakwalifikowała jako projekty o znaczeniu wspólnotowym (Project of Common Interest – PCI). Dzięki tym inwestycjom osiągnięte zostaną wymierne korzyści ekonomiczne, techniczne i polityczne.

Wyjaśnienia wymaga też kwestia sprawowania nadzoru. Zgodnie ze znowelizowanym Prawem energetycznym nadzór właścicielski nad GAZ-SYSTEM S.A. sprawuje Ministerstwo Gospodarki. Natomiast zgodnie ze ustawą specjalną nadzór nad budową terminalu LNG sprawuje Ministerstwo Skarbu Państwa. Jest to kuriozalna sytuacja, pokazująca, jaki może być negatywny wpływ działań politycznych na gospodarkę. Nikomu nie trzeba chyba tłumaczyć, jak ogranicza się tym sposobem wpływ GAZ-SYSTEM na zarządzanie polskim LNG.

Informacje, które zawarto w tym dokumencie, pochodzą z ogólnie dostępnych materiałów dotyczących GAZ-SYSTEM S.A., a także od licznej grupy pracowników będących członkami NSZZ „Solidarność”, który w swoich szeregach zrzesza ponad połowę pracowników Spółki.

Podsumowując, jako organizacja związkowa staramy się brać aktywny udział we wszystkich działaniach mogących przyczynić się do rozwoju Spółki, nie zapominając o swojej roli w zakresie dbałości o pracowników, ale w naszym rozumieniu są to obszary zbieżne.



## SEKCJA MŁODYCH

## Z umowami śmieciowymi dobrobyt nie zagościł w moim domu



O sytuacji młodych i dlaczego potrzebna jest Sekcja Młodych w NSZZ „Solidarność” rozmawiamy z PATRYKIEM SOBIECKIM, tymczasowym liderem Sekcji Młodych w Regionie Gdańskim

– Masz 23 lata, jesteś dopiero na początku swojej pracy zawodowej. Kiedy wstąpiłeś do NSZZ „Solidarność” i dlaczego?

– Do „Solidarności” wstąpiłem półtora roku temu. Przez pewien czas pracowałem za granicą, po powrocie do Polski pracowałem w różnych spółkach, często na tzw. umowy śmieciowe. Obecnie jestem zatrudniony w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Do wstąpienia do „Solidarności” zachęcił mnie mój mistrz na wydziale. Teraz chciałbym przekonać innych młodych pracowników, żeby zapisali się do naszej organizacji. Silny i prężny związek może wpływać nie tylko na sytuację pracowników w zakładzie, ale także na poziomie państwa. Spośród działających związków zawodowych wybrałem „Solidarność”, ponieważ mam poglądy konserwatywne i działam w organizacjach patriotycznych.

– Wielu twoich rówieśników popiera ugrupowanie Janusza Korwin-Mikkego, który jest wrogiem związków zawodowych, a nawet stwierdził ostatnio, że do protestujących górników należy strzelać.

– Jestem młodym człowiekiem, ale moje doświadczenie pokazuje, że życie nie jest tak czarno-białe jak chcieliby liberałowie. Idee liberalizmu, a tym bardziej jego skrajnej wersji, jaką jest libertarianizm, to utopia. Pracowałem za granicą, pracowałem także w Polsce w kilku miejscach, najczęściej na czarno albo na zlecenie czy o dzieło. Nie zauważyłem, żeby z tak promowanymi przez liberałów umowami śmieciowymi dobrobyt zagościł w moim domu. Młodzi ludzie to przeważnie idealisci i często wierzą w utopijne ideologie. Dopiero doświadczenie życiowe uczy, gdzie leży prawda. Uważam, że pracownicy powinni bronić swoich praw. I właśnie związki zawodowe dają nam – młodym pracownikom – możliwość wspólnej walki.

– Zaangażowałeś się w budowanie struktur Sekcji Młodych w naszym Regionie. Jakie stawiacie sobie główne cele, jako tzw. sekcja problemowa?

– Chcemy przede wszystkim zmienić nieco wizerunek NSZZ „Solidarność”. Pokazać, że jest to organizacja, w której także młodzi ludzie mogą walczyć o swoje prawa. Jeśli będzie nas więcej w strukturach związku, to nasz głos będzie bardziej słyszalny, dlatego w moim zakładzie pracy staram się przekonać rówieśników, aby wstępowali do organizacji zakładowej.

– Kiedy odbędzie się pierwsze spotkanie zorganizowane przez Sekcję Młodych w naszym Regionie i kogo na nie zapraszasz?

– Pierwsze spotkanie odbędzie się 18 maja o godzinie 15 w Sali Akwen w gdańskiej siedzibie „Solidarności”. Zapraszam zarówno młodych działaczy, jak i szeregowych członków NSZZ „Solidarność” w naszym Regionie, którzy chcieliby aktywnie włączyć się w działalność Sekcji Młodych.

Rozmawiała: Małgorzata Kuźma

Bliższe informacje: Patryk Sobiecki,  
patsobiecki@gmail.com, tel. 797 518 093.

# Związkowcy szkolnictwa zawodowego: WSPÓŁPRACA Z AUSTRIĄ

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni rozpoczęła współpracę z austriackimi związkami zawodowymi dotyczącą szkolnictwa zawodowego. Celem współpracy ma być wymiana doświadczeń oraz znalezienie możliwości przeniesienia dobrych rozwiązań w tamtejszym szkolnictwie zawodowym do polskich szkół i uczelni.

znajduje zatrudnienie zaraz po opuszczeniu szkoły w przemyśle, pozostała grupa studiuje dalej.

Karl Heinz Berger podkreśla, że do związku należy ponad 65 procent nauczycieli szkoły. Z satysfakcją dodaje, że pełni funk-



Związkowcy z zagranicy interesowali się sytuacją społeczną i gospodarczą polskich pracowników oraz warunkami pracy nauczycieli.

Związkowcy z Austrii oraz przedstawicielka ETUCE z Brukseli Agnes Roman przybyli z wizytą studyjną w celu poznania szkolnictwa zawodowego w Polsce. Wzięli udział w konferencji zorganizowanej przez gdyniską oświatę oraz Urząd Miejski w Gdyni pt. „Dobra jakość edukacji zawodowej drogą do sukcesu”, która odbyła się 9 kwietnia w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym.

Dzień później zwiedzili gdańską Salę BHP i spotkali się z przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztofem Dośłą w siedzibie Związku.

– Cieszymy się, że możemy gościć was na terenie Zarządu Regionu Gdańskiego, w miejscu, gdzie rozpoczęła się historia „Solidarności” – powitał zebranych Krzysztof Dośła. – Do „Solidarności” w Regionie należy blisko 40 tysięcy członków, zrzeszonych w blisko 400 organizacjach.

Związkowcy z zagranicy interesowali się sytuacją społeczną i gospodarczą polskich pracowników oraz warunkami pracy nauczycieli.

Gewerkschaft Oeffentlicher Dienst jest drugim co do wielkości związkiem zawodowym w Austrii. Zrzesza ponad 230 tysięcy członków. Roland Gangl jest przewodniczącym Dienst Lehrvertretung an den berufsbildenden mittleren und hoeheren Schulen (związek zawodowy

nauczycieli szkół zawodowych średnich i wyższych), podlegającego pod Gewerkschaft Oeffentlicher Dienst.

– Gewerkschaft Oeffentlicher Dienst Lehrvertretung an den berufsbildenden mittleren und hoeheren Schulen zrzesza około 20 tysięcy nauczycieli – tłumaczy Roland Gangl. – Nasi członkowie otrzymują wsparcie informacyjne dotyczące prawa, warunków pracy, wymogów, ale także bezpłatną pomoc prawną, kiedy mają miejsce problemy w pracy. Prawnicy reprezentują również bezpłatnie pracowników przed sądem.

Roland Gangl ocenił uzwiązkowienie nauczycieli w Austrii na wysokie. Sięga ono ponad 50 procent.

Karl Heinz Berger, wiceprzewodniczący Lehrvertretung an den berufsbildenden mittleren und hoeheren Schulen, jest nauczycielem w największej szkole zawodowej w Europie, w której uczy się i studiuje około 3500 uczniów oraz naucza przedmiotów 420 wykładowców. Szkoła ma jedenaście wydziałów, to między innymi budownictwo, elektronika, mechanika, przemysł drzewny, architektura wnętrz, budowa maszyn.

– Co roku opuszcza szkołę 500-600 absolwentów. Tylko jeden procent z nich nie znajduje pracy. Możemy więc powiedzieć, że wszyscy absolwenci naszej szkoły pracują – wyjaśnia Karl Heinz Berger. – 65 procent

cję przewodniczącego związku przez 23 lata. Zdobył ogromne doświadczenie jako wykładowca i działacz związkowy. Austriaccy nauczyciele – związkowcy łączą bowiem etaty wykładowcy i działacza związkowego. Ich zdaniem pozwala to lepiej rozumieć problematykę szkolnictwa i lepiej porozumiewać się z samymi nauczycielami.

– Mamy nadzieję, że rozpoczęta współpraca będzie kontynuowana. Możemy wiele dowiedzieć się o systemie kształcenia zawodowego w Austrii, który jest wręcz wzorcowy – mówi Zdzisława Hacia, przewodnicząca KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni.

– Wymiana doświadczeń była korzystna dla obu stron – podsumowuje wizytę związkowców z Austrii i Belgii Monika Kończyk, wiceprzewodnicząca KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni. – Nasi goście odwiedzili także polską szkołę techniczną. Agnes Roman stwierdziła, że konieczne są inwestycje w szkolnictwo zawodowe, a austriaccy nauczyciele mogli docenić swoje warunki pracy. Przyznali również, widząc prowadzone zajęcia, że teraz rozumieją, dlaczego polscy absolwenci szkolnictwa zawodowego doskonale sobie dają radę na austriackim rynku pracy.

zola



SPRAWOZDANIE OKRĘGOWEGO INSPEKTORATU PRACY W GDAŃSKU

# 15 TYSIĘCY decyzji

W Pomorskiem działa ponad ćwierć miliona podmiotów gospodarczych, w których pracuje blisko 850 tys. osób. W 2014 roku Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła w nich 6073 kontrole, które zakończyły się wydaniem 15 tys. decyzji nakazowych.

## Średnio 2,5 tysiąca kary

Jak co roku w marcu Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku przekazuje sprawozdanie ze swojej działalności. I tak w 2014 roku inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzili 6073 kontrole, zakończone wydaniem 15 tysięcy decyzji nakazowych, które regulowały warunki pracy około 147 tysięcy osób. Najwięcej uchybień dotyczyło przygotowania do pracy (szkolenia BHP, badania lekarskie), stanowisk i procesów pracy, urządzeń i instalacji energetycznych, stanu obiektów i pomieszczeń pracy. Tylko 3 proc. decyzji dotyczyło nieprawidłowości dotyczących wypłacania wynagrodzenia za pracę.

Inspektorzy skierowali do sądów 228 wniosków o ukaranie pracodawców. W zeszłym roku sądy karne zakończyły 301 spraw. Łącznie kwota orzeczonych grzywnien wyniosła 646 800 zł, a więc średnio to niecałe 2,5 tysiąca złotych.

## Mniej wypadków

Ponad 5,5 tysiąca osób zostało poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Śmierć poniosło 13 osób, a 29 odniosło ciężkie obrażenia – wynika z danych Urzędu Statystycznego w Gdańsku. Jest to mniej niż w latach ubiegłych. Dane te jednak nie uwzględniają szarej strefy, gdzie zatrudniona jest spora liczba osób, a wypadki przy pracy nie są nigdzie zgłaszane.

Pod względem liczby wypadków przoduje przetwórstwo przemysłowe, poszkodowani w tym obszarze stanowili 35 proc. wszystkich poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Najwięcej urazów spowodowanych zostało „przez zderzenie z nieruchomym lub ruchomym obiektem, kontakt z obiektem ostrym, obciążenie fizyczne i psychiczne, uwięzienie, zmiażdżenie, kontakt z prądem elektrycznym, przejawy agresji”.

Liczba przypadków chorób zawodowych rejestrowanych w województwie pomorskim wzrosła z 96 w 2013 roku do 108 w 2014. Choroby zawodowe dotykają najczęściej pracowników zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie,

przetwórstwie przemysłowym, edukacji i ochronie zdrowia.

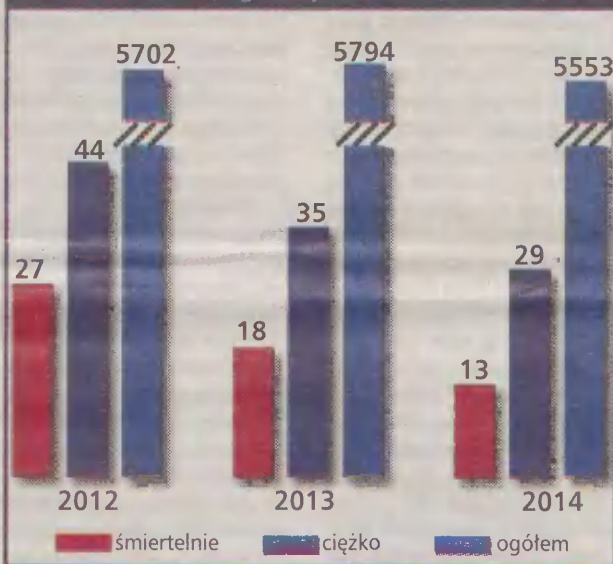
## Umowy śmieciowe

W ubiegłym roku gdańska OIP przeprowadziła kontrolę przestrzegania przepisów prawa pracy u 170 przedsiębiorców zatrudniających łącznie ponad 7702 osoby, w tym była to blisko połowa pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych bądź na samozatrudnieniu. Z raportu OIP wynika, iż najczęstszą przyczyną naruszeń prawa jest chęć uniknięcia przez

społecznego, nieplacaniem składek na Fundusz Pracy, brakiem stwierdzenia na piśmie warunków umowy o pracę.

Z przeprowadzonych kontroli wynika, że nasila się zjawisko polegające na zawieraniu dwóch lub więcej umów cywilnoprawnych między tym samym pracodawcą i pracownikiem. Pierwsza umowa na niewielką kwotę podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu ZUS, kolejna zaś umowa opiewająca na znacznie wyższą kwotę nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu.

POSZKODOWANI W WYPADKACH PRZY PRACY W LATACH 2012-2014 NA TERENIE WOJ. POMORSKIEGO (wg danych UŚ w Gdańsku)



pracodawców pozapłacowych kosztów pracy oraz konieczności sporządzania i przechowywania dokumentacji niezbędnej przy zawieraniu umowy o pracę.

We wnioskach pokontrolnych znalazło się stwierdzenie, iż niezbędne są zmiany legislacyjne dotyczące między innymi czasu trwania umów cywilnoprawnych lub określenia konkretnych branż czy sytuacji, w których zawieranie tych umów byłoby zasadne. Zdaniem autorów sprawozdania, również brak obowiązku tych umów w formie pisemnej utrudnia ustalenie „kto, w jakim okresie, na jakich warunkach i na rzecz jakiego podmiotu świadczył pracę”.

## Na czarno

W 2014 roku inspektorzy przeprowadzili 1470 kontroli legalności zatrudnienia, w tym 65 przeprowadzono w związku z Akcją „Lato” realizowaną w pasie nadmorskim. Najczęściej stwierdzane nieprawidłowości związane były z brakiem lub nieterminowym zgłoszeniem pracowników do ubezpieczenia

## Związki zawodowe

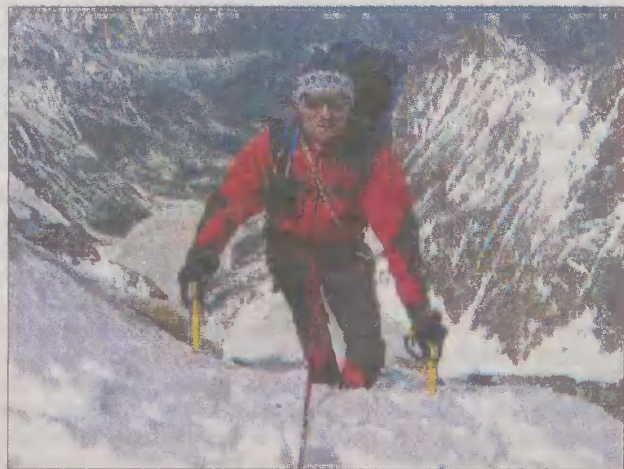
O 54 proc. w porównaniu z rokiem 2013 wzrosła liczba skarg i wniosków składanych przez organizacje związkowe. Więcej było skarg dotyczących stosunku pracy, wypłaty wynagrodzeń oraz innych świadczeń pracowniczych. Znacznie wzrosła liczba spraw dotyczących czasu pracy. Jest to bezpośredni efekt wprowadzenia zmian w przepisach dotyczących przedłużonych okresów rozliczeniowych. Wzrosła też liczba skarg dotyczących mobbingu lub dyskryminacji. Wg raportu OIP w Gdańsku, większość skarg i wniosków składanych przez organizacje reprezentujące pracowników była zasadna lub częściowo zasadna.

OIP monitoruje także działalność społecznej inspekcji pracy. Z przeprowadzonych ankiet wynika, że na 100 zakładów społecznych inspektorów pracy 60 należało do NSZZ „Solidarność”, 14 do OPZZ, 3 do Forum Związków Zawodowych, 9 do innych związków zawodowych, a 14 było niezrzeszonych.

Małgorzata Kuźma

# Na podbój góry McKinley

Na podbój szczytu McKinley na Alasce szykuje się Krzysztof Maliszewski, członek organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Federal Mogul Bimet SA i wydziałowy społeczny inspektor pracy.



Krzysztof Maliszewski w akcji.

Wyprawa wyrusza 14 maja – wtedy zdobywcy wylatują z Krakowa na Alaskę w Stanach Zjednoczonych. Krzysztofowi Maliszewskiemu towarzyszy Grzegorz Bargiel z Zakopanego, ratownik TOPR, międzynarodowy przewodnik wysokogórski, taternik i alpinista. Jak szacują, cała ekspedycja potrwa około dwudziestu dni.

Mount McKinley jest najwyższą górą w Stanach Zjednoczonych i całej Ameryce Północnej – wznosi się na wysokość 6194 metrów nad poziomem morza. Pod względem wysokości jest trzecim szczytem wchodzącym w skład tak zwanej Korony Ziemi, złożonej z najwyższych szczytów siedmiu kontynentów. Krzysztof Maliszewski marzy o zdobyciu całej Korony. Pokonał już europejski szczyt Mont Blanc (4810 metrów). Czy uda się zdobyć amerykański szczyt?

– Idziemy z nadzieją, że wejdziemy na górę, a czy góra nas wpuści, to się okaże – mówi związkowiec. I podkreśla, że McKinley uważany jest za jedną z najzimniejszych gór na świecie. Spośród siedmiu szczytów należących do Korony Ziemi ustępuje jedynie Everestowi pod względem trudności wspinaczkowych i niezwykle trudnych warunków atmosferycznych. Bliskość koła podbiegunowego i ciśnienie atmosferyczne sprawiają, że zdobycie szczytu McKinley jest porównywalne ze zdobyciem siedmiotysięcznego szczytu w Himalajach. Uciążliwe wiatry o dużej prędkości, burze śnieżne i temperatury spadające do minus 30 stopni C i niżej znacznie utrudniają wspinaczkę.

Maliszewski nie jest góralem, urodził się, mieszka i pracuje w Gdańsku. Skąd bierze się u niego zamiłowanie do wspinaczki? – Miłość do gór i młodzieżowy impuls – wyjaśnia Krzysztof Maliszewski. I dodaje: – To moja pasja od 25 lat i mimo dystansu, jaki dzieli mnie od morza do Tatr, staram się ją realizować.

Przynależność do „Solidarności” jest dla niego bardzo ważna, dlatego podczas wyprawy na McKinley będzie nosił kurtkę z naszywkami odwołującymi się do Związku, który go oficjalnie wspiera. Jako społeczny inspektor pracy dba o poprawę bezpieczeństwa pracy kolegów ze swojego wydziału.

– Wszyscy trzymamy kciuki za sukces wyprawy. Życzymy Krzysztofowi, aby wrócił cały i zdrowy z Ameryki, jako zdobywca najwyższego szczytu tego kontynentu – komentuje Paweł Dziwosz, przewodniczący zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” w Federal Mogul Bimet SA.

Martyna Werra

www.solidarnosc.gda.pl

**WIESZ WIĘCEJ!**

CUDZE CHWALICIE...  
Maria Giedz przedstawi nieznanego Pomorza



✉ @ Czytelnicy interweniuja

## Tajna podwyżka o 400 procent

**T**u podwyżka, tam podwyżka i kolejne pieniądze popłyną z kieszeni podatnika do kasy państwa. Ostatnio podniesiono opłaty za uzyskanie sportowego zezwolenia połowowego na obszarach morskich. Podwyżka jest niemała, bo wynosi prawie 400 procent, a dla emerytów, którym zlikwidowano ulgi, nawet 600 procent. Przed nowelizacją ustawy o rybołówstwie stawka za roczne zezwolenie na połów wynosiła 49 złotych (emeryci 30 zł), obecnie prawie 190 złotych. Nie tylko wysokość podwyżki jest bulwersująca, ale także sposób jej przeprowadzenia.

Nasz Czytelnik, **Tadeusz Żyłowski**, który od kilku lat opłacał zezwolenie, także w tym roku dokonał takiej opłaty 27 lutego. Sprawdził to uprzednio na stronach internetowych Urzędu Miejskiego Gdyni i Okręgowego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego, na których widniały stare zeszlifowane stawki. Wniosek o zezwolenie Tadeusz Żyłowski złożył w marcu, ponieważ czekał na wydanie nowego dowodu tożsamości. Jakież było jego zdziwienie, gdy składając wypełniony wniosek o udzielenie zezwolenia okazało się, że od 4 marca 2015 roku obowiązuje nowa ustawa, w której zawarte są znacznie wyższe stawki i chcąc uzyskać prawo do połów musi dopłacić około 140 złotych. Nie pomogły tłumaczenia, że kiedy dokonywał opłaty w lutym nie było żadnych informacji o podwyżce, a przyjęcie wpłaty powinno być równoznaczne z zawarciem umowy. Urzędnicy pozostali głusi na odwołania naszego Czytelnika. Zapewne wielu innych miłośników wędkarstwa morskiego przeżyje lub już przeżyło nieміłe zaskoczenie, gdy przyszło im uiścić opłatę za możliwość uprawiania swojego hobby. – „Podziękować” za to powinni posłom uchwalającym ustawę i prezydentowi, który ją podpisał – mówi Tadeusz Żyłowski.

(mk)

Koleżance **Danieli Wszelaka** wyraziły głębokiego współczucia z powodu śmierci

# Mamy

składa

Koło Emerytów Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdyni

*Non omnis moriar – Nie wszystkim umrę*  
Horacy i Norwid

Wyrazy współczucia oraz otuchy  
Koleżance **Barbarze Kamińskiej** – zastępcy  
przewodniczącego Sekcji Oświaty i Wychowania  
NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego  
z powodu śmierci

# Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z „Solidarności”  
z Regionu Gdańskiego

## Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: 58 308 44 69 lub 308 42 74.



## Kodeks pracy a BHP (cz. 1)

Polski kodeks pracy reguluje wiele zagadnień z zakresu BHP bądź bezpośrednio, bądź pośrednio poprzez upoważnienia dla poszczególnych resortów do wydawania rozporządzeń. Dotyczy to w szczególności ministrów: właściwego do spraw pracy oraz właściwego do spraw zdrowia, ale także Rady Ministrów oraz ministrów właściwych dla określonych gałęzi pracy lub rodzajów prac.

**D**ział dziesiąty kodeksu pracy, zatytułowany „Bezpieczeństwo i higiena pracy”, w trzynastu rozdziałach wytycza główne kierunki działalności w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Rozdział I podaje podstawowe obowiązki pracodawcy oraz stwierdza, że to pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie oraz jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Szczególnej ochronie podlega zdrowie młodocianych, pracownic w ciąży lub karmiących dziecko piersią oraz pracowników niepełnosprawnych.

Koszty działań podejmowanych przez pracodawcę w zakresie BHP w żaden sposób nie mogą obciążać pracowników. Pracodawca oraz osoby kierujące pracownikami są obowiązane znać przepisy o ochronie pracy, w tym przepisy i zasady BHP. Pracodawca jest obowiązany przekazać pracownikom informacje o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach.

Rozdział II „Prawa i obowiązki pracownika” zezwala pracownikowi na powstrzymanie

się od wykonywania pracy, przy jednoczesnym zawiadomieniu o tym przełożonego, w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom BHP i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom. Jeżeli powstrzymanie się od wykonywania pracy nie usuwa zagrożenia, pracownik ma prawo oddalić się z miejsca zagrożenia, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego. Za czas powstrzymania się od wykonywania pracy w wymienionych sytuacjach pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia.

Pracownik ma także prawo, po uprzednim zawiadomieniu przełożonego, do powstrzymania się od wykonywania pracy wymagającej szczególnej sprawności psychofizycznej, gdy jego stan psychofizyczny nie zapewnia bezpiecznego wykonywania pracy i stwarza zagrożenie dla innych osób. Rodzaje prac wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej podaje rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej wydane w porozumieniu z ministrem zdrowia.

Jeśli chodzi natomiast o podstawowy obowiązek pracownika w zakresie BHP, to jest nim przestrzeganie przepisów i zasad BHP, a w szczególności poddawanie się

szkoleniom BHP-owskim oraz badaniom lekarskim, stosowanie środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, wykonywanie pracy w sposób zgodny z przepisami i zasadami BHP.

Rozdział III „Obiekty budowlane i pomieszczenia pracy” zobowiązuje pracodawcę do zapewnienia, aby budowa lub przebudowa obiektu, w którym przewiduje się pomieszczenia pracy, była wykonywana na podstawie projektów uwzględniających wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy, a ponadto jego przebudowa uwzględniała poprawę warunków pracy. Natomiast pomieszczenia pracy powinny być odpowiednie do rodzaju wykonywanych prac i liczby zatrudnionych pracowników.

Rozdział IV „Maszyny i inne urządzenia techniczne” – pracodawca jest obowiązany zapewnić, aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zasady ergonomii, a w szczególności zabezpieczyły pracownika przed urazami, niebezpiecznymi substancjami chemicznymi, porażeniem prądem elektrycznym, nadmiernym hałasem, działaniem drgań i promieniowania oraz szkodliwym i niebezpiecznym działaniem innych czynników środowiska pracy. Maszyny i inne urządzenia techniczne muszą spełniać wymagania dotyczące oceny zgodności określone w odrębnych przepisach. Wyżej wymienione przepisy i zasady dotyczą także narzędzi pracy.

Iwona Pawlaczuk

## Prawo autorskie (cz. 1)

*Prowadzę stronę internetową organizacji związkowej. Czy mogę zamieszczać na niej zdjęcia, których nie jestem autorem, np. z innych stron internetowych?*

Zdjęcia są przedmiotem prawa autorskiego (art. 1 ustawy Prawo autorskie) i korzystają z ochrony prawnej. Bezprawne wykorzystanie cudzych zdjęć może wiązać się z odpowiedzialnością karną – każdy, kto przywłaszcza sobie autorstwo albo wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3 (art. 115 pr. a).

Oznacza to konieczność uzyskania zgody autora na wy-

korzystanie jego utworu i zapłaty stosownego wynagrodzenia.

Bez zezwolenia twórcy i nieodpłatnie można korzystać z utworu pod warunkiem, iż jest on rozpowszechniony, a korzystanie następuje w zakresie własnego użytku osobistego (art. 23 pr. a.). Prowadzenie strony internetowej organizacji związkowej nie realizuje warunku użytku osobistego i dlatego zamieszczanie tam cudzych zdjęć wymaga zgody autora i zapłaty na jego rzecz wynagrodzenia.

Jednakże, co zrobić w sytuacji, gdy chcemy skorzystać ze zdjęcia udostępnionego w sieci, dla celów niekomercyjnych – przygotowania prezentacji dla grupy osób lub na własną stronę internetową, ale nie chcielibyśmy pytać autora o zgodę i płacić mu wynagrodzenia?

Rozwiązaniem jest znalezienie w sieci utworu (np. zdjęcia) na licencji CC – Creative Commons. Warunki, które opisują tę licencję, to:

- wolno kopiować, rozprowadzać i przedstawiać objęty prawem autorskim utwór oraz opracowane na jego podstawie utwory zależne, pod warunkiem jednak, że zostanie przywołane nazwisko autora pierwowzoru
- użycie utworu następuje jedynie dla celów niekomercyjnych
- wolno korzystać z utworu jedynie w jego oryginalnej postaci – tworzenie utworów zależnych (przeróbek) nie jest dozwolone.

Stan prawny na 17.03.2015 r.

Maria Sz wajkiewicz



# Podnoszenie kwalifikacji zawodowych

Przepisy prawa pracy stanowią, iż pracownik może podnosić kwalifikacje zawodowe z inicjatywy pracodawcy lub za jego zgodą (art. 103<sup>1</sup> kodeksu pracy).

Inicjatywa pracodawcy może mieć postać propozycji bądź polecenia służbowego. W przypadku podnoszenia kwalifikacji „za zgodą pracodawcy” inicjatorem podnoszenia kwalifikacji jest pracownik. Przepisy nie regulują, w jakiej formie powinna przejąć się inicjatywa pracodawcy czy w jakiej formie pracodawca zgodę na podnoszenie kwalifikacji powinien wyrazić. Skoro jednak podnoszenie kwalifikacji co do zasady następuje z korzyścią dla pracownika, można przyjąć, że wyrażenie zgody może nastąpić w dowolnej formie – pisemnej albo ustnej. Dla celów dowodowych jednak wskazane jest uzyskanie zgody na piśmie.

## Umowa między pracodawcą a pracownikiem regulująca zasady podnoszenia kwalifikacji zawodowych

Za pisemnym uregulowaniem kwestii związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych przemawia również przepis art. 103<sup>4</sup> kodeksu pracy, z którego wynika wniosek, że zawarcie przez pracodawcę umowy z pracownikiem podnoszącym kwalifikacje zawodowe z inicjatywy pracodawcy lub za jego zgodą jest w zasadzie obowiązkowe.

Od tej zasady ustawodawca wprowadził wyjątek, stanowiący, iż nie ma obowiązku zawierania z pracownikiem umowy o podnoszeniu kwalifikacji zawodowych w sytuacji, gdy pracodawca nie zamierza zobowiązać pracownika do pozostawania w zatrudnieniu po ukończeniu podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Istotne jest, że brak umowy nie zwalnia pracodawcy od świadczeń przysługujących pracownikowi w związku z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, o ile została spełniona ustawowa przesłanka w postaci inicjatywy pracodawcy lub jego zgody na podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Umowa o podnoszenie kwalifikacji zawodowych zawarta z pracownikiem nie może zawierać postanowień mniej korzystnych dla pracownika niż wynikające z przepisów art. 103<sup>1</sup> – 103<sup>6</sup> kodeksu pracy.

## Jakie uprawnienia ma pracownik podnoszący kwalifikacje

Pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe przysługują:

1. Urlop szkoleniowy
2. Zwolnienie z całości lub części dnia pracy na czas niezbędny, by punktualnie

przybyć na obowiązkowe zajęcia oraz na czas ich trwania.

Harmonogram zajęć stanowi podstawę do uzyskania zwolnienia na cały lub część dnia pracy w dniach odbywania się zajęć.

**Za czas urlopu szkoleniowego oraz za czas zwolnienia z całości lub części dnia pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia.** Przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia za czas zwolnienia od pracy, gdy przepisy przewidują zachowanie przez pracownika prawa do wynagrodzenia, stosuje się zasady obowiązujące przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop.

Dodatkowe świadczenia związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych (np. pokrycie chociażby częściowych kosztów kształcenia, przejazdów, podręczników itp.) zależą już od woli pracodawcy.

## Wymiar urlopu szkoleniowego

Urlop szkoleniowy przysługuje pracownikowi w wymiarze:

1. 6 dni – jeśli przystępuje on do egzaminów eksternistycznych
2. 6 dni – gdy przystępuje do egzaminu maturalnego
3. 6 dni – gdy przystępuje do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe
4. 21 dni w ostatnim roku studiów – na napisanie pracy dyplomowej oraz przygotowanie się i przystąpienie do egzaminu dyplomowego.

Urlopu szkoleniowego udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy w czasie wskazanym przez pracownika oraz przed terminem egzaminu.

## Do czego zobowiązany jest pracownik podnoszący kwalifikacje

W określonych sytuacjach pracownik podnoszący kva-

lifikacje zawodowe jest obowiązany do zwrotu kosztów poniesionych przez pracodawcę na ten cel z tytułu dodatkowych świadczeń, w wysokości proporcjonalnej do okresu zatrudnienia po ukończeniu podnoszenia kwalifikacji zawodowych lub okresu zatrudnienia w czasie ich podnoszenia. Będzie tak, gdy:

1. Bez uzasadnionych przyczyn nie podjął podnoszenia kwalifikacji zawodowych albo przerwał podnoszenie kwalifikacji
2. W trakcie podnoszenia kwalifikacji zawodowych lub po jego ukończeniu, w terminie określonym w umowie o podnoszenie kwalifikacji, nie dłuższym niż 3 lata:
  - Firma rozwiązała z nim stosunek pracy bez wypowiedzenia z jego winy
  - Rozwiązał stosunek pracy za wypowiedzeniem (nie dotyczy to sytuacji, gdy pracownik rozwiązał umowę z powodu mobbingu – art. 94<sup>3</sup> k.p.)
  - Rozwiązał stosunek pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 55 (szkodliwy wpływ pracy na zdrowie pracownika) lub art. 94<sup>3</sup> (mobbing), mimo braku przyczyn określonych w tych przepisach.

## Uzupełnianie wiedzy i umiejętności na podstawie innych przepisów

W przypadku, gdy pracownik zdobywa lub uzupełnia wiedzę i umiejętności na zasadach innych niż określone w art. 103<sup>1</sup> – 103<sup>5</sup> k.p., pracodawca **może**, ale nie musi przyznać mu:

1. Zwolnienia z całości lub części dnia pracy bez zachowania prawa do wynagrodzenia
2. Urlopu bezpłatnego w wymiarze ustalonym w porozumieniu zawartym między pracodawcą i pracownikiem.

## Szkolenie jako forma podnoszenia kwalifikacji zawodowych

**Jak traktować czas trwania szkoleń innych niż z zakresu BHP, jeśli odbywają się one w dniu wolnym od pracy?**

W przypadku szkoleń BHP ustawodawca jednoznacznie wskazał, że odbywają się one w czasie pracy i na koszt pracodawcy – art. 237<sup>3</sup> § 3

kodeksu pracy. Co do innych szkoleń przepisy prawa nie rozstrzygają wprost, jak należy kwalifikować szkolenia służące podnoszeniu kwalifikacji zawodowych pracowników.

Przepisy Rozdziału III Działu IV kodeksu pracy określają wzajemne prawa i obowiązki stron, nie usuwając jednak wątpliwości dotyczących kwestii zaliczania czasu szkolenia do godzin pracy.

Niewątpliwie, jeśli pracownik podnosi kwalifikacje z inicjatywy lub za zgodą pracodawcy, przysługuje mu zwolnienie w całości lub części dnia pracy na czas odbycia szkolenia, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Sytuacja ta dotyczy szkoleń odbywających się w czasie pracy pracownika. Co jednak ze szkoleniem odbywającym się w dniu wolnym od pracy, np. w sobotę?

Istnieje pogląd, iż te szkolenia, które są dla pracowników dobrowolne oraz podnoszą ogólne kwalifikacje zawodowe (np. kurs językowy), nie muszą być zaliczane do czasu pracy. Natomiast czas szkoleń, które są dla pracowników obowiązkowe (tj. pracodawca wydaje polecenie wzięcia na nich udziału), a zdobywana na nich wiedza i umiejętności są niezbędne do wykonywania umówionej pracy, powinny podlegać zaliczaniu do czasu pracy.

Ponadto należy pamiętać, iż udział w takim szkoleniu nie powinien naruszać prawa pracownika do nieprzerwanego 11-godzinnego odpoczynku dobowego i 35-godzinnego odpoczynku tygodniowego. Stąd pogląd, iż za szkolenie odbywające się np. w sobotę pracodawca powinien zapewnić inny dzień wolny od pracy.

## Jak kształtuje się sytuacja pracownika, którego pracodawca zobowiązuje do podnoszenia kwalifikacji

Obowiązkowi pracodawcy ułatwiania pracownikom podnoszenia kwalifikacji odpowiada prawo pracowników do korzystania z ułatwień w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Nie istnieje obecnie powszechny prawny obowiązek pracodawcy podwyższania kwalifikacji zawodowych, poza obowiązkami nałożonymi w tym względzie przez nie-

które pragmatyki pracownicze, w szczególności przez ustawę o pracownikach samorządowych i ustawę o służbie cywilnej. Jednakże ocena odmowy wzięcia udziału w szkoleniu przez pracownika będzie zależała od tego, czy szkolenie takie odbywa się w czasie pracy, czy też poza nim, oraz od tego, czy pracownik otrzymał od pracodawcy polecenie wzięcia w nim udziału. Jeżeli szkolenie takie odbywa się z inicjatywy pracodawcy, który wydaje pracownikowi polecenie udziału w szkoleniu w czasie godzin pracy, to w razie braku ważnych powodów po stronie pracownika, odmowę udziału w szkoleniu, moim zdaniem, można potraktować niekiedy nawet jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych.

Natomiast jeżeli obowiązek podnoszenia kwalifikacji nie wynika z przepisów szczególnych bądź też z postanowień łączącej strony umowy o pracę, wówczas można przyjąć, iż pracownik ma prawo odmówić udziału we wskazanej przez pracodawcę formie podnoszenia kwalifikacji i sama odmowa nie może być uznana za naruszenie obowiązków pracowniczych. Nie może w szczególności stanowić samostanej przyczyny wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę. Jeżeli jednak uzupełnianie wiedzy i umiejętności poprzez uczestnictwo w szkoleniu, na które wysłał pracownika pracodawca, jest niezbędne do dalszego zatrudnienia pracownika na zajmowanym stanowisku, a pracownik odmówi uczestnictwa w szkoleniu bez ważnej przyczyny i sam we własnym zakresie nie uzyska wymaganych kwalifikacji, wówczas pracodawca będzie uprawniony do wypowiedzenia pracownikowi warunków pracy i płacy, a nawet do wypowiedzenia rozwiązującego stosunek pracy.

Pomimo braku prawnego obowiązku uczestniczenia w organizowanych przez pracodawcę formach dokształcania w czasie wolnym od pracy, odmowa uczestniczenia, niestanowiąca, co do zasady, podstawy do wypowiedzenia umowy o pracę, może jednak pociągać za sobą pewne skutki w stosunku pracy. Brak uczestnictwa w takim szkoleniu może mieć znaczenie dla oceny pracownika dokonywanej przez pracodawcę i być przesłanką do pominięcia pracownika przy awansowaniu czy przyznawaniu nagród.

Maria Szwajkiewicz



## SŁUPSKA „SOLIDARNOŚĆ” się rozwija

Jak poinformował nas **Tadeusz Pietkun**, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku, odpowiedzialny za struktury rozwoju Związku, w dniach 18 i 19 kwietnia w Smołdzińskim Lesie odbyło się seminarium połączone ze szkoleniem na temat „Rozwój Związku poprzez zwiększenie liczby osób w Związku”.

– Nie ma silnego, nowoczesnego związku zawodowego bez udziału w nim ludzi – mówi Tadeusz Pietkun, który był także główną osobą prowadzącą wykłady. – Aby mieć wpływ na decyzje zapadające w zakładach pracy, gdzie istnieją związki zawodowe, musi działać silna reprezentacja pracownicza. A będzie ona wtedy silna, gdy będzie liczna. I właśnie na tym szkoleniu skupialiśmy się nad tematem, jak zwiększyć liczbę naszych członków. Jest to na pewno zadanie nietatwe, ale jak sądzę nie niemożliwe. Trzeba przede wszystkim dużego zaangażowania i cierpliwości, aby osiągnąć konkretny cel. Na tym szkoleniu staraliśmy się pomóc wszystkim uczestnikom, poprzez pokazanie właśnie, w jaki sposób liczbę osób w Związku można zwiększyć. Korzystając z okazji, dziękuję za udzieloną pomoc organizacjom zakładowym, takim jak Polmor w Bytowie, OZ Szpitala w Słupsku i PKS w Słupsku czy OZ z IMS Sofa w Słupsku.

## ANDRZEJ DUDA w Słupsku



Podczas wiecu wyborczego w Słupsku: Jolanta Szczypińska, posłanka ziemi słupskiej, Andrzej Duda i Janusz Śniadek, poseł na Sejm, były szef Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

17 kwietnia na placu Zwycięstwa odbyło się spotkanie mieszkańców Słupska z **Andrzejem Dudą**, kandydatem na prezydenta RP z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Wśród kilkuset uczestników wiecu pojawili się licznie związkowcy z Regionu Słupskiego z transparentami i flagami „Solidarność”. Po swoim wystąpieniu Andrzej Duda zszedł ze sceny i wszedł między ludzi. Rozdawał autografy i rozmawiał bezpośrednio z mieszkańcami naszego miasta, czym niewątpliwie wzbudził sympatię uczestników mitingu.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski  
Napisz do autora: wojtekmatuszewski@op.pl

## Piąta rocznica katastrofy smoleńskiej



Stanisław Szukała, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku, zapala zniczkę ku czci poległych w katastrofie smoleńskiej.

To już pięć lat upłynęło od tej tragicznej chwili, kiedy rządowy tupolew z delegacją najwyższych władz polskich, z parą prezydencką **Marią i Lechem Kaczyńskimi** na czele, udającą się na rocznicowe obchody Zbrodni Katyńskiej, rozbił się przed lot-

niskiem w Smoleńsku. Zginęło 96 wybitnych osób, reprezentujących wszystkie nurty polityczne w naszej ojczyźnie. To wielki dramat przede wszystkim dla rodzin tragicznie zmarłych, ale też dla całego naszego narodu. Nigdy wcześniej w historii żadnego państwa w kata-

strofie lotniczej nie zginęło tyle osób ważnych dla pełnienia służby państwowej.

Jak co roku w całej Polsce obchodzimy te tragiczne wydarzenie w sposób szczególny.

W Słupsku pamięć zmarłych uczciliśmy 10 kwietnia uroczystą mszą świętą, zamówioną przez posłankę ziemi słupskiej **Jolantę Szczypińską**, którą odprawiono w kościele Mariackim. Wśród osób wypełniających po brzegi kościół byli także członkowie Związku, z przewodniczącym **Stanisławem Szukałą** na czele. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy udali się w okolice krzyża misyjnego stojącego przed świątynią. Tam proboszcz i dziekan Dekanatu Wschód zarazem ks. kanonik **Zbigniew Krawczyk** odczytał listę 96 osób, które zginęły podczas katastrofy. Zapalono 96 symbolicznych zniczek. Następnie po modlitwie za dusze zmarłych złożono tam wianki kwiatów.

## 75 rocznica Zbrodni Katyńskiej

14 kwietnia przy pomniku Katyńskim na cmentarzu Komunalnym w Słupsku odbyły się uroczystości związane z 75 rocznicą upamiętniającą haniebnym mord na obywatelach polskich dokonany przez zbrodniarzy z sowieckiego NKWD. W Katyniu, Charkowie i Miednoje z rąk stalinowskich oprawców zginęło około 22 tysiące Polaków, wśród nich znaczną część stanowili oficerowie wojska, ale od strzału w tył głowy, w którym to lubowali się rosyjscy kaci, zginęli także policjanci, księża, urzędnicy państwowi, pogranicznicy, jednym słowem kwiat polskiego społeczeństwa. Ta przemyślana i perfidnie zaplanowana przez Stalina zbrodnia miała unicestwić państwo polskie poprzez wymordowanie najlepszych synów naszego narodu.

W samo południe zabrzmiał hymn państwowy w asyście pocztów sztandarowych i warty honorowej wystawionej przez miejscowy garnizon, następnie zabrał głos prezes Zarządu Oddziału Sybiraków w Słupsku **Jerzy Lisiecki**,



Delegacja słupskiej „Solidarności” pod Krzyżem Wołyńskim. Od lewej: Teresa Parniewska, Stanisław Szukała, Tadeusz Pietkun, Ryszard Biel.

po czym młodzież z Zespołu Szkół Technicznych przedstawiła inscenizację słowną. Oprawę muzyczną przygotował chór „Kantele” z I Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. Na twarzach wielu przybyłych kombatantów widać było ogromne wzruszenie, popłynęły łzy. Po skończonej części oficjalnej złożono kwiaty

i zapalono znicze. W imieniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku kwiaty złożyła delegacja, na czele której stał przewodniczący **Stanisław Szukała**. Uroczystość zakończyła modlitwa ekumeniczna za pomordowanych. Delegacja słupskiej „Solidarności” złożyła również kwiaty pod Krzyżem Wołyńskim.



## BOŚNIA I HERCEGOWINA – WYMARZONE WAKACJE...

8-19 sierpnia 2015 r.

Komisja Międzyzakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Starogardzie Gdańskim oraz SKFiS „KaEmKa” organizują wycieczkę do Bośni i Hercegowiny oraz Chorwacji

Wyjazd: 8 sierpnia, godz. 21, parking SCK w Starogardzie Gdańskim  
Powrót: 19 sierpnia ok. godz. 1, parking SCK w Starogardzie Gdańskim

Koszt całkowity 1870 zł, dzieci od 7 do 12 lat 1460 zł, dzieci do 7 lat 1100 zł

### W ofercie:

- Zakwaterowanie w pokojach 2-, 3-osobowych. Pokoje z pełnym węzłem sanitarnym, klimatyzacja w cenie!
- 7 noclegów w hotelu ADRIA \*\*\* – 7 śniadań, 7 obiadokolacji
- 2 noclegi na trasie, 1 obiadokolacja, 2 śniadania
- wycieczki do SPLITU+TROGIRU, DUBROVNIKA, MOSTARU+MEDJUGORJE+WODOSPADÓW KRAVICA, JEZIOR PLITWICKICH
- Przejazd komfortowym autokarem (WC, barek, klimatyzacja, DVD)
- Opieka pilota
- Ubezpieczenie NNW i KL

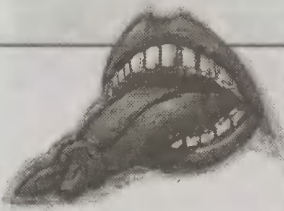
### Dodatkowo płatne:

- wstęp do Parku Narodowego Jezior Plitwickich, koszt 160 kun dorośli, 80 kun dzieci
- obiadokolacja w pierwszym dniu po przyjeździe do hotelu w Słowenii w wysokości 10 euro (dla chętnych)

### Organizatorzy:

Katarzyna Przeperska – 795 901 778, kaemka11@wp.pl  
Sebastian Gramburg – 604 731 504, sebastiangramburg@interia.pl

## Na końcu JĘZYKA



### Na uniwersytecie i w szkole

które formy są poprawne, a których nie powinniśmy stosować: *studiuje na uniwersytecie czy studiuje w uniwersytecie; pracuje w uniwersytecie czy na uniwersytecie; studiuje w wyższej szkole pedagogicznej czy na wyższej szkole pedagogicznej?* Kiedy można powiedzieć: *idzie na uniwersytet*, a kiedy – *idzie do uniwersytetu*.

### Kiedy w uniwersytecie i do uniwersytetu, a kiedy na uniwersytecie i na uniwersytet?

Wyrażenia przyimkowe: *na uniwersytecie* i *w uniwersytecie* budzą wątpliwości, ponieważ zbyt często są stosowane zamiennie; bez uwzględnienia kontekstu znaczeniowego czy stylistycznego.

Rzeczywiście, czasami można stosować te konstrukcje składniowe wymiennie, np. „Regulamin studiów w uniwersytecie...” lub „Regulamin studiów na uniwersytecie...”, ale to dotyczy tylko niektórych sytuacji.

Słowniki poprawnej polszczyzny wprowadzają rozróżnienie między wyrażeniem „na uniwersytecie” i „w uniwersytecie”, podając, kiedy stosuje się przyimek „w” lub „do”, a kiedy „na”.

### Z przyimkiem „w” lub „do”

Gdy mówimy o uniwersytecie jako o miejscu, wówczas uzasadnione jest stosowanie formy: „w uniwersytecie”, chociaż poprawne jest także zdanie: *Kupiłam książkę w księgarni na uniwersytecie*. Jeżeli chcemy podkreślić, że coś dzieje się wewnątrz uczelnianego budynku lub dotyczy tego budynku, wówczas mówimy:

- w uniwersytecie trwają prace remontowe;
- umówiliśmy się w uniwersytecie (czyli w budynku uniwersytetu), a nie w centrum handlowym;
- dojdzie do uniwersytetu (budynku) i zapyta się o dalszą drogę; Uwaga! Gdy mowa będzie o studiach (a nie o budynku), wtedy powiemy: „Teraz Jan idzie na uniwersytet lub na politechnikę”, czyli że Jan podejmie studia albo na uniwersytecie, albo na politechnice.

### Z przyimkiem „na”

Zgodnie z zaleceniami sformułowanymi w „Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN” z 2012 r., z czasownikami typu: „studiować”, „wykładać” należy używać konstrukcji składniowych z przyimkiem „na”, np.:

- studiuje na uniwersytecie, na politechnice, na wyższej uczelni;
- wykłada na uniwersytecie, na politechnice i na akademii medycznej;
- wstąpił na uniwersytet (‘wstąpił na studia uniwersyteckie’);
- rozpoczął studia na uniwersytecie;
- uczęszcza na uniwersytet (‘studiuje na uniwersytecie’);

### Wymiennie: „na” lub „w”

Czasownik „pracować” najczęściej łączy się z wyrażeniami: *na uniwersytecie, na politechnice, na akademii medycznej*; np. „on pracuje na uniwersytecie”, ale w oficjalnych pismach i wypowiedziach dopuszcza się także stosowanie konstrukcji z przyimkiem „w”, np. „pracują w wyższej uczelni”, „pracuje w uniwersytecie” – analogicznie do konstrukcji: *pracuje w sklepie, pracuje w biurze*.

### W szkole

Jeżeli w nazwie uczelni występuje rzeczownik *szkoła*, wówczas stosujemy przyimek „w” (tak jak w zdaniu: „Uczę się w szkole podstawowej”).

- Przykładowo:
- pracuje w wyższej szkole pedagogicznej (a nie: na wyższej szkole pedagogicznej);
  - studiuje w wyższej szkole wychowania fizycznego;
  - studiuje w Szkole Głównej Handlowej.

Uwaga! W skrócie SGH (Szkoła Główna Handlowa) słowo „szkoła” nie jest „wyeksponowane” i dlatego studenci mogą mówić, że *studiują na SGH*.

Barbara Ellwart

## Krzyżówka z Trumanem

### W KOLEJNOŚCI PRZYPADKOWEJ

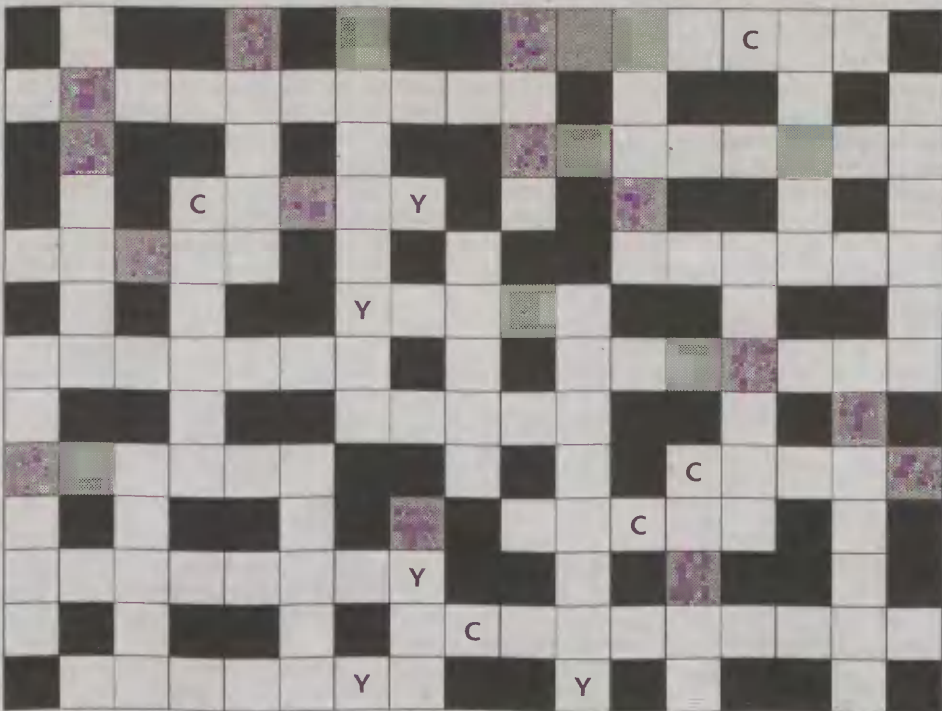
(dla ułatwienia ujawniono wszystkie litery C i Y)

- szczeniak
- stan w USA z Parkiem Yellowstone
- tekst literacki stanowiący podstawę filmu
- ... żółta to Azjaci
- tkany obraz z Wawelu
- daje je koza, krowa i owca
- np. Agnieszka Radwańska lub Serena Williams
- miasto w Belgii, gdzie pierwszy raz użyto gazu bojowego
- zaleta, walor
- spis alfabetyczny lub katalog
- obok Dominikany
- przym. zrównoważony, niewybuchowy, opanowany

- pieś na torze wyścigowym
- stan zapalny gardła
- przed wyborami wszystkie obiecuje
- ... Truman, autor „Z zimną krwią”
- twardy w komputerze
- bywają totalitarne, policyjne, opiekuńcze
- Górne lub Dolne w Bieszczadach
- izba w polskim parlamencie
- jednostka przewodności elektrycznej w układzie SI
- rzeźbiona kołatka
- wyjątkowo groźny pajęczak z kolcem jadowym na odwłoku
- np. aga, kururu
- element sań
- wiecznie zielone drzewa iglaste z Libanu

- smaczne mięso ptaka domowego
  - uchwyt, rączka
  - opiekacz do grzanek
  - samica dzika
  - części składowe urządzenia
  - inna nazwa dorsza
  - pogardliwie o pracowniku SB
- Litery w szarych polach czytane rzędami utworzą rozwiązanie (kas)

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z sobotą lub niedzielą” z nr. 3/2015. Otrzymuje ją pani Agnieszka Domagała ze Słupska. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „Międzynarodowy Dzień Słońca”.





Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed kontaktem  
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308 43 52, 308 44 41  
301 88 54 fax: 308 44 18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111  
308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308 43 39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 110  
308 43 69, 308 42 60

Dyrektor Biura ZRG, pok. 110  
308 42 60

Dział Organizowania i Rozwoju,  
pok. 112, 105, 308-43-01,  
603 934 165, 301 04 44, 308 44 54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120, 122  
308 43 34, 308 43 35, 346 21 74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok.123,  
308 42 47, 308 42 50, 308 42 55  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok. 114,  
301 71 21, 308 42 72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305 54 79, 308 42 76,  
dzial.szkoletn@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,  
pok. 129, 308 43 29  
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308 43 71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,  
pok. 121, 308 42 70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124  
308 43 02

Biurowość, pok. 5,  
301 34 67, 308 43 47  
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308 44 22, fax: 305 71 72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Sekcja Regionalna Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721 24 44

Zarząd Główny Związku Solidarności  
Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308 44 40

Maraton, pok. 126, 308 42 61  
fax: 346 30 34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308 44 00, fax: 308 42 13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301 06 22,  
308 44 50 fax: 346 28 08

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

Biurowość oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, 515 240 490  
tel./fax 620 61 82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a  
502 172 289, tel./fax 681 31 00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
502 172 281, tel./fax 562 22 20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 506 074 609,  
tel./fax 531 29 96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
502 172 282, tel./fax 686 44 26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
502 486 003, tel./fax 672 37 76  
wejherowo@solidarnosc.gda.pl  
isiu@op.pl

Pruszcz Gdański, ul. Polskich Kolejarzy 4  
502 172 286, tel./fax 683 30 11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
502 172 285, tel./fax 52 39 72 001

Biurowość Terenowa w Łęborku  
ul. Bolesława Krzywoustego 1,  
663 775 705, 59 862 16 69

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Wydawałoby się, że Gdańsk znamy bardzo dobrze i nic już nie może nas zaskoczyć. A to nieprawda, bowiem okazuje się, że to miasto pełne historycznych niespodzianek. Do nich zalicza się niedawne niezwykle odkrycie znakomicie zachowanej piwnicznej budowli o powierzchni 54 metrów kwadratowych i wysokości na 3,5 metra. Znajduje się ona w samym centrum Gdańska, pod ziemią, między Halą Targową a gotyckim kościołem pw. Świętego Mikołaja.

# Jadalnia MNICHÓW



Gdańscy historycy sztuki w refektarzu.



Brązowy enkolpion z XIII w.



Mosiężny medalik bazyliki Loretańskiej z XVII-XVIII w.



Ceramika datowana na XIII-XV wiek.

Przez ponad 700 lat nikt nie wiedział o istnieniu wspaniałego refektarza najstarszego klasztoru oo. Dominikanów w Gdańsku, datowanego na drugą połowę XIII wieku. Przez ostatnie kilkadziesiąt lat kupowaliśmy tu marchewkę, pietruszkę czy inne warzywa, chodząc między straganami ustawionymi dokładnie nad dawnym klasztorem. Dopiero najnowsze badania archeologiczne wykazały niezwykle odkrycie, unikatowe w skali Polski. Bowiem takiej budowli, poza tą w Gdańsku, nigdzie nie ma. Jest nią, zachowany w znakomitym stanie, dawny refektarz, który pod koniec XIV wieku zamieniono na klasztorną piwnicę, a po latach o niej zapomniano.

Jak twierdzi archeolog **Maciej Szyszka** z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, który przyczynił się do odkrycia owej piwnicy, pierwotnie budowla ta była jadalnią i kuchnią, w której odnaleziono pozostałości dużego, ceglanoego pieca, a także klatkę schodową prowadzącą na piętro refektarza, połączoną z „wieżą”. Owa piwnica jest najstarszym wnętrzem kubatury na terenie starego Gdańska, notabene zachowanym w stanie niezmiennym od czasu jego powstania, które przetrwało „rzeź Gdańska” z 1308 roku dokonaną przez Krzyżaków. Ponadto budowla ta nie ma nic wspólnego z architekturą krzyżacką, typową dla zabudowy starego Gdańska. Prawdopodobnie

przy jej wznoszeniu pracowali francuscy murarze, którzy zastosowali unikatowy na skalę Polski system sklepień, składający się z czterech eliptycznych pól wspartych na pendentywach i na centralnym filarze krzyżowym.

Badania archeologiczne na Kępie Dominikańskiej prowadzone od lat 50. ubiegłego wieku wspartych na pendentywach i na centralnym filarze krzyżowym. Badania archeologiczne na Kępie Dominikańskiej prowadzone od lat 50. ubiegłego wieku wspartych na pendentywach i na centralnym filarze krzyżowym. Badania archeologiczne na Kępie Dominikańskiej prowadzone od lat 50. ubiegłego wieku wspartych na pendentywach i na centralnym filarze krzyżowym.

Pierwszy gdański kościół wzniesiono na terenie cmentarza. Jego fundamenty są ekspoz-

nowane w Hali Targowej. Natomiast z pierwszego klasztoru, poza tym późnomańskim refektarzem, niewiele pozostało. Jest to fragment południowego, gotyckiego krużganka, fragment południowo-zachodni wirydarza i ossuarium, które włączono do trasy zwiedzania refektarza. Jeśli chodzi o ossuarium (składowisko ludzkich kości), datowane na początek XVII wieku, to jak twierdzi

Szyszka, jest zachowane *in situ*, na dodatek w stanie nienaruszonym od momentu jego utworzenia.

Ponadto podczas prac wykopaliskowych i odgruzowujących piwnicę znaleziono ponad sto drobnych przedmiotów. Wśród nich znajdują się kabłączki skroniowe, fragment XI-wiecznej zapinki, wisiora, a także sporo dewocjonalistów, między innymi brązowy enkolpion – relikwiarz z Rusi Halickiej w formie krzyża datowany na XIII wiek. Jest też średniowieczna ceramika. Większość z tych przedmiotów udośćpnia się zwiedzającym.

Piwnica znajduje się pod placem Dominikańskim, czyli pomiędzy Halą Targową, a raczej pierwotnym romańskim kościołem Świętego Mikołaja donacji księcia Świętopełka z 1227 roku, a obecnym, gotyckim kościołem oo. Dominikanów, również pw. Świętego Mikołaja. Wchodzi się do niej przez jedną z dwóch stojących na placu zielonych budek, nawiązujących do architektury straganów. Jest to oddział Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Można ją zwiedzać codziennie, poza poniedziałkami.

Tekst i zdjęcia **Maria Giedz**

REKLAMA

SKOK  
ubezpieczenia

Ubezpieczenia:  
mieszkaniowe, podróżne,  
NNW, komunikacyjne

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty  
innego ubezpieczyciela niż TUW SKOK  
I TU SKOK ŻYCIE SA

# Nie igrzaj z losem!

www.skokubezpieczenia24.pl

